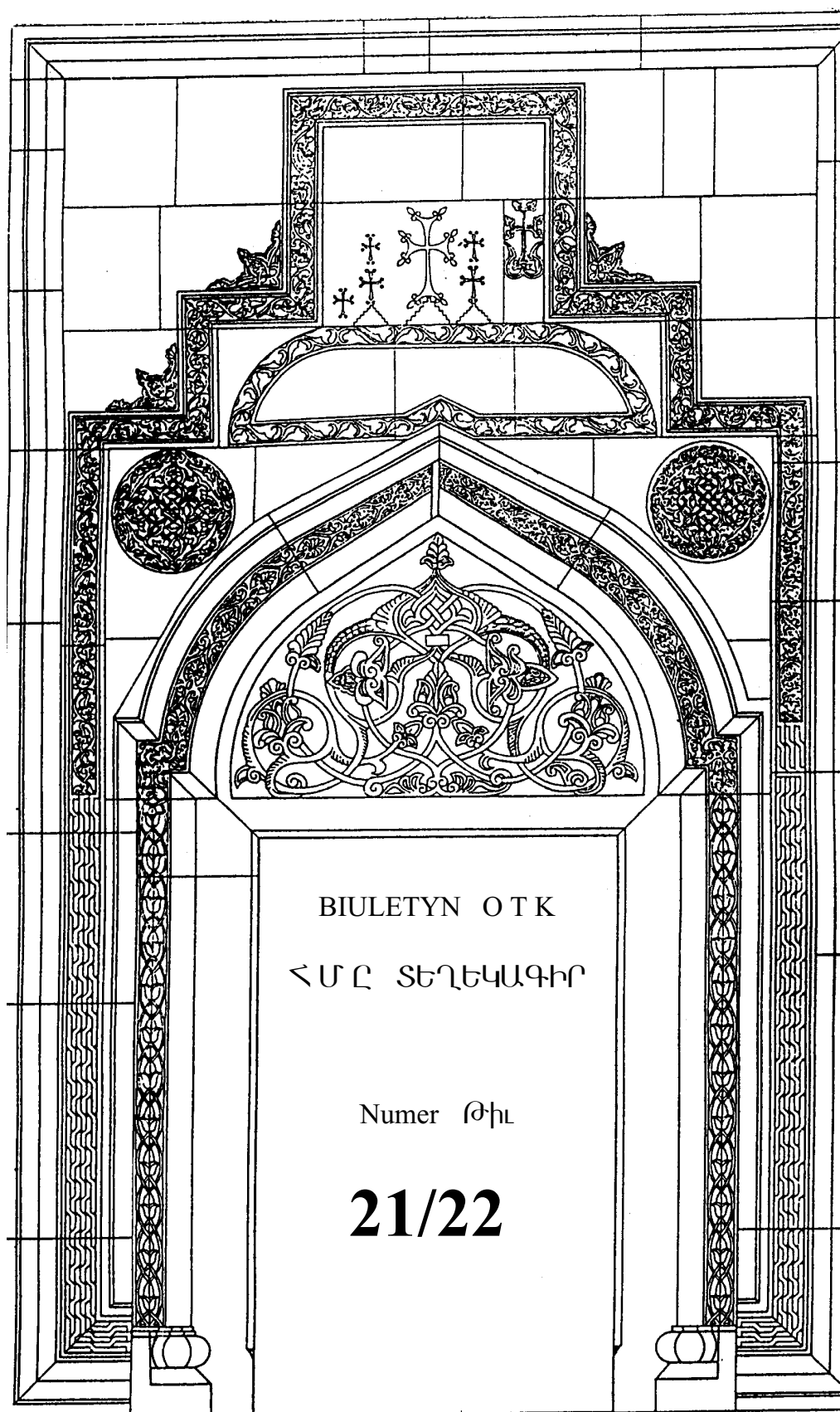




Projekt strony tytułowej: arch. Jacek Chrząszczewski

BIULETYN

ORMIAŃSKIEGO TOWARZYSTWA KULTURALNEGO

ՀԱՅ ՄՇԱԿՈՒԹԱՅԻՆ ԸՆԿԵՐՈՒԹԵԱՆ ՏԵՂԵԿԱԳԻՐ

W Biuletynie są publikowane relacje, wspomnienia, opinie, opracowania naukowe i inne utwory dowolnej formy, których tematyka jest związana z historią, kulturą i współczesnymi problemami Ormian i Armenii.

Kolegium Redakcyjne

Anna Krzysztofowicz (przewodnicząca)

Adam Mueck

Andrzej Pisowicz

Adam Terlecki

Adres

Ormiańskie Towarzystwo Kulturalne

pl. Bohaterów Getta 16/10

30-547 Kraków

Numer konta

BPH-SA I/O Kraków

Nr 10601376-320000034183

Druk

Towarzystwo Słowaków w Polsce

Kraków, ul. św. Filipa 7

ISSN 1233-8605

**Publikacja została wydana przy pomocy finansowej
Ministerstwa Kultury i Sztuki**

**Skład komputerowy wykonano
korzystając ze sprzętu zakupionego dzięki dotacji
Fundacji Stefana Batorego**

V Ogólnopolskie Spotkanie Środowiska Ormiańskiego

Kraków 23 września 2000 r.

10:00 Otwarcie Spotkania.

*10:15 prof. dr hab. Anna Krzysztofowicz – Tematyka odczytów
wygłoszonych na spotkaniach Ormian krakowskich w latach 1980
– 1999.*

10:45 dr Krzysztof Stopka – 1700 lat chrześcijaństwa w Armenii.

*11:15 doc. dr hab. Andrzej Pisowicz – Najwybitniejsze dzieła literatury
ormiańskiej.*

*11:45 dr Beata Biedrońska Słota – Sztuka ormiańska. Charakterystyka
przemian do XIX wieku.*

12:15 – 12:45 Przerwa

*12:45 mgr inż. arch. Jacek Chrzęszczewski – Zarys historii architektury
w Armenii.*

*13:15 prof. dr hab. Andrzej Chodubski – Tożsamość kulturowa Armenii
w recepcji polskich zesłańców
i podróżników XIX i początku XX wieku.*

*13:45 Jurij Smirnow – Historia odkrycia i badań średniowiecznych
ormiańskich fresków w Katedrze Ormiańskiej we Lwowie.*

14:15 mgr Bogdan Kasproicz – Mons Pius Ormian lwowskich.

14:45 – 17:00 Przerwa

*17:00 Mszę św. w kościele św. Idziego odprawi proboszcz personalnej
parafii ormiańskiej w Gdańsku ks. Kanonik Cezary Annunse-
wicz.*

OD REDAKCJI

Pragniemy PT Czytelników poinformować, że z przyczyn technicznych nie zostały wydrukowane w obecnym Biuletynie referaty pp J. Chrzęszczewskiego, J. Smirnowa i B. Kasprowicza. Ukażą się one drukiem w Biuletynie 23, jeszcze w tym roku.

Krótkie sprawozdanie z 10 letniej działalności Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego

Adam TERLECKI [Kraków]

Od zakończenia II wojny światowej do końca lat siedemdziesiątych Ormianie polscy nie mogli z racji politycznych stworzyć własnej oficjalnej organizacji. Powstanie „Solidarności” w 1980 r. przyniosło „odwilż”. Dzięki zabiegom dwóch osób a mianowicie panów Stanisława Donigiewicza i dr Janusza Kamockiego z Muzeum Etnograficznego powstało Koło Zainteresowania Kulturą Ormian (KZKO) przy Polskim Towarzystwie Ludoznawczym.

Koło krakowskie w dniach 8 – 9 XI 1980 zorganizowało I sesję naukową i zjazd Ormian polskich .Na pierwsze powojenne spotkanie do Krakowa przyjechało około 500 osób z całej Polski. Bardzo szybko potem zostały powołane do życia KZKO w Warszawie i Gdańsku. W roku 1989 ukazała się nowa Ustawa o stowarzyszeniach. Część członków Koła podjęło się zadania zarejestrowania niezależnej organizacji Ormian polskich pod nazwą Ormiańskie Towarzystwo Kulturalne. W lipcu 1990 roku Sąd Wojewódzki w Krakowie zarejestrował OTK.

Celem naszego Towarzystwa jest integracja społeczności Ormian polskich oraz dokumentacja ich historii i kultury.

Towarzystwo nawiązało również kontakty z Armenią i z ormiańską diasporą poza jej granicami, dzięki temu polscy Ormianie utrzymują duchowy kontakt z resztą narodu.

Obecnie OTK zrzesza 90 członków. Wśród nich są członkowie, którzy nie mają pochodzenia ormiańskiego.

Działalność OTK jest finansowana ze składek członkowskich, dotacji i darowizn. Stałą formą działalności OTK są comiesięczne zebrania członków połączone z prezentacją referatów o tematyce związanej z Ormianami i Armenią. Tradycyjnie od 1981 roku w każdy ostatni poniedziałek miesiąca w okresie od września do czerwca każdego roku odbywają się spotkania. Ponadto w miarę możliwości finansowych Towarzystwo zorganizowało 4 ogólnopolskie zjazdy środowiska ormiańskiego (w 1991, 1992, 1994 i 1998 roku). W razie potrzeby

OTK podejmuje również inne działania, których celem jest wspieranie inicjatyw służących środowisku ormiańskiemu, pomoc potrzebującym, reprezentacja społeczności, oraz informowanie społeczeństwa polskiego o sprawach dotyczących Ormian.

Pod koniec roku 1993 podjęto decyzję o wydawaniu Biuletynu Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego w formie kwartalnika. Początki były trudne. Dopiero od trzech lat ukazują się cztery numery w ciągu roku. Do tej pory wydano 20 numerów. W Biuletynie są publikowane relacje, wspomnienia, opinie, opracowania naukowe i inne utwory dowolnej formy, których tematyka jest związana z historią, kulturą i współczesnymi problemami Ormian i Armenii. Biuletyn jest redagowany przez Kolegium Redakcyjne, na czele którego stoi Anna Krzysztofowicz. Bardzo serdecznie zapraszamy Państwa do współredagowania naszego Biuletynu.

W roku 1995 OTK wydało książkę Anny Danilewicz zatytułowaną „Ormianie z prawego brzegu Czeremoszu”. W roku 1998 ukazała się publikacja Jacka Chrzęszczewskiego zatytułowana „Kościoły ormiańskie na Podolu”. Obecnie jest w przygotowaniu książka Edwarda Tryjarskiego pod tytułem „Ormianie warszawscy”. Mamy nadzieję, że to bardzo ciekawe opracowanie ukaże się w 2001 roku.

Z inicjatywy OTK w roku 1994 zostały odprawione Msze św. w obrządku ormiańsko – katolickim w Klasztorze Ojców Kamedułów na Bielanych i Opactwie Ojców Benedyktynów w Tyńcu.

W 20 rocznicę śmierci ks. Franciszka Jakubowicza została wmurowana tablica nagrobna w miejscu jego pochówku na cmentarzu Rakowickim w kaplicy cmentarnej Kolegiaty św. Anny.

W rocznicę rzezi Ormian z 1915 roku zorganizowaliśmy pięciokrotnie msze święte w intencji pomordowanych zapraszając całą społeczność Krakowa.

Współpraca z krakowskim ośrodkiem telewizji jak również programem I TVP i telewizją prywatną „Krater” zaowocowała 7 filmami emitowanymi w programie ogólnopolskim, regionalnym i telewizji satelitarnej Polonia.

Dzięki naszemu staraniu się przez dwa lata studiowała bezpłatnie w Krakowskiej Akademii Muzycznej organistka z Armenii pani Tamara Badalian obecnie stypendystka Republiki Federalnej Niemiec.

W 1998 roku na przełomie lutego i marca została naszym staraniem zorganizowana w Muzeum Etnograficznym wystawa pt. „Ormianie polscy” a rok później współpracowaliśmy z Muzeum Narodowym w organizowaniu wystawy w zatytułowanej „Ormianie polscy. Odrębność i asymilacja”.

Braliśmy udział w sesji organizowanej przez ośrodek „Willa Decjusza”. Nasi członkowie wygłosili 3 referaty o tematyce ormiańskiej.

Przez cały okres nawiązywaliśmy kontakty z grupami Ormian osiedlających się Polsce w ostatnim okresie czasu.

W roku 1999 przedstawiciele naszego Towarzystwa wzięli udział w spotkaniu z Prezydentem Republiki Armenii na Wawelu oraz w międzynarodowej konferencji „Armenia – Diaspora” w Erywaniu.

Od momentu powstania Ambasady Republiki Armenii w Warszawie współpracujemy z panem Ambasadorem Ashotem Hovakimianem. Współpraca ta układa się nam bardzo dobrze.

Braliśmy udział w różnego rodzaju konferencjach i festiwalach organizowanych w Polsce gdzie reprezentowaliśmy jako jedyni środowisko Ormian polskich .

W okresie tego dziesięciolecia powstały w Polsce nowe inne organizacje ormiańskie. Jesteśmy, zdania że powinna powstać w Warszawie federacja organizacji ormiańskich. Nasze stanowisko przekazaliśmy ośrodkom ormiańskim w Warszawie i Gdańsku.

Charakterystyka naszej dziesięcioletniej działalności, mam nadzieję, że pozwala pozytywnie ocenić nasze dotychczasowe wysiłki, choć na pewno można było więcej i owocniej. Nie cofamy się przed trudnościami. Chcemy być użyteczni dla środowiska ormiańskiego. Liczymy na pomoc tego środowiska, szczególnie na włączenie się w naszą działalność młodszego pokolenia Ormian polskich i większego udziału Ormian z najnowszej emigracji.

Tematyka odczytów wygłoszonych na spotkaniach Ormian krakowskich w latach 1980-1999

Anna KRZYSZTOFOWICZ [Kraków]

W statutach Towarzystw Kulturalnych zwykle jest wpisany wymóg organizowania spotkań członków na których są wygłaszane odczyty o tematyce interesującej daną społeczność. Ten rodzaj działalności obu naszych Stowarzyszeń: Koła Zainteresowań Kulturą Ormian od 1980 roku oraz Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego od 1990 r, będzie przedmiotem moich krótkich refleksji.

Od roku 1980 do chwili obecnej odbyło się 130 odczytów. W tematyce poruszanej przez prelegentów dominowały przede wszystkim takie dziedziny jak historia (18) i sztuka Ormian (16). Nie brak też było tematyki związanej z historią Kościoła ormiańskiego (12), szczególnie bogatą w wydarzenia związane z unią kościoła ormiańskiego w Polsce z Rzymem. Słuchaliśmy też zagadnień związanych z literaturą ormiańską i językiem ormiańskim. Ten ostatni jest przedmiotem dużego zainteresowania językoznawców, ponieważ wielowiekowe wędrówki Ormian do różnych państw, spowodowały liczne przekształcenia w języku tej nacji.

Z innych zagadnień poruszanych na spotkaniach to polityczna sytuacja Armenii referowana systematycznie na naszych zebraniach przez Ormianina z najnowszej imigracji – dr inż. Wahego Amirbekiana.

Nie brakowało spotkań poświęconych poezji armeńskiej i rodzimej polskiej, której autorami byli poeci pochodzenia ormiańskiego, tu pragnę wymienić takie nazwiska jak Maria Przybylska aktorka i poetka, Tadeusz Łukasiewicz poeta i malarz, oraz Leszek Elektorowicz, i Marek Baterowicz. Jeżeli mówimy o poezji to nie zabrakło odczytów o Juliuszu Słowackim w którym Ormianie pragną widzieć swego pobratymca.

Były też odczyty o podróżach po Armenii lub po obszarach gdzie Ormianie osiedlali się przez wieki (np. po naszych kresach wschodnich). Nie brakowało też biografii sławnych Ormian polskich, oraz zagadnień etnograficznych, genealogicznych, antropologicznych, heraldycznych, przyrodniczych i muzycznych.

Prelegenci w większości wypadków rekrutowali się ze środowiska naukowego krakowskiego, Są wśród nich, tacy, którzy nie są pochodzenia ormiańskiego, ale zajmują się Armenią zawodowo lub tacy których pochodzenie ormiańskie rzutuje na ich zainteresowania. Pragnę podać tu kilka przykładów: p. dr hab. Andrzeja Pisowicza i dr Krzysztofa Stopkę, obaj są pracownikami naukowo-dydaktycznymi UJ, pierwszy z nich jest językoznawcą iranistą i armenistą (wygłosił u nas 16 odczytów), drugi historyk znawca historii kościoła ormiańskiego (wygłosił 10 odczytów), obaj nie są pochodzenia ormiańskiego, oraz śp. p. Michała Bohosiewicza, Ormianina polskiego, który przez siebie opracowane, piękne biogramy sławnych Ormian polskich prezentował 9 razy. Zapraszani byli też prelegenci z poza Krakowa, i tu pragnę wspomnieć choćby p. dr Grzegorza Pełczyńskiego z Poznania, którego gościliśmy wielokrotnie na naszych spotkaniach, jest on etnologiem zajmującym się statusem etnologicznym Ormian polskich. Tymi przykładami nie chciałabym pomniejszyć zasług innych prelegentów, wszyscy oni są wyszczególnieni w najnowszym biuletynie, który państwo mają możliwość nabyć na naszym dzisiejszym spotkaniu.

Nie byłoby to omówienie pełne gdybym nie wspomniała o naszych ogólnopolskich zjazdach połączonych z sesjami referatowymi. W 1980 roku i 1983 roku organizatorem zjazdów było KZKO. Pierwsza sesja była połączona z pierwszym po II Wojnie Światowej spotkaniem Ormian Polskich, wielkie to były emocje i wielka z tego powodu radość. Zjazd ten był uświetniony wystawą malarską p. Tadeusza Łukasiewicza, śpiewem śp. Flory Lerwy Nazarian i reczitałem pianisty armeńskiego Papazjana. Druga sesja była poświęcona ks. abp. Józefowi Teodorowiczowi w 45 rocznicę śmierci.

OTK zorganizowało 4 Ogólnopolskie Spotkania Środowiska Ormiańskiego, (1991, 1992, 1994 i 1998) z których ostatnie było poświęcone abp. J. T. Teodorowiczowi w 60 rocznicę jego śmierci.

Na zakończenie chciałam podkreślić, że tak duża ilość odczytów traktujących o Ormianach polskich i ich przodkach, świadczy o żywotności tradycji Ormian polskich. Deportacja Ormian polskich z ich wielowiekowych miejsc zamieszkania nie zniszczyła świadomości ich korzeni. Dużą zasługą naszego obecnego Prezesa p. Adama Terleckiego, jest podtrzymywanie comiesięcznych spotkań mimo nieraz trudności w znalezieniu prelegentów.

Spis odczytów.

Uwaga: Skróty znajdujące się po tytułach odczytów są inicjałami nazwisk prelegentów

*AA - Antoni AMIROWICZ (dr),
AB - Andrzej BOHOSIEWICZ (dr inż.),
AJ - Antoni JAKUBOWICZ (prof. dr hab.),
AJA - Andrzej JANKUN (dr hab.),
AJH - Andrzej J.HORODECKI (dr inż.),
AJO - Artur JOŃCZYK,
AK - Anna KRZYSZTOFOWICZ (prof. dr hab.),
AM - A. MARYŃSKI,
AMU - Adam MUECK (mgr),
AP - Andrzej PISOWICZ (dr hab.),
BB - Beata BIEDROŃSKA - SŁOTA (dr),
CL - Czesław LECHICKI (mgr),
GP - Grzegorz PEŁCZYŃSKI (dr)
HA - Henryka AUGUSTYNOWICZ - CIECIERSKA (mgr),
IB - Irena BAJER (prof. dr hab.),
JCH - Jacek CHRZĄSZCZEWSKI (mgr inż. arch.),
JD - Jerzy DĄBROWSKI (prof. dr hab.),
JDZ - Jerzy DZIEWAŃSKI (prof. dr hab.),
JK - Janusz KAMOCKI (dr),
JS - Jan SAMEK (prof. dr hab.),
JW - Joanna WOLAŃSKA (mgr),
KK - Krzysztof KACZANOWSKI (prof. dr hab.),
KKN - Krzysztof KNYŻEWSKI (dr),
KS - Krzysztof STOPKA (dr),
ksAS - ks. Andrzej SAPIŃSKI,
ksASZ - ks. Andrzej SZKLARSKI,
ksJK - ks. Józef KOWALCZYK (mgr),
ksJKU - ks. Jan KUS (dr),
ksJWO - ks. Józef WOŁCZAŃSKI,
ksKD - ks. Kazimierz DOLA,
ksPS - Piotr Szczudłowski,
ksTI - ks. kan. Tadeusz ISSAKOWICZ - ZALESKI (mgr),
LE - Leszek ELEKTOROWICZ,
MA - Michael ABDALA,
MB - Michał BOHOSIEWICZ (mgr),*

MBA - Marek BATEROWICZ,
MBO - Maciej BOHOSIEWICZ (mgr),
ME - Marek EMINOWICZ (mgr),
MG - Mariusz GIZOWSKI (dr),
MP - Marina POTAPIŃSKA - NAZLOJAN (mgr inż. arch.),
MPR - Maria PRZYBYLSKA (mgr),
MT - Michał TEODOROWICZ (mgr inż.),
MTa - Marian TATARA (prof. dr hab.),
MW - Mieczysław WOJECKI (dr),
PK - Piotr KORPANTY (mgr),
RH - Rafik HAMBACURMIAN (dr),
SC- Stanisław CZARNECKI (dr),
SD - Stanisław DZIEDZIC (dr),
TJ - Tomasz JANOWSKI (prof. dr hab.),
TŁ - Tadeusz ŁUKASIEWICZ (mgr),
TM - Tomasz MARCINIAK, (mgr)
TP - Teodor PRETORIUS (inż. arch.),
WA - Wahe AMIRBEKIAN (dr inż.),
ZB - Zbigniew BOBER (mgr),
ZK - Zbigniew KOSCIÓW (dr),
ZZ - Zdzisław ŻYGULSKI (prof. dr hab.).

I Sesja Naukowa (1980)

Wrastanie Ormian w społeczeństwo polskie (na podstawie Kroniki Benedyktynów Ormiańskich). HA

Życie i twórczość Teodora Axentowicza. ZB

Genealogia i heraldyka Ormian polskich. MB

Elementy polskie w muzyce ormiańskiej. ZK

Historia Ormian w Polsce. CL

Znajomość języka i literatury ormiańskiej w XIX i XX w. AP

II Sesja naukowa (1983)

Życie i działalność abp. Józefa Teodorowicza. ksKD

Abp. Józef Teodorowicz jako inicjator renowacji katedry ormiańskiej. ksTI

Abp. Józef Teodorowicz, a sprawa Górnego Śląska. ksJKU

Działalność społeczna abp. Józefa Teodorowicza. ksPS

Działalność homiletyczna i kaznodziejska abp. Józefa Teodorowicza. ksASZ

Diecezja lwowska w XIX i XX w. KS

I Ogólnopolskie Spotkanie Środowiska Ormiańskiego. (1991)

Najnowsze wydarzenia w Armenii. WA

Środowisko Ormian polskich w świetle ankiety. IB

Z dziejów najnowszych polskich Ormian. GP

Języki Ormian wczoraj i dziś. AP

II Ogólnopolskie Spotkanie Środowiska Ormiańskiego (1992)

Aktualne sytuacja polityczna i gospodarcza Armenii. WA

Prapoczątki Ormian - legenda i rzeczywistość. AB

Przyczynek do stosunków polsko-ormiańskich. GP

Krótki zarys historii ormiańskiej książki drukowanej. AP

III Ogólnopolskie Spotkanie Środowiska Ormiańskiego (1994)

Obecna Sytuacja w Armenii. WA

Artystyczne tkaniny ormiańskie na tle tkanin sprowadzanych do Polski ze wschodu. BB

Kościoły ormiańskie na terenie dawnej Rzeczypospolitej. JCH

Sylwetka Ormianina polskiego w kulturze polskiej. ksJK

Polacy w Armenii. AMU

Średniowieczna architektura Armenii. MP

Ormianie w Polsce na tle mniejszości narodowych. MW

IV Ogólnopolskie Spotkanie Środowiska Ormiańskiego. (1998)

Archidiecezja lwowska obrządku ormiańskiego w 2 połowie XIX w. i I połowie XX w. ksTI

Instytucje i organizacje ormiańskie w czasach arcybiskupa Józefa Teodorowicza. GP

Korespondencja ks. abp. Józefa T. Teodorowicza z biskupami Galicji i Małopolski w latach 1900-1938. KsJWO

Obraz rodu ks. abp. Józefa T. Teodorowicza w świetle polskiej literatury genealogicznej. KKN

Specyfika heraldyczna herbu rodowego ks. abp. Józefa T. Teodorowicza. MG

O stylu i rodzajach piśmiennictwa Arcybiskupa Józefa Teodorowicza. IB, AK, MPR

Wpływ J. E. ks. abp. Józefa T. Teodorowicza na życie społeczne II Rzeczypospolitej. AJH

Projekcja filmu. MBO.

Uwaga: Odczyty wygłoszone na I - III Ogólnopolskich Spotkaniach Środowiska Ormiańskiego były drukowane w materiałach zjazdowych, z IV Spotkania w Biuletynie OTK nr.12/13.

Tematyka odczytów wygłoszonych po za zjazdami na comiesięcznych spotkaniach Koła Zainteresowań Kulturą Ormian w latach 1980-1989.

1980 - 1984

Zabytki starożytnej Armenii. AA

Wieczór autorski. MBA

Ormiańskie formacje wojskowe w Polsce w XVIII w. oraz plany króla Jana III Sobieskiego, dotyczące wskrzeszenia niepodległej Armenii. MB

Moje wspomnienia z Armenii. SC

Wrażenia entomologa z pobytu w Armenii. JD

Wieczór autorski. LE

Wrażenia z Armenii. AJ

Architektura armeńska w Europie. AJ

Refleksje z pobytu w Armenii. AJA

Armeńska architektura sakralna w Iranie, oraz problemy Ormian w Iranie. JK

Wędrówki etnograficzne po Armenii. JK

Motywy ormiańskie w wybranych powieściach polskich. ZK

Z. Nałkowska o Ormianach. ZK

Z najnowszej literatury o Ormianach. CL

Armenia, kraj, ludzie. AM

Armeńska architektura sakralna. AP

Impresje z podróży po Armenii. ksAS

Początki kościoła ormiańskiego na Rusi w XIV w. KS

1985

Ks. Sadok Barącz - biografia. MB

Prace nad słownikiem biograficznym Ormian polskich. AJ, MB

O historii i współczesności ośrodków Mechitarystów w Wenecji i Wiedniu. AP

Tadeusz, Roman i Erazm Barączowie. MB

1986

Grzegorz de Oroszeny Bogdanowicz, Krzysztof Abrahamowicz - polscy politycy i działacze narodowi na Bukowinie przed I-szą Wojną Światową. MB

Biografia Dawida Abrahamowicza. MB
Biografie Franciszka Andrychiewicza (1755-1821) sekretarza Komisji Skarbu, Walentego Andrychiewicza (1787-1849) gen. WP, oraz Mikołaja Bołoz-Antoniewicza (1801-1885) poety i oficera WP. MB
Poezja Armenii. AJ
Refleksje z podróży po Armenii. AJO
Kolonia ormiańska w Kutach pod względem etnograficznym. ZK
Opowiadania o Ormianach z Kut. ZK
Ormianie w Stanisławowie w XVII i XVIII w. AK

1987

Biografie pisarzy ormiańskich cz. I. AP

1988

Wiara i kultura chrześcijańska Asyryjczyków. MA
Z pobytu u Mechitarystów w Wenecji. AA
Z dziejów Ormian małopolskich w oparciu o książkę T. Petrowicza Od Czarnohory.... ZB
Noc wigilijna w Katedrze Ormiańskiej we Lwowie (oparciu o anonimowy poemat). AJ
Historia kultu NMP Łysieckiej. ksJK
Przyczynek do historii Ormian w Warszawie. AMU
Biografie pisarzy ormiańskich cz. II. AP
Wrażenia z ostatniego pobytu w Armenii. AP
Żywa errata książki - Poezja Armenii. AP
Zasady transkrypcji wyrazów ormiańskich. AP
Ararat w legendzie i badaniach naukowych do XIX w. MT

1989

Trzęsienie ziemi w Armenii w 1988 r. JDZ
Rzeź Ormian kuckich w opisie świadka . Jak nas widzą tak nas piszą - czyli Ormianie w polskich wspomnieniach. ZK
Młodość i życie zakonne X Infulata Dionizego Kajetanowicza (oparciu o publikację ks. J. Pasiecznika). AK
Wrażenia z ostatniego pobytu w Armenii. AP

Tematyka odczytów wygłoszonych na spotkaniach comiesięcznych członków OTK i KZKO w latach 1990-1999.

1990

Ormianie Lwowscy. ksJK

Wspomnienie o śp. dr Józefie Reczku. AP

1991

Armenia muzeum pod gołym niebem. JDZ

Początki sztuki drukarskiej Ormian. AP

1992

Wspomnienia o śp. ks. infułacie Kazimierzu Filipiaku. ksJK

Spotkanie z Krzemieńcem i Kamieńcem Podolskim. AK

Z historii Ormian polskich w Kamieńcu Podolskim I-II cz. AK

1993

Malarstwo dziecięce. RH

Czyżby oryginalny całun turyński w Kościele Ormiańskim. TJ

Słowacki poeta - Ormianin polski. ksJK

Boże Narodzenie w tradycji ormiańskiej. ksJK

Geneza nazwisk Ormian polskich. ksJK

Ormianie polscy wczoraj i dziś. TM

1994

Fragmenty "Imperium" Kapuścińskiego. IB

Rys dziejów obrządku ormiańskiego. AB

Własne prace armenistyczne na uniwersytecie w Leidzie. AP

Dolina Araratu i jej wartości kulturowe. MP

Słowacki z perspektywy literatury XX w. MT

Wspomnienia ormiańskie. ZZ

1995

Kościół ormiański w Stanisławowie. JCH

Morfologia ludności kręgu armenoidalnego. KK

Ormianie w Iranie. AP

Sztuka zdobnicza Ormian w Polsce (uwagi o stanie badań). JS

O lwowskiej ormiańskiej rodzinie Serebkowiczów. KS

1996

Aktualna sytuacja polityczno gospodarcza Armenii. WA

U genezy Unii Ormian polskich ze stolicą apostolską. SD

Historia rodziny Eminowiczów. ME
Freski Rosena w Katedrze Ormiańskiej we Lwowie. PK
Wnętrze Katedry Ormiańskiej we Lwowie. PK
Wieczór autorski - poezja Tadeusza Łukasiewicza.
Pradzieje Ormian. TP

1997

Świątynie ormiańskie na Podolu. JCH
Spotkanie z kresami. PK
Wszystko o ikonie. TP

1998

Aktualności polityczne z Armenii. WA
Badania antropologiczne czaszki Słowackiego. AK
Informacje o armenikach które ukazały się w czasopiśmie i wydawnictwach książkowych. AK
Początki chrystianizacji Armenii. KS

1999

Freski Rosena z katedry Ormiańskiej we Lwowie. JW
Represje sowieckie względem księży ormiańskich we Lwowie po II wojnie światowej. ksJWO
Polszczyzna jako język zawodowy Ormian polskich. IB
Organizacja gminy ormiańskiej w dawnej Polsce. KS
Kontrowersje wokół unii kościoła ormiańskiego z kościołem rzymskokatolickim w Polsce. KS
Eucharystia u Ormian cz. I . KS

do maja 2000

Tradycja Bożego Narodzenia. KS
Eucharystia u Ormian cz. II KS
Ormianie w Polsce dawnej i dzisiejszej. KS

1700 lat chrześcijaństwa w Armenii – próba bilansu

Krzysztof STOPKA [Kraków]

Armenia od dawna zajmuje należne jej miejsce w tradycji biblijnej. Na szczycie Araratu, nazywanego przez Ormian Masis, miała, zgodnie z Księgą Rodzaju (VIII. 4), osiąść po potopie arka Noego. Pierwsze gminy chrześcijańskie, według legend hagiograficznych i historycznych, pojawiły się w tym kraju już w czasach apostołskich. Ich genezę wiąże się z działalnością misyjną św. Tadeusza, apostoła, bądź ucznia Chrystusa. Ten wielki misjonarz Wschodu miał być zamęczony przez apostatę od chrześcijaństwa, władcę Armenii Sanatruka, który z poduszczenia ormiańskiej arystokracji zgładził także własną córkę – Sanducht. Miejsce męczeństwa Tadeusza tradycja ormiańska lokalizowała w kantonie Artaz, położonym na południe od Araratu, na wschód od jeziora Wan. Co więcej, ewangelię mieli głosić w Armenii także inni apostołowie – Bartłomiej, Szymon i Juda. Z tych względów Kościół tego kraju uważa się za kreację apostołską, autokefaliczną – czyli niezależną od innych Kościołów chrześcijańskich. Stąd też jego oficjalna tytulatura – Ormiański Kościół Apostolski (Haj Arrakelakan Jekegheci).

Ormianie uważają się też za jeden z najstarszych narodów świata antycznego, który w swym starożytnym królestwie uczynił chrześcijaństwo religią państwową. Główną zasługę w tym zakresie przypisuje się pochodzącemu z rodziny królewskiej Grzegorzowi, który, mimo początkowych niepowodzeń, nawrócił na chrześcijaństwo króla Trdata (Tirydatesa) i całe królestwo Armenii, dzięki czemu stał się następcą apostołów i „oświecicielem” swego narodu (Lusaworicz). Z tych względów Kościół ormiański nazywa się czasem w literaturze Kościołem gregoriańskim. Późniejsze legendy, w dość naiwny sposób związały ze sobą postacie obu apostołów – Tadeusza i Grzegorza. „Oświeciciel” miał być spłodzony w pobliżu Tadeuszowej mogiły w Artazie. W miejscu tym wznosi się wspinały klasztor, nazywany po turecku i azersku „czarnym kościołem” (dziś w irańskim Azerbejdżanie).

Według ormiańskiej tradycji, przyjęcie chrześcijaństwa jako religii państwowej nastąpiło w 301 r. Podstawą tej datacji, prócz skomplikowanych kalkulacji na bazie ormiańskiej historiografii, jest dość późna

inskrpcja znaleziona w katedrze w Ani (początek XI w.). Dla wielu ormiańskich badaczy obrona tej chronologii jest sprawą narodowego honoru. Nadanie chrześcijaństwu statusu religii państwowej dwanaście lat przed ogłoszeniem w cesarstwie rzymskim tolerancji religijnej (tzw. edyktu mediolańskiego) czyni z Armenii najstarsze państwo chrześcijańskie świata. Z mozolnych badań historycznych wyłania się obraz nieco inny, nic jednak nie ujmujący glorii chrześcijańskiej Armenii.

Chrześcijaństwo przenikało na tereny zamieszkałe przez ludność ormiańską od schyłku II w. Istniejące wówczas królestwo Armenii pod panowaniem partyjskiej dynastii Arsacydów (Arszakuni) obejmowało zaledwie część etnicznego terytorium ormiańskiego. Ziemie zachodnie – tzw. Mała Armenia pozostawała pod panowaniem rzymskim, południe znajdowało się w obrębie monarchii perskiej, północ w posiadaniu jednego z królestw gruzińskich (Iberii), natomiast wschód w ramach tzw. Albanii Kaukaskiej. Poza tym Ormianie już wówczas zamieszkiwali poza swą ojczyzną. Spotykamy ich nawet w dalekim Rzymie. Odnalezione niedawno w chińskim Turkiestanie tabliczki z Turfan przyniosły rewelacyjne informacje na temat gminy chrześcijańskiej w Erywaniu istniejącej już w połowie III w. W Kronice Euzeniusza z Cezarei czytamy z kolei o chrześcijanach Małej Armenii i ich biskupie Meruzanesie (Merudżanie), którzy w tym samym czasie cierpieli prześladowania za wiarę. Nie ulega zatem wątpliwości, że religia chrześcijańska szerzyła się wśród Ormian bardzo wcześnie. Ponieważ starożytne chrześcijaństwo miało w dużej mierze charakter miejski, także w Armenii przyjmowało się początkowo w najważniejszych ośrodkach rzemieślniczych i handlowych i nie ograniczało się tylko do narodowości ormiańskiej. Chrześcijanami w tych stronach byli Grecy i Syryjczycy, których języki rozpowszechnione w stosunkach gospodarczych, stosowane były w obrzędach kościelnych w Armenii przez ponad dwieście lat. Pod koniec III w. chrześcijaństwo zaczęło upowszechniać się także w środowiskach ormiańskiej arystokracji (tzw. nachararów) – najwcześniej w położonej na zachód od jeziora Wan prowincji Turuberan, nazywanej czasem, od centralnego kantonu – Taronem. Najważniejszym ośrodkiem chrześcijańskim w tym regionie był Asztiszat – „matka kościołów wszystkich mieszkańców Armenii”. Na początku IV w. chrześcijańska arystokracja musiała być dość liczna, skoro ok. 311 r. doszło do lokalnej wojny między nią a zaciekłym prześladowcą nowej wiary, panującym na Wschodzie rzymskim cesarzem Maksymianem.

Królestwo Armenii, bufor między Rzymem a Persją, było państwem zdecentralizowanym, w którym władza arystokracji była niemal rów-

na królewskiej. W czasie gdy część arystokracji opowiedziała się za chrześcijaństwem, pozostała wraz z królem broniła starych wierzeń. Pod wpływem swych rzymskich prorektorów król Trdat rozpoczął nawet prześladowanie chrześcijan. W tym okresie miało miejsce uwięzienie Grzegorza, którego niektórzy historycy uważają za Greka z Kapadocji, oraz śmierć męczeńska grupy kobiet rzymskich (m. in. Hrypsymy i Gajany), które w prowincji ararackiej szukały schronienia przed prześladowaniami, jakie miały miejsce w cesarstwie. Polityka wyznaniowa króla musiała prowadzić w tej sytuacji do licznych napięć wewnętrznych. Do przełomu doszło dopiero po ogłoszeniu w cesarstwie rzymskim w 313 r. tolerancji religijnej. Została ona przywrócona także w Armenii, znajdującej się wówczas pod rzymskim protektoratem. W 314 r. Grzegorz, świeżo wypuszczony z więzienia, został wyświęcony w pobliskiej Cezarei Kapadockiej na biskupa królestwa Armenii z siedzibą w Asztiszacie w Taronie. Wydarzenie to dopiero zapoczątkowało chrystianizację kraju, która ciągnęła się przez całe stulecie. Przyjęcie nowej religii przez dwór królewski i znaczną część arystokracji nadało jej charakter dominujący, choć do uznania jej za jedyną religię państwową droga była daleka. Jeszcze pod koniec IV w. pewna część arystokracji i znaczna część ludności pozostawała przy tradycyjnych wierzeniach. Przeszkodą dla całkowitej chrystianizacji kraju była sytuacja polityczna, przede wszystkim rywalizacja między Rzymem a Persją o panowanie w Armenii. Persja Sasanidów forsowała swe państwowe wyznanie – religię mazdejską (zoroastryzm), która szerzyła się także wśród jej zwolenników w Armenii.

W 387 r. ormiańskie królestwo zostało podzielone między cesarstwo wschodniorzymskie (zwane bizantyjskim) a Persją. Chrześcijanie na obszarze przypadłym cesarstwu zostali włączeni w tamtejsze struktury kościelne, które dostosowywały się do politycznych. Lwia część kraju znalazła się pod panowaniem perskim jako tzw. Persarmenia. W 428 r. Persja, na życzenie ormiańskich arystokratów, zlikwidowała królestwo ormiańskie, a Persarmenia stała się jedną z prowincji monarchii. Władza jej arcybiskupa ograniczała się do nowych granic politycznych. Państwo perskie z wielką niechęcią śledziło kontakty własnych poddanych z chrześcijanami w konkurencyjnym cesarstwie, gdzie religia ta właśnie pod koniec IV w. stała się wyznaniem państwowym. W tej sytuacji Kościół Persarmenii znalazł się pod znacznym wpływem chrześcijaństwa syryjskiego. Jego rola, już wcześniej dość znaczna, sięgnęła zenitu. Język syryjski stał się wówczas niemal wyłącznym językiem obrzędów kościelnych.

Za pontyfikatu Sahaka Wielkiego (388-439), ostatniego reprezentanta dynastii arcybiskupiej wywodzącej się od Grzegorza Oświeciciela, a zwłaszcza po jego śmierci, rządy w Kościele Persarmenii objęło nawet kilku Syryjczyków, osobiście wyznaczonych przez szacha w Seleucji-Ktezyfonie. W tej sytuacji zostały zerwane więzi łączące Kościół Persarmenii w położoną w cesarstwie wschodniorzymskim Cezareą Kapadocką, zaś chrześcijaństwo powoli wiązało się ze sprawą narodową, starodawnym porządkiem politycznym i społecznym. Gdy zabrakło państwa, Kościół stał się jedyną instytucją integrującą naród ormiański.

W 405 r. na skutek inicjatywy jednego z mnichów – Masztoca, zwanego później Mesrobem, został opracowany alfabet, dostosowany do wszystkich dźwięków języka ormiańskiego. Przy aktywnym wsparciu arcybiskupa Sahaka, na język ormiański przetłumaczone zostało Pismo Święte, dzieła greckich i syryjskich ojców Kościoła, a także traktaty filozoficzne i teologiczne. Wiele z nich przetrwało do naszych czasów dzięki tłumaczeniom ormiańskim (m. in. Kronika Euzebiusza z Cezarei, pisma św. Ireneusza, itd.). Wskutek tego kultura ormiańska doszła do wielkiego rozkwitu, służąc sprawie wiary i narodowości. Mimo to Kościół ormiański nie był jeszcze strukturalną jednością. Ormianie w cesarstwie wschodnim podlegali władzy tamtejszych metropolitów, a przez nich patriarche Konstantynopola lub Antiochii, Ormianie w Persji mieli nad sobą lokalną hierarchię syryjską, w Gruzji – gruzińską, itp. Dopiero rodzimy język liturgiczny, stopniowo wprowadzany do liturgii na terenach, gdzie żyli Ormianie, pozwolił im wyodrębnić się od chrześcijan innych narodowości, przede wszystkim Syryjczyków, a w dalszej kolejności od Greków. Przyjęcie przez większość Syryjczyków w Persji doktryny nestoriańskiej ułatwiło Ormianom zerwanie ze strukturami hierarchicznymi tamtejszego Kościoła i tworzenie własnych, narodowych już biskupstw. Proces ten przybrał na sile w VI w.

W 451 r. sobór chalcedoński ostatecznie zdefiniował naukę teologiczną o dwóch naturach (phýzis) w jednej osobie Chrystusa. W soborze tym nie wziął udziału żaden biskup z Persarmenii. W tym czasie szach perski Jazdegerd II usiłował narzucić mazdeizm wszystkim swym poddanym, w tym Ormianom. W rezultacie na Kaukazie wybuchło powstanie w obronie chrześcijaństwa. Ormianie, pomimo próśb, nie uzyskali żadnego wsparcia ze strony chrześcijańskiego cesarstwa. Mimo iż powstańcy, pod dowództwem Wardana Mamikoniana ponieśli klęskę, powstanie wciąż się odradzało. W ostateczności u schyłku wieku państwo perskie przywróciło tolerancję. Preferowało jednak chrześcijan, którzy zerwali

jedność z chrześcijanami cesarstwa – przede wszystkim syryjskich nestorian. Ich zwierzchnik, rezydujący w Seleucji-Ktezyfonie, uważał się za reprezentanta wszystkich chrześcijan perskich, nazywając się katolikosem Wschodu. W tej sytuacji ormiańscy teologowie zadali sobie wiele trudu, by zdystansować się od tego Kościoła i jego doktryny (nestorianizmu).

W tym samym czasie w cesarstwie rzymskim toczyły się zażarte spory na temat dogmatu chrystologicznego wypracowanego na soborze chalcedońskim. Niewiele brakowało by sobór ten wykreślony był z listy ekumenicznych. Liczni przeciwnicy nauki o dwóch naturach w Chrystusie, w przekonaniu, że bronią dogmatu poprzedniego soboru w Efezie (431 r.), przeciwstawili jej dogmat o jednej naturze – tzw. monofizytyzm (od greckiego mónos – jeden i phýzis – natura). Do obrony tej doktryny wprzęgnięte zostały pisma wielkiego obrońcy ortodoksji – św. Cyryla z Aleksandrii. Patriarcha Egiptu w swych dziełach teologicznych pisanych przeciw nestorianom, nauczającym o dwóch osobach w Chrystusie, utrzymywał, że w Słowie wcielonym istnieje jedna tylko natura. Spory o dogmat chalcedoński były tak zażarte, że w końcu cesarze zakazali dyskutować na te tematy. W czasie, gdy Ormianie mogli odnieść się do tej nauki, w cesarstwie wschodnim obowiązywał tzw. Henotikon, edykt wydany w 482 r. przez cesarza Zenona, który był tak zręcznie zredagowany, że dopuszczał zarówno interpretacje monofizyckie, jak i duofizyckie. Akt ten nie przyniósł jednak pokoju religijnego. Papieże rzymscy zerwali więzy z Kościołem bizantyjskim opowiadając się za chalcedońskim duofizytyzmem, czyli nauką o dwóch naturach. Do jej zwycięstwa w Chalcedonie przyczynił się walcie list napisany przez papieża Leona do patriarchy Konstantynopola Flawiana. Z kolei chrześcijanie Syrii i Egiptu zwalczali chrystologię chalcedońską, demaskując ją jako nestoriańską. Co więcej, zwolennicy nestorianizmu w Persji twierdzili, że sobór chalcedoński zaakceptował ich naukę. W tej sytuacji hierarchia kościelna Persarmenii na początku VI w. potępiła nestorianizm i sobór chalcedoński, powołując się na autorytet Cyryla z Aleksandrii i Henotikon cesarza Zenona. Formułę chalcedońską Ormianie postrzegali jako zbyt bliską znienawidzonemu przez nich i popieranemu przez państwo perskie nestorianizmowi. W przekonaniu ormiańskich hierarchów stanowisko to umacniało ich jedność religijną z kościołem cesarstwa. Faktycznie, w tym czasie Kościół grecki zajmował postawę umiarkowanie monofizycką. Dopiero w 519 r. cesarz Justyn, zaraz po wstąpieniu na tron, odwołał Henotikon i przyjął wszystkie dekrety soboru chalcedońskiego. Przywracając jedność religijną z Kościołem Zachodnim,

cesarz opłacił ją schizmą w łonie Kościoła Wschodniego. Większość chrześcijan Egiptu i Syrii odwróciła się od Kościoła cesarstwa, którego hierarchia mogła utrzymywać się tam tylko dzięki aparatowi władzy. Obok uznawanej przez cesarstwo hierarchii, powstała równoległa, nielegalna hierarchia monofizycka. Mimo prześladowań, nie udało się doprowadzić do jej unicestwienia. Podboje arabskie przyniosły monofizytom wolność religijną i przypieczętowały ostatecznie rozłam w łonie chrześcijaństwa. Zamieszki wyznaniowe, rozbijające spójność ideologiczną cesarstwa, powodowały, że cesarze wciąż poszukiwali formuł kompromisowych, które mogłyby pogodzić zwaśnione strony. Nic to jednak nie dawało. Co więcej, owocowało nowymi „herezjami”. Spory były bowiem zbyt głębokie, by zgoda mogła dłużej trwać. W separujących się od wyznania państwowego nowych Kościołach znajdowały przyszań aspiracje kulturalne i narodowe, tłamszone dotąd w wieloetnicznym „cesarstwie Romejów” (czyli Rzymian).

Swą własną drogą podążył także Kościół Persarmenii. Wielu historyków, szczególnie opcji katolickiej, starało się przedstawić go jako niewinną i nieświadomą ofiarę syryjskich monofizytów, którzy w fałszywym świetle przedstawili im naukę soboru chalcedońskiego. W istocie, do dziś nie wiadomo, czy ormiańskim teologom znane były oryginalne akta soborowe. Jednakże inni badacze dowodzą, że wybór monofizytyzmu był decyzją świadomą, zdystansowaniem się wobec nestorianizmu. Jakkolwiek by nie było, w ormiańskiej tradycji kościelnej sobór chalcedoński zapisał się jako pseudosobór, który zaakceptował nestorianizm, czyli fałszywą naukę o dwóch osobach w Chrystusie. Z tych względów Kościół Apostolski przyjmuje tylko dekryty trzech pierwszych soborów ekumenicznych i wyklina jako heretyków promotorów „nestoriańskiego” soboru chalcedońskiego na czele z papieżem Leonem. W poczet świętych został natomiast wpisany patriarcha Aleksandrii Dioskur, obrońca doktryny monofizyckiej. Jednakże „monofizytyzm” ormiański przeszedł w ciągu wieków znaczną ewolucję. Od dość skrajnego aftartodoketyzmu po pozycje umiarkowane, bliskie nauce chalcedońskiej. Mimo to w ormiańskiej tradycji zachowała się tak wielka niechęć do tego soboru, że nawet różne synody unijne, przyjmujące istotę chrystologii duofizyckiej, starannie unikały terminu „chalcedoński”, gdyż był on już skutecznie skompromitowany przez narodową hagiografię i historiografię. Dzisiaj ten historyczny spór uważa się za terminologiczny. W istocie Ormiański Kościół Apostolski uważa Chrystusa za Boga i człowieka, choć odrzuca sformułowanie – w „dwóch naturach”.

Zerwanie związków hierarchicznych z Kościołem cesarstwa umożliwiło tworzenie narodowej hierarchii, wyłączonej z obcych struktur kościelnych, podporządkowanej własnemu patriarche – katolikosowi. Tytuł ten ormiańscy arcybiskupi przyjęli ostatecznie w 555 r. na synodzie w Dwin. Od tej pory można mówić o Kościele ormiańskim – jednej z narodowych wersji chrześcijaństwa. Separatyzm Kościoła ormiańskiego uległ wzmocnieniu pod koniec VI w., gdy zerwał z nim trzymający się dotąd monofizytyzmu Kościół gruziński, a tego samego próbował także Kościół albański. W komunii z Ormianami pozostali jedynie wschodni Syryjczycy, nazywani potocznie jakobitami i egipscy Koptowie. Każdy z tych Kościołów powołał jednak własną, odrębną strukturę hierarchiczną. Odtąd ormiańskiemu katolikosowi podlegali wierni zamieszkali nie tylko w dawnej Persarmenii, ale i daleko poza jej granicami, wszędzie tam, gdzie większa liczba Ormian pozwalała na powołanie organizacji kościelnej. W ormiańskim Kościele jedynie katolikosowi przyznane zostało prawo do święcenia biskupów, co niewątpliwie jednoczyło rozsiane po ogromnej diasporze biskupstwa. Przyjęcie święconego przez katolikosa oleju świętego (krzyżma) stało się symbolem jedności kościelnej. Tytuły metropolitów, czy arcybiskupów, choć znane w Kościele ormiańskim, nabrały w nim nieco innego znaczenia. Ze względu na słabe shierarchizowanie (wcześniej arcybiskupem był katolikos) i brak historycznego podziału kraju na metropolie, na wzór administracji rzymskiej, tytuły te miały w Armenii i diasporze znaczenie honorowe i były przyznawane biskupom szczególnie prestiżowych diecezji. Tytuł patriarchy, który sobór chalcedoński przyznał pięciu biskupom cesarstwa – Rzymu, Konstantynopola, Aleksandrii, Antiochii i Jerozolimy, przyjętą się w Armenii na oznaczenie katolikosa (po ormiańsku hajrapet).

Zerwanie z Kościołem bizantyjskim odcięło na pewien czas Kościół ormiański od głównego nurtu chrześcijańskiego życia religijnego. Dzięki temu w tradycji ormiańskiej zakrzepło wiele zwyczajów kościelnych, sięgających wczesnego chrześcijaństwa. Z czasem sam Kościół ormiański nie potrafił niektórych należycie zinterpretować. Broniąc tradycji, wszystkie osobliwości przypisał św. Grzegorzowi Oświecicielowi. Z tego powodu porzucenie jakiegokolwiek z nich uważane było powszechnie za zdradę wiary przodków, odstępstwo od nauki apostoelskiej. Wśród Ormian przyjęła się jerozolimsko-antiocheńska liturgia św. Jakuba, macierz obrządków wschodnich, m. in. bizantyjskiego. W jej ormiańskiej wersji zachowały się pewne zwyczaje przestrzegane jeszcze w V w. w Kościele jerozolimskim. Wydaje się, że właśnie tam celebrowano Eucharystię na

chlebie przaśnym (podobnie jak w Kościele łacińskim) i czystym winie, bez domieszki wody. W tym ostatnim zwyczaju zarówno Kościół grecki, jak i rzymski dopatrywały się później monofizytyzmu ze względu na własną interpretację symboliczną tego zmieszania. Kościół wschodni uznawał je bowiem za potwierdzenie dogmatu dwóch natur w Chrystusie, gdyż woda miała symbolizować naturę ludzką, wino zaś boską. Z kolei liturgiści łacińscy w wodzie dopatrywali się prefiguracji „ludu Bożego”, zaś w winie – Zbawiciela. Zmieszanie wody z winem (tzw. commixtio) uważali za symbol uczestnictwa wiernych w boskiej ofierze Chrystusa. Zwyczaj ormiański z pewnością nie miał z monofizytyzmem nic wspólnego. Nie znaly go uważane za monofizyckie Kościoły Egiptu i Syrii, które w swoim czasie z tego powodu również krytkowały Ormian. W kościele ormiańskim tradycja celebrowania na czystym winie poświadczona jest już w połowie VI w. Jeden z ormiańskich katolikosów odrzucając zaproszenie na unijny synod wyrzekł z godnością: „nie będę przekraczał granicy, żeby jeść kwaśny chleb i pić ciepłą wodę Greków”. Ormianie nie nadawali temu zwyczajowi jakiegoś głębszego znaczenia, stojąc na stanowisku, że ewangelie nie wspominają nic o wodzie w związku z winem, które Chrystus podawał uczniom podczas Ostatniej Wieczerzy. Co więcej, według nich, woda jest symbolem sakramentu chrztu. Broniąc się przed narzucanym z zewnątrz obyczajem uczeni ormiańscy twierdzili, że teologowie greccy i łacińscy życiodajną wodę chrztu zamienili w napój, który piją z kielicha eucharystycznego. Odrzucali zatem symbolikę swych adwersarzy. Inne ormiańskie „osobliwości” z pewnością przestrzegane były pierwotnie w Kościele jerozolimskim. Należy do nich obyczaj łącznego obchodzenia święta Objawienia Pańskiego (Epifanii) i Bożego Narodzenia w dniu 6 stycznia. Ormianie przez stulecia zwalczali – jako pogański – obyczaj świętowania Bożego Narodzenia w dniu 25 grudnia (w tym dniu w liturgii ormiańskiej wspomina się proroka Dawida i św. Jakuba). W Kościele ormiańskim zachował się też pierwotny chrześcijański obyczaj udziału świeckich w wyborach duchowieństwa i hierarchii, choć nie był on w różnych okresach jednakowo praktykowany. Z pierwotną tradycją jerozolimską można również wiązać surowe obyczaje postne, nie zezwalające na żadne tłuszcze, nabiał czy ryby, a także dłuższy niż w innych Kościołach okres wielkiego postu.

Monastycyzm ormiański również zachował wiele starożytnych cech. Jedną z nich jest ogromny szacunek dla eremitów, separujących się od świata i praktykujących surową ascezę. Klasztory ormiańskie, których nazwa – vank? – pochodzi od prostej wiejskiej chałupy, w której

eremici szukali schronienia podczas zimowych chłódów, nie były nigdy scentralizowane. Życie codzienne mnichów regulowały zwyczajowe zasady, które nie odgrywały takiego znaczenia, jak reguła w Kościele zachodnim. Stąd przyzwyczajonym do innych tradycji Europejczykom eremici ormiańscy jawili się jako antonicy (następcy ojca monastycyzmu – egipskiego pustelnika Antoniego), zaś żyjący w klasztorach mnisi jako bazylianie (tym terminem określano wszystkich mnichów wschodnich). Na monastycyzm ormiański wielki wpływ wycisnął sąsiedni, bardzo surowy monastycyzm syryjski. Wielu Syryjczyków prowadziło bowiem życie pustelnicze w górach i pieczarach Armenii. Od połowy V w., podobnie jak na całym Wschodzie, episkopat ormiański rekrutował się spośród żyjących w celibacie mnichów, natomiast wśród niższego duchowieństwa przetrwał obyczaj zawierania małżeństw. Wśród mnichów wykształciła się także szczególna specjalizacja – uczonego-erudyty, filozofa i teologa – zwanego wardapetem. Jej geneza wiąże się z syryjskim zwyczajem organizowania w gminie chrześcijańskiej szkół religijnych (wzorowanych na szkołach żydowskich), gdzie studiami gramatycznymi i biblijnymi kierowali nauczyciele zwani „rabbanami”. Szkoły tego rodzaju w starożytności istniały jedynie poza światem kultury grecko-rzymskiej. W cesarstwie chrześcijanie kształcili się bowiem w świeckich szkołach publicznych. Szkoły religijne z czasem przeniosły się do klasztorów, gdzie istniały lepsze warunki do nauki. Nazywano je wardapetaranami. Kierujący nimi wardapeci wychowywali całe linie uczniów, którzy z dumą prowadzili genealogie nauczycieli swych szkół. W tych właśnie środowiskach przywiązanie do tradycji ormiańskiej było najsilniejsze, zaś niechęć do innowacji największa. Wardapeci stali się z czasem nauczycielami chrześcijańskimi, wygłaszali kazania do ludu i kształtowali jego opinie i odczucia. Spośród nich starano się powoływać biskupów. Od księży wymagano jedynie dobrej znajomości obrzędów i śpiewu kościelnego.

Niewątpliwie monofizyczną genezę ma natomiast przyjęty na synodzie w Dwin w 555 r. dodatek do liturgicznego śpiewu Trishagion – św. Boże, św. Mocny, św. Nieśmiertelny – „któryś był za nas ukrzyżowany”, który – według przeciwników dogmatu chalcedońskiego – lepiej podkreślał boską naturę Chrystusa. Z tego powodu Ormianie byli szczególnie krytykowani przez teologów greckich. W liturgii bizantyjskiej Trishagion jest hymnem wznoszonym ku czci Trójcy Świętej. Aluzja do ukrzyżowania sugerowała – według Greków – że cała Trójca Święta cierpiała na krzyżu (tzw. teopasjonizm). Ormianie nigdy nie nadawali temu dodatkowi podobnej interpretacji. Tamtejsi teologowie twierdzili iż

Trishagion w ich Kościele nie odnosi się do Trójcy Świętej, a jedynie do Chrystusa. Chwałę Trójcy Świętej miał natomiast opiewać Cherubikon. Argumentacja ta nigdy nie przekonała ich adwersarzy, mimo iż wiedzieli, że Ormianie zwrotowi „któryś był za nas ukrzyżowany” nie nadawali znaczenia monofizyckiego. Na synodzie w Dwin przyjęty został odrębny kalendarz kościelny, którego rok pierwszy zaczyna się od 11 lipca 552 r. W związku z tym wydarzeniem, jeden z ormiańskich historyków, katolikos Jan Draschanakertci, napisał z dumą: „W ten sposób ... już więcej nie było potrzeby ... na wzór żebraka błagającego o jałmużnę, przyjmować od innych ludów rytuału nieodzownej tajemnicy”, czyli daty Wielkiej Nocy. Co więcej, ormiańscy uczeni odrzucili wyliczenia astronomów bizantyjskich, którzy w tym samym wieku, za panowania cesarza Justyniana, opracowali nowe tablice paschalne ustalające w poszczególnych latach datę Wielkanocy. Od tego czasu, w pewnych latach dzień ormiańskiej Paschy wypadał w inną niedzielę niż u innych chrześcijan. Ormiańscy teologowie nazywali wówczas Paschę grecką – „krzywą”. Prawdziwość ormiańskich wyliczeń potwierdzał, według nich – „święty ogień jerozolimski”, który spontanicznie zapalał światła w Bazylice Grobu Świętego w wigilię „prawdziwej” (tj. ormiańskiej) niedzieli wielkanocnej. Gdy w 1292 r. rozeszły się terminy Wielkanocy, a część Ormian pod wpływem łacinników, dostosowała się do kalendarza juliańskiego, jeden z historyków ormiańskich tak skomentował ten fakt: „Grecy wpadli w herezję i odświeżowali fałszywą Wielkanoc (Cyratzatik) [...] naród nasz był podzielony na dwie części: połowa znajdowała się pod wpływem Greków, a połowa pozostała wierna” (Arakel z Tebryzu). Autor żywota Jerzego ze Skewry napisał ze zgorszeniem, że „żarłoki podawali się za miłośników świąt kościelnych i jak poganie-birbanci krzyczeli, iż należy zmienić post Pański”. Ormiański kalendarz wprowadził także inny cykl liturgiczny, co spowodowało, że wiele ważnych świąt Ormianie obchodzili w innych dniach aniżeli większość chrześcijan, co również było powszechnie krytykowane.

Z drugiej strony w Kościele ormiańskim pod wpływem własnych tradycji pogańskich upowszechnił się zwyczaj składania krwawych ofiar ze zwierząt, tzw. matağh, praktykowany na ogół jako ofiara przebłagalna za grzechy zmarłych. Panowanie muzułmańskie też wycisnęło piętno na chrześcijaństwie Armenii, gdzie z rzadka spotykało się wyobrażenia figuralne, częściej krzyż i motywy roślinne i geometryczne. Upodobania te mają jednak większy związek z pierwotną surowością chrześcijańską aniżeli ze zdecydowanym ikonoklazmem (czyli niechęcią do kultu obrazów).

Kościół bizantyjski od VI w. podejmował liczne próby skłonienia Ormian do powrotu do jedności kościelnej. Uzależniał je jednak zawsze od przyjęcia dekretów soboru chalcedońskiego i następnych soborów oraz dostosowania ormiańskich zwyczajów liturgicznych i kalendarzowych do praktyk greckich. Problemy te dyskutowano na licznych synodach unijnych (591, 632, 862, 1179, 1196). Wiele ustępstw na Kościele ormiańskim cesarstwo wschodnie wymuszało, gdy wojska bizantyjskie zajmowały Armenię, bądź gdy ta ostatnia potrzebowała pomocy przeciw muzułmanom. Z tych względów nie były one nigdy trwałe. Gdy Ormianie zrywali z Bizancjum lub dostawali się pod panowanie muzułmańskie, wracali do własnych tradycji. Paradoksalnie, większą swobodą religijną mieli oni pod berłem islamu, niż pod opieką chrześcijańskiego cesarza. W potocznej świadomości obywateli cesarstwa termin „Ormianin” stał się synonimem szczególnie upartego heretyka. Zwyczaje ormiańskie potępiały liczne synody bizantyjskie, poczynając od tzw. synodu in Trullo w 691 r. Katalog zastrzeżeń wobec ormiańskiego chrześcijaństwa wzrastał z każdym stuleciem. W XII w. nawet kształt krzyży ormiańskich był krytykowany przez teologów greckich. Te ataki wywoływały skutek odwrotny do zamierzonego – godząc w narodową dumę, wzmacniały postawy tradycjonalistyczne. Obrządek ormiański był dla Ormian nienaruszalny. Z drugiej strony grecka kultura wywierała do początków XIII w. przemożny wpływ na ormiańskie chrześcijaństwo. Wpływy bizantyjskie wycisnęły piętno na ormiańskiej hagiografii, sztuce, a nawet liturgii, o ile nie kłóciły się z ormiańskim obyczajem. Trzeba też pamiętać, że liczni Ormianie zamieszkali na terenie cesarstwa, przyjmowali chalcedońską teologię, celebrując nawet liturgię w języku ormiańskim (poza Trishagion, który był śpiewany po grecku). Podlegali jednak władzy hierarchii greckiej lub gruzińskiej. Z dumą nazywali się „Ormianami-Rzymianami” (Haj-Horom), a później, gdy termin „Ormianin” stał się synonimem „heretyka”, catami – „katoł” (sens tego terminu do dziś nie jest jasny). Chrzestianie ci byli przez Ormian przywiązanych do tradycji szczególnie znienawidzeni. Podczas synodów unijnych – jako znawcy języka i tradycji – występowali jako eksperci od ormiańskiej „herezji”. Kościół narodowy odmawiał im prawa do nazywania się Ormianami, o co zresztą ci ostatni specjalnie się nie starali. Ormianie chalcedończycy robili kariery w aparacie władzy cesarstwa, dochodząc nawet na jej szczyty. Ormiańskie korzenie miał np. w VI w. cesarz Herakliusz, a w IX w. dynastia macedońska. Liczna też była bizantyjska elita pochodzenia ormiańskiego.

W ciągu wieków, zwłaszcza w okresie braku państwowości, Kościół zastępował świeckie struktury. Przynależność do niego równała się z

przynależnością do narodu. Ormianie porzucający narodowy Kościół przestawali być uważani za Ormian, nawet wtedy, gdy używali ojczystego języka i zachowywali narodowe obyczaje. Historycy ormiańscy nazywali ich Grekami lub Gruzinami, zależnie od wyznawanej konfesji, co powoduje wielki zamęt w historiografii. Ostatnie badania dowiodły, że stolicy Armenii w 1045 r. bronili przed Seldżukami dowódcy narodowości ormiańskiej, a nie Gruzini, jak utrzymują ormiańskie kroniki. W przeddzień najazdów seldżuckich, państwo bizantyjskie, które niemal w całości opanowało historyczną Armenię, powołało na jej obszarze sieć metropolii i biskupstw „ortodoksyjnych”, zaledwie tolerując schizmatyczną hierarchię ormiańską. Z kolei Kościołowi ormiańskiemu udało się powołać własne struktury kościelne na tych obszarach Bizancjum, na które wysiedlone zostały arystokracja i lud ormiański – przede wszystkim w Syrii, Kapadocji i Cylicji. Gdy w te strony dotarli z Zachodu krzyżowcy, natknęli się na naród podzielony na dwie konfesje: „grecką” i „ormiańską”.

Po powstaniu państw krzyżowych na Bliskim wschodzie Kościół ormiański nawiązał ścisłe związki ze Stolicą Apostolską. Papieże uznali ormiańskie chrześcijaństwo za prawowierne, a katolikos, zwani przez nich patriarchami, otrzymywali paliusz na znak jedności w wierze. Katolikos z kolei zaakceptowali papieski prymat. Podstawą ideologiczną tych kontaktów był „znaleziony” mniej więcej w tym czasie układ między Grzegorzem Oświecicielem a papieżem Sylwestrem I, zgodnie z którym Grzegorz miał otrzymać od biskupa Rzymu konsekrację, godność katolikos, a także jurysdykcję nad wszystkimi Ormianami. W ten sposób Kościół gregoriański zapewnił sobie niezależność od istniejących na tym samym terenie struktur Kościoła łacińskiego. W tym czasie w Cylicji powstało ormiańskie królestwo, które zostało uznane za lenno cesarskie. W 1198 r. jego władca – Leon I został ukoronowany przez legata papieskiego, kardynała Konrada z Wittelsbach. Królestwo Armenii zostało zorganizowane na wzór innych państw łacińskich. Wśród tamtejszych Ormian krzewiły się zachodnie zwyczaje i upodobania, częste też były mieszane małżeństwa między Ormianami a tzw. Frankami, czyli łacinnikami. Z tego powodu już u schyłku XII w. w korespondencji z papieżem katolikos i król Armenii pisali „o dwóch naszych narodach”. Ten drugi naród, zamieszkały w rdzennej Armenii, pod panowaniem władców muzułmańskich lub gruzińskich, z niechęcią śledził zmiany zachodzące w Cylicji. Szczególnie krytyczne stanowisko wobec zbliżenia z Rzymem zajmowali wychowani w tamtejszych klasztorach mnisi. Wpływy duchowieństwa Wielkiej Armenii wzrosły po

najazdach mongolskich, które przyniosły tamtejszemu Kościołowi pokój i zwolnienie od podatków. W tej sytuacji katolikosy rezydujący najpierw w pobliżu Cylicji (w twierdzy Hromkla), a następnie w stolicy państwa (w Sis) musieli prowadzić elastyczną politykę, lawirując pomiędzy obiema stronami. W każdej chwili mogli bowiem utracić poparcie papieża, bądź swych wiernych. Utrata pierwszego oznaczała ustanie militarnej pomocy Zachodu, jakiej królestwo Armenii stale potrzebowało. Utrata drugiego zawęziłaby ich wpływy do niewielkiego obszaru, oznaczałaby utratę dochodów, prestiżu i prymatu w obrębie chrześcijaństwa ormiańskiego. W tym czasie katolikosy cylicyjscy nie byli już jedynymi patriarchami ormiańskimi. Chociaż większość biskupstw Wielkiej Armenii uznawała nadal nad sobą ich władzę, jednak niektóre wybrały obojętność rywali – katolikosów z Aghtamar na wyspie jeziora Wan (katolikosat ten powstał w 1113 r.) lub innych – z Albanii Kaukaskiej (w tym czasie był to już patriarchat o charakterze ormiańskim). Zatem dla władzy katolikosów cylicyjskich istniała już alternatywa.

Kościół rzymski zostawiał początkowo Ormianom dużą swobodę. Służyło to atmosferze wzajemnego zaufania i rodziło poczucie jedności. W tym czasie wpływy łacińskie na Kościół ormiański w Cylicji były znaczne – pojawiły się w nim łacińskie mitry i pastorały, w liturgii przyjęto się zwyczaj odczytywania na zakończenie mszy tzw. drugiej ewangelii według św. Jana. Praktyki te przyjęły się z czasem nawet w Wielkiej Armenii. Jednakże w kwestiach najistotniejszych, Kościół ormiański nie chciał ustąpić. Dotyczyło to zwłaszcza zmian liturgicznych, jakich wcześniej domagali się od Ormian Grecy. Kościół rzymski godził się jedynie na ormiańskiego obyczaj sporządzania hostii z chleba praśnego, gdyż zgadzał się on ze zwyczajami łacińskimi.

Naciski na Kościół ormiański stały się silniejsze po powstaniu zakonów żebraczych – dominikanów i franciszkanów, których misje dotarły nie tylko do Cylicji i Wielkiej Armenii, ale i do innych skupisk ormiańskich na Wschodzie. Dopiero wówczas uświadomiono sobie w Rzymie, że ormiańskie chrześcijaństwo ma znacznie więcej różnic z nauką katolicką, nawet w sprawach o znaczeniu fundamentalnym. W tej sytuacji, korzystając z pogarszającego się położenia politycznego królestwa Armenii, papież zaczęli wywierać naciski na szybkie wdrożenie reform, uzależniając od nich udzielenie pomocy militarnej. Pod naciskiem króla i baronów królestwa zostały one w końcu wprowadzone przez dwa synody zwołane w Cylicji na początku XIV w. (1307, 1316). Największe poruszenie wśród Ormian wywołały tradycyjnie nakazy mieszania wody z winem w kielichu eucha-

rystycznym i oddzielenia świat Bożego Narodzenia od Epifanii. W Cylicji doszło do zamieszek, zaś wśród Ormian poza królestwem do otwartej schizmy (ormiański biskup Jerozolimy przyjął w 1311 r. tytuł patriarchy). Stolica Apostolska, widząc że katolikos nie może sobie poradzić z wiernymi w Wielkiej Armenii, postanowiła ich pozyskać dla Kościoła łacińskiego. Od 1318 r. w mongolskim ilchanacie Persji istniała łacińska metropolia Sultania z siecią biskupstw, obsadzanych przez dominikanów. Gdy okazało się, że większość tamtejszych hierarchów ormiańskich oparła się idei unijnej, misjonarze dominikańscy i franciszkańscy zaczęli organizować wśród Ormian wspólnoty łacińskie. Owocem tych misji były łacińskie biskupstwa w Nachiczewanie i Tblisi (gdzie mieszkało sporo Ormian). W Wielkiej Armenii i w Italii powstały dwa katolickie zakony ormiańskie, ściśle związane z dominikanami – bracia unici i bazylianie „citra mare”. Na język ormiański przetłumaczone zostały łacińskie księgi liturgiczne i niemal cały dorobek zachodniej filozofii i teologii scholastycznej, przede wszystkim szkoły dominikańskiej. Taktyka ta zaczęła przynosić znaczne sukcesy. Na obrządek łaciński nawracało się wielu świeckich i duchownych, w tym także biskupów. Co więcej, pod wpływem zbyt gorliwych misjonarzy, „neofici” ormiańscy nabierali wątpliwości co do ważności sakramentów otrzymanych we własnym Kościele. Zaczęły się zatem powtórne chrzty i święcenia, które przyjmowali także po raz drugi ormiańscy biskupi. Powoli kształtował się ormiańskojęzyczny Kościół łaciński.

Ten kierunek był jednak nie do zaakceptowania dla większości Ormian, w tym także dla katolikosa w Cylicji. W tej sytuacji gorliwi misjonarze, wśród których była już spora rzesza Ormian, oskarżyli w Awinionie cały Kościół ormiański o ponad sto różnorakich błędów. Chociaż synod narodowy, który na życzenie papieża zebrał się w Cylicji w 1342 r., większość z nich odrzucił, Kościół ormiański potraktowany został jako podejrzany w wierze. Co więcej, papież awinioński, z pominięciem katolikosa, sami zaczęli mianować biskupów dla Armenii. Wywołało to wielkie rozgoryczenie. W przededniu upadku państwa ormiańskiego w Cylicji, zamiast oczekiwanej z Zachodu pomocy, Ormianie przyjmowali kolejne papieskie komisje teologiczne, kwestionujące coraz więcej elementów ormiańskiej tradycji. Upadek państwa (1375) uwolnił ormiańską hierarchię od tych nacisków. Spowodował też spadek autorytetu papieskiego wśród Ormian. W Wielkiej Armenii doszło na tle religijnym do zaciętych walk. Przewagę uzyskali zwolennicy tradycyjnego obrządku, którzy siłą, często przy poparciu muzułmańskich władców, odzyskiwali utracone biskupstwa i klasztory. W rezultacie tych działań katolicyzm

ormiański został w Armenii zmarginalizowany, a jego zwolennikom odmówiono prawa do nazywania się Ormianami. Mimo to łacińskie arcybiskupstwo nachiczewańskie, w którym językiem liturgicznym był ormiański przetrwało do XVIII w.

W samej Cylicji, pomimo przejścia tego kraju pod panowanie muzułmanów, na początku XV w. przeważali Ormianie uważający się za zjednoczonych z Rzymem. Deklaracje w tym duchu składali nadal tamtejsi katolikosy, którzy starali się podtrzymywać więzi ze Stolicą Apostolską. W 1439 r. delegacja cylicyjskiego katolikosa wzięła udział w obradach unijnego soboru w Ferrarze i Florencji, przyjmując tzw. Decretum pro Armenis. Dekret ten stał się podstawą do teologicznego dialogu między Ormianami a papieżem. Decretum przyznawało Ormianom prawo do zachowania własnego obrządku, chociaż ze zmianami wprowadzonymi na początku wieku w Cylicji. Stolica Apostolska rezygnowała zatem z prób narzucania Ormianom obrządku łacińskiego. Decyzje soboru florenckiego nie zostały jednak wprowadzone w życie. W 1441 r. tradycjoniści ormiańscy, zarzucający katolikosom w Cylicji przyjęcie „herezji chalcedońskiej” i serwilizm wobec papieża, spowodowali powstanie opozycyjnego katolikosatu w Eczmiadynie w Wielkiej Armenii (w pobliżu Erywania). W ten sposób Kościół ormiański uzyskał kolejnego patriarchę (po Sis, Aghtamar, Albanii i Jerozolimie). Nowy patriarchat powstał w XV w. w Konstantynopolu po upadku wschodniego cesarstwa. Katolikosy ci wzajemnie kwestionowali swe kompetencje, starając się poszerzyć zakres własnej jurysdykcji. Uznawali jednak na ogół ważność wzajemnych aktów kanonicznych. Z czasem wyrobiło się przekonanie o precedencji katolikosa eczmiadzyńskiego, zaś ranga katolikosa w Cylicji, który z czasem utracił kontakt z Rzymem, zeszła na drugi plan.

Jednakże już w połowie XVI w. nawet katolikosy eczmiadzyńscy zaczęli szukać kontaktów ze Stolicą Apostolską. Utrzymywali je ich następcy w XVII w. Chodziło im nie tylko o pomoc potężnych chrześcijan Zachodu przeciw muzułmanom, ale także o przywrócenie domniemanych prastarych więzi z patriarchatem rzymskim, o których pouczał apokryficzny „pakt Grzegorza i Sylwestra”. Kolejni papieże otrzymywali z Armenii katolickie wyznania wiary i zapewnienia o wierności. Stolica Apostolska po soborze trydenckim uznawała te gesty za niewystarczające i domagała się zmian w liturgii, od których katolikosy stale się uchylali. W XVII w. unię ze Stolicą Apostolską na podstawie warunków wynegocjowanych we Florencji przyjęli Ormianie w Rzeczypospolitej. W następnym stuleciu, na skutek misji katolickich wśród Ormian w Turcji, wielu z nich przystąpiło do unii. W

ten sposób doszło do powstania katolickiego patriarchatu ormiańskiego, którego dzisiejsza siedziba mieści się w klasztorze Bzommar pod Bejrutem. W tym wieku część mnichów ormiańskich na czele z Mechitarem z Sebastii przyjęła regułę benedyktyńską (po raz pierwszy na język ormiański przełożył ją ormiański biskup Tarsu – Nerses z Lambronu u schyłku XII w.). Ich klasztory do dziś istnieją w Wiedniu i w Wenecji. Mnisi ci przetłumaczyli na język ormiański niemal całą klasyczną literaturę europejską, zaś w Europie Zachodniej spopularyzowali kulturę ormiańską. Kościół gregoriański widząc w akcji unijnej zagrożenie dla własnej egzystencji, w połowie XVIII w. zerwał wszelkie kontakty z papiestwem. Dialog ekumeniczny został podjęty dopiero podczas soboru watykańskiego II i trwa do dziś.

Od swego powstania Kościół ormiański przebył długą drogę. Wbrew rocznicowej cyfrze, chrześcijaństwo w Armenii jest znacznie starsze. Ormianom udało się przechować własną tradycję, której geneza sięga wczesnych gmin chrześcijańskich. Obrządek ormiański jest skarbnicą ogólnochrześcijańskiej kultury. Współczesny Ormiański Kościół Apostolski poszukuje swego miejsca w łonie chrześcijańskiej ekumene, zwłaszcza po upadku ZSRR. Jak przed wiekami zmagają się w nim dwie tendencje – jedna, bardziej otwarta na inne Kościoły, szuka dialogu z katolikami, protestantami czy prawosławnymi, oraz druga – konserwatywna, zaparta na tradycję, nieufnie odnosi się do obcych. Która z nich weźmie górę, pokaże czas. Nie ulega jednak wątpliwości, że dzisiejszy Ormiański Kościół Apostolski nie ma już monopolu na „ormiańskość”. Kościół ormiańskokatolicki nie pozwala sobie odebrać prawa do nazywania się ormiańskim. Ormiańscy benedyktyni – mechitaryści mają tak wielkie zasługi dla kultury narodowej, że ich ormiańskość nie jest przez nikogo kwestionowana. Wielu Ormian przeszło na różne odłamy religii protestanckiej, nie tracąc więzi z narodem. W spadku po ZSRR pozostało sporo ateistów. Narodowość przestaje być utożsamiana z przynależnością do narodowego Kościoła. W tej sytuacji musi w jego łonie dojść do nieuniknionych przewartościowań, do wzmocnienia tendencji chrześcijańskich kosztem narodowych. Nie ulega wątpliwości, że ten pradawny Kościół stoi dopiero na początku tej drogi. Z drugiej strony jest pewne, że dawne formy pozyskiwania Ormian do unii są w dzisiejszych czasach przeżytkiem. Historia pokazuje, że niemal identyczna polityka wielkich Kościołów wobec chrześcijaństwa ormiańskiego przyniosła niewielkie efekty. Pozyskane mniejszości nie tylko nie stały się pomostem do wzajemnego zbliżenia, ale często uniemożliwiały jakikolwiek dialog. Dzisiejsze starania o jedność chrześcijan powinny więcej czerpać z ewangelii niż z dawnych traktatów teologicznych.

NAJWYBITNIEJSZE DZIEŁA LITERATURY ORMIAŃSKIEJ

Andrzej PISOWICZ [Kraków]

Najstarsze dzieła literatury ormiańskiej to krótkie anonimowe wierszowane utwory epickie niepisanej literatury ludowej, których fragmenty zanotował i przekazał potomności głównie dziejopis z V w. (a być może znacznie późniejszy) Mojżesz z Chorenu (Mowśes Chorenaci). Kilka z nich zostało przetłumaczonych na język polski m.in. przez Tadeusza Chróścielewskiego i opublikowanych w antologii pt. „Poezja armeńska” (Łódź 1984).

Pełnego wymiaru, z rozwojem wielu gatunków literackich i wyniesieniem kunsztu pisarskiego na wysoki, liczący się w świecie, poziom, literatura Armenii nabrała po wynalazku pisma ormiańskiego. Nastąpiło to na początku V w. w następstwie wcześniejszego o sto lat wielkiego wydarzenia, jakim był chrzest króla Tiridatesa (Tyrdata) III i ogłoszenie chrześcijaństwa religią państwową. Wówczas, na początku IV w., królestwo Armenii było jeszcze niepodległe, jednakże w 387 r. utraciło niezależność i zostało podzielone między Cesarstwo Wschodniorzymskie i perskie państwo rządzone przez dynastię Sasanidów. Przyspieszyło to decyzję o wprowadzeniu języka narodowego do liturgii (przez cały IV wiek w kościołach ormiańskich nabożeństwa odprawiano po grecku albo po syryjsku), bowiem król Wramszapuh (zmuszony do uznania zwierzchnictwa perskiego) i patriarcha Sahak Partew uznali za celowe wzmocnienie roli języka ormiańskiego (w odniesieniu do starożytności zwanego grabarem), który w warunkach utraty niepodległości mógł stać się ważnym czynnikiem podtrzymującym tożsamość narodową.

Dzieło opracowania pisma powierzono uczonemu mnichowi Mesropowi Masztocowi, który zapoznawszy się z różnymi systemami pisma używanymi na Bliskim Wschodzie opracował oryginalny alfabet ormiański, tzw. ajbuben od nazw dwu pierwszych liter: ajb, ben. W swym wynalazku wykazał się doskonałym wyczuciem języka: jego litery dokładnie notowały najważniejsze głoski języka ormiańskiego, tzw. fonemy, i stały się, w porównaniu z innymi orientальnymi pismami, bardzo praktycznym

i precyzyjnym systemem utrwalania na piśmie wszelkich tekstów, które uznawano za ważne i godne przekazania potomnym.

Kształt liter i ich wartość fonetyczną Mesrop Masztoc zaczerpnął częściowo z alfabetu greckiego (choć przetworzył je w znacznym stopniu) oraz z pism, które Irańczycy przejęli od semickich Aramejczyków. Część liter służących do oddania głosek nie występujących w sąsiadujących z Armenią językach Mesrop Masztoc wymyślił i ukształtował według własnego wyrobionego smaku estetycznego. Liczba liter alfabetu ormiańskiego początkowo wynosiła 36, przy czym nie było jeszcze wówczas rozróżnienia liter dużych i małych.

Tym oryginalnym pismem zapisano pierwszy tekst, który wprawdzie nie był dziełem oryginalnym tylko tłumaczeniem, ale za to niezwykle ważnym, a przy tym okazałych rozmiarów. Chodzi mianowicie o Pismo święte, które Mesrop Masztoc wraz z grupą współpracowników (w tradycji ormiańskiej znani są oni jako „święci tłumacze”) w całości przetłumaczył na język staroormiański (grabar) na początku V w. Przekład ten, dokonany głównie nie z oryginałów lecz z tłumaczeń Biblii na język syryjski (późniejsze stadium języka aramejskiego) był dziełem bardzo udanym: nie tylko wiernie oddawał treść oryginałów, ale nie wykazywał przy tym wpływu języków, z których był tłumaczony. Tłumacze mieli doskonałe wyczucie językowe i pisali jasnym, starannym stylem pozostawiając bogaty i wyrafinowany wzór języka ormiańskiego przyszłym pokoleniom.

Wkrótce po przekładzie Pisma świętego zaczęły się pojawiać oryginalne utwory pisane przez Ormian ich własnym językiem nowo wynalezionym alfabetem. Powstało szereg wybitnych utworów, których liczba i wysoka jakość dają podstawy do określania V wieku mianem „złotego wieku” literatury ormiańskiej. Główną grupę stanowiły w niej dzieła historyczne poświęcone utrwaleniu rodzimej tradycji. Zawierają mnóstwo wiadomości, są zatem ważnym dokumentem historycznym do dziejów starożytnej Armenii, a przy tym wykazują dbałość o piękny, bogaty język, dzięki czemu są jednocześnie wartościowymi utworami literackimi. Główne dzieła z tej grupy to teksty, które znane są pod tytułem „Dzieje Ormian” (w oryginale Patmutjun Hajoc; w polskiej transkrypcji popularnej, gdzie np. litera „j” wymawia się jak polskie „j” itd.). Autorami czterech utworów o takim właśnie tytule byli Agatangelos, Faustus Bizantyjczyk (Pawstos Buzandaci), Łazarz z Parpi (Ghazar Parpeci) oraz wspomniany już na wstępie Mojżesz z Chorenu (Mowses Chorenaci). Niektórzy zachodnioeuropejscy uczeni uważają, że ten ostatni autor był jednak znacznie późniejszy. Te same zastrzeżenia są także wysuwane

pod adresem Elizeusza (Jeghisze), autora kroniki zatytułowanej „O Wartanie i wojnie ormiańskiej” (w oryginale: Wasn Wartana jew Hajoc paterazmin).

Wybitnym oryginalnym utworem literatury filozoficzno-teologicznej był traktat zatytułowany „Obalenie herezyj” (Jechc aghandoc) napisany tuż przed 450 rokiem przez duchownego obdarzonego dużym talentem literackim – Jeznika (tj. Ciołka) z Kochpu (Jeznik Kochpaci). Treścią książki jest polemika z poganami, głównie irańskimi mazdejczykami (zaratusztrianami) i apologia chrześcijaństwa. Dzieło to odegrało wybitną rolę nie tylko jako wzorzec prozy filozoficzno-teologicznej dla pisarzy następnych wieków, ale bezpośrednio jako ważny tekst pogłębiający podstawy moralne i uzasadniający teoretycznie opór Ormian w ich zażartej walce przeciw perskiej niewoli i próbom narzucenia im przez Sasanidów religii mazdejskiej (zaratusztrianizmu). Chodzi konkretnie o powstanie Wartana Mamikoniana i jego zwolenników (tzw. Wartanidów) z lat 450-451 opisane przez Elizeusza (Jeghiszego) we wspomnianej wyżej kronice „O Wartanie i wojnie ormiańskiej”. Dzieło Jeznika, choć poświęcone trudnym problemom, było napisane, wzorem innych autorów starożytności, szczególnie wyszukany, poetyckim niemal językiem pełnym metafor i innych figur stylistycznych. Traktat „Obalenie herezyj” jest w Europie znany dzięki tłumaczeniu na język francuski.

Treści filozoficzno-teologiczne w ujęciu mistycznym wypełniają największe dzieło literatury ormiańskiej – wielki poemat Grzegorza z Nareku (Grigor Narekaci) pt. „Księga śpiewów żałobliwych” (Matjan wochpergutjan) napisany językiem staroormiańskim w drugiej połowie X w. Utwór ten, skomponowany niezwykle bogatym językiem, pozbawionym rymów, pełnym dramatyzmu wierszem o nieregularnej liczbie sylab w poszczególnych wersach, składa się z 95 pieśni i łącznie liczy około 10 000 wierszy. Przekładu na język polski obszernych fragmentów obejmujących w sumie ponad trzy czwarte całości utworu dokonał polski poeta ormiańskiego pochodzenia Andrzej Mandalian, który włączył do tekstu parę fragmentów tłumaczonych przez innych poetów. Przekład ten ukazał się w roku 1990 w Warszawie w serii monumentalnych dzieł literatury światowej Bibliotheca Mundi.

Zacytujmy tu fragment wstępu (str. 5) do tego dzieła pióra samego Andrzeja Mandaliana: „Księga śpiewów żałobliwych, synteza ducha chrześcijaństwa wschodniego, to poezja pytań podstawowych, pytań o sens losu ludzkiego. Powstała u styku mileniów, pisana z perspektywy Sądu Ostatecznego, wydaje się stanowić wygłoszoną na nim mowę oskarżycielską i obrończą zarazem, wypowiedzianą w skrajnej rozpa-

czy, ale i z przyświecającą wbrew wszystkiemu nadzieją. Podstawowe jej jądro przedstawia problem grzechu – zła tkwiącego w człowieku i ludzkiej wobec niego bezsilności.”

„Księga śpiewów żałobliwych” jako dzieło uznane przez UNESCO za reprezentatywne dla literatury ormiańskiej zostało przetłumaczone w całości na język francuski, a w obszernych fragmentach także na język angielski, rosyjski, turecki, arabski i oczywiście na język nowoormiański (aszcharabar).

Drugim wielkim poetą religijnym średniowiecznej Armenii był Nerses Sznorhali (Klajeci), patriarcha (katolikos) ormiańskiej Cylicji, żyjący w XII w. Jest on autorem arcydzieła religijnej poezji lirycznej pt. „Jezus, Syn jedyny Ojca” (Hisus, Horn Miasin Worti). Ten duży, liczący około 4000 ośmiosylabowych wierszy poemat monorymiczny (wszystkie wersety kończą się na -in), składa się z czterech części, poświęconych (po inwokacji) kolejno: Staremu i Nowemu Testamentowi oraz wizji powtórnego przyjścia Jezusa Chrystusa (paruzji).

Poemat Nersesa Sznorhalego przypomina wielkie dzieło Grzegorza z Nareku. Poeta żarliwie przeprasza Boga za swe grzechy, ale – jako dobry chrześcijanin – nie traci nadziei na zbawienie. „Jezus, Syn jedyny Ojca” został przetłumaczony prozą (z przekładu francuskiego) na język polski przez ks. Marka Starowieyskiego i wydany w Krakowie w 1998 r. przez wydawnictwo księży jezuitów WAM (seria Ojcowie żywi, tom XIV).

Przy tej okazji drobne sprostowanie: przydomek Sznorhali, pod którym jest znany katolikos-poeta Nerses Klajeci, znaczy „pełny łask” a nie „wdzięczny”, jak to się niekiedy – na skutek omyłki – w Polsce pisze.

Inni poeci średniowiecza ormiańskiego (XIII-XVI w.) to: Frik, Konstanty z Jerzyngi (Gostandin Jerzyngaci), Jan z Tylkuranu (Howannes Tylkuranci), Mygyrdicz (tj. Chrzciciel) Naghasz (czyli „Malarz”), Grzegorz z Achtamaru (Krikoris Achtamarci) i Nahapet Kuczak. Erotyki tego ostatniego tłumaczył na język polski prof. Antoni Jakubowicz (tomik „Jabłuszka i karmelki’ oto są dary kochanków”, Lublin 1990).

Tradycję dziejopisarstwa ormiańskiego po klasykach z V w. kontynuowali m.in. następujący kronikarze: Sebeos – VII w. Mojżesz z Kałankatu (Mowses Kaghankatwaci) – VII w., Tomasz (Towma) Arcruni – X w., Aristakes z Lastiwertu (Lastiwertci) – XI w., Mateusz z Edessy (Matewos Urhajeci) – XII w., Kirakos z Gandzaku – XIII w., Stepannos Orbelian – XIII-XIV w., Tomasz z Mecopy (Towma Mecopeci) – XIV-XV w., wreszcie – Arakel z Tebryzu (Arrakel Dawriżeci) – XVII w. „Księga

dziejów” (Girk patmutjanc) tego ostatniego została przez Witolda Dąbrowskiego i Andrzeja Mandaliana przetłumaczona na język polski i wydana w Warszawie w 1981 r. przez PIW. W tym obszernym dziele mowa jest o wydarzeniach współczesnych autorowi, m.in. o kontrowersjach wokół przyjęcia przez polskich Ormian unii z Kościołem katolickim, widzianych z perspektywy duchownego reprezentującego naródowy Ormiański Kościół Apostolski (Arakel z Tebryzu był wychowankiem klasztoru eczmiadzyńskiego).

Dawną literaturę ormiańską zamyka postać XVIII-wiecznego barda (aszugha) Sajat-Nowy (pseudonim Harutiuna Sajadiana), zabitego w 1795 r. przez Persów za odmowę przyjęcia islamu. Sajat-Nowa mieszkał w Tyflisie i był postacią wyjątkową: tworzył poezje w trzech językach: 1. tyfliskim dialektem języka ormiańskiego, który był jego językiem ojczystym, 2. po gruzińsku oraz 3. po azerbejdżańsku. Utwory ormiańskie to liryka, głównie miłosna, często improwizowana przy wtórze instrumentu smyczkowego zwanego kamanczą. Widoczne były w niej wpływy poezji muzułmańskiego Wschodu, przede wszystkim perskiej.

Głównym tekstem folklorystycznym opartym na wydarzeniach z VIII-IX w. (chodzi o walkę Ormian z najeźdźcami arabskimi) jest epos heroiczny o Dawidzie z Sasunu (Sasunci Dawit). Tworzące ten tekst liczne warianty eposu opowiadane, a czasem także śpiewane, przez tzw. gusanów w różnych dialektalnych wersjach są dziełem anonimowym średniowiecznej literatury ludowej i powstawały w wiekach IX-XIII. Poszczególne warianty zbierano w ciągu XIX i pierwszej połowy XX w. i wydano w Erywaniu w 1939 r. Epos jest skomponowany rytmiczną prozą, partiami wpadającą w rymowany wiersz..

Fabula eposu obejmuje cztery części zwane „gałęziami”. Opowiadają one o walce czterech pokoleń bohaterów z Sasunu (prowincja ta leży we wschodniej części dzisiejszej Turcji, na zachód od jeziora Wan) z arabskimi i innymi najeźdźcami. Bohaterami poszczególnych części są kolejno następujące postaci: I – bracia bliźniacy Sanasar i Baghdasar (Baltazar), II – Myher Starszy, III – Dawid z Sasunu (część główna), IV – Myher Młodszy. Fragment eposu ukazał się w przekładzie Igora Sikiryckiego na język polski w 1967 r.

W XIX w. nastąpił burzliwy rozwój literatury ormiańskiej w związku z udanymi próbami wypracowania nowożytnego języka literackiego. Wiązało się to m.in. z szerzeniem oświaty i koniecznością wprowadzenia do szkół języka ogólnie zrozumiałego na miejsce grabaru, który wciąż był traktowany jako jedyny oficjalny język narodowy, chociaż posługiwanie

się nim, nawet bierne, tzn. lektura, wymagało coraz większego wysiłku i nauki w związku z ewolucją, jakiej uległy żywe dialekty ormiańskie poczynając od V w.

Stopniowo w ciągu XIX w. wykształtowały się dwa nowożytne języki literackie określane wspólnym terminem aszcharabar w przeciwieństwie do starożytnego grabaru. Paradoksem jest, że proces ten toczył się poza terenem rdzennej Armenii. Mianowicie tzw. język zachodnioormiański (arewmyda-hajeren) rozwinął się w Stambule, gdzie liczba Ormian przybywających do stolicy Imperium Osmańskiego z różnych terenów Turcji (z historycznej Zachodniej Armenii) nieustannie rosła. Język wschodnioormiański (arewela-hajeren) powstawał w Tyflisie, historycznej stolicy Gruzji (dzisiejsza nazwa – Tbilisi), w której pod koniec XIX w. większość ludności stanowili ... Ormianie.

Oba języki nowoormiańskie były kompromisem między żywymi dialektami a grabarem, z którego bogatych zasobów leksykalnych korzystano dla zastąpienia licznych wyrazów tureckich, arabskich i perskich – wyrazami rodzimymi.

Pisarzem, który zapoczątkował proces kształtowania języka wschodnioormiańskiego był Chaczatur Abowian pochodzący z wioski Kanaker pod Erywaniem. Wykształcenie zdobywał na niemieckim uniwersytecie w Dorpacie (Estonia). Przejęty ideami romantyzmu lansującego zainteresowanie ludowością dokonał czynu bardzo śmiałego jak na owe czasy: w roku 1840 napisał powieść gwarą swej ojczystej wsi, Kanakeru. Jej tytuł „Rany Armenii” (Werk Hajastani) i podtytuł „lament patrioty” odnosiły się do ciężkiej sytuacji Ormian wschodnich na terenach należących przed 1828 r. do Persji. Jako chrześcijanie doznawali oni w muzułmańskim kraju wielu upokorzeń i cierpień. Powieść opowiada o wojnie rosyjsko-perskiej lat 1826-1828 zakończonej zwycięstwem Rosji, która włączyła do swego imperium część terenów Armenii należących przedtem do Persji, w tym także Erywań. Abowian przedstawia ruchy chłopów ormiańskich wspierających działania armii rosyjskiej w nadziei na wyzwolenie spod muzułmańskiego jarzma.

Treść utworu jest wielowarstwowa: z lirycznym wątkiem tragicznej miłości Aghasi’ego i Nazlu łączą się elementy publicystyczne, jako że Abowian był namiętnym propagatorem wszechstronnej modernizacji swego kraju. Jak i inne utwory doby romantyzmu powieść „Rany Armenii” była nasycona uczuciami miłości i patriotyzmu. Ważną rolę odgrywa w niej także konflikt bohatera Aghasi’ego z reprezentantem perskiego despotyzmu Hasan-chanem.

Powieść Abowiana (przetłumaczona w XX w. na język rosyjski) ukazała się drukiem dopiero w 1858 r., już po śmierci pisarza (żył w latach 1805-1848), który prócz twórczości literackiej uprawiał także działalność pedagogiczną i propagował oświatę.

Pod wpływem Abowiana pozostawał pochodzący z perskiej Armenii prozaik Hakop Melik-Hakopian znany pod pseudonimem Raffi. Żył w latach 1835-1888. Jest autorem niezwykle popularnej powieści historycznej pt. „Samwel” (= Samuel), opisującej dramatyczne wydarzenia, jakie targały Armenią w IV w. Zanim doszło do wspomnianego wyżej rozbioru tego kraju w 387 r., trwała rywalizacja o wpływy w Armenii dwóch sąsiadujących mocarstw: Cesarstwa Wschodniorzymskiego i perskiego Imperium Sasanidów. Bizantyńczycy zesłali na wyspę Patmos zwierzchnika duchowego Ormian, patriarchę Nersesa, a Persowie podstępnie uwięzili króla Armenii Arsaka II w twierdzy Anusz. Pozbawiony swych przywódców kraj stał się łupem perskich wojsk, którym w grabieży Armenii dopomagali zdrajcy spośród rodzimych feudałów – nachararów.

Głównym wątkiem powieści jest dramat postaci tytułowej, Samwela, wzoru patrioty walczącego z najeźdźcami, który popada w dramatyczny konflikt z własnym ojcem, Wahanem Mamikonianem, zdrajcą ojczyzny. W momencie kulminacji konfliktu syn zabija własnego ojca. Robi to jednak w poczuciu obowiązku wobec swego kraju, co – zdaniem autora – zmienia ocenę moralną czynu.

Drugim wątkiem powieści Raffi’ego (napisanej w 1886 r. i przetłumaczonej w XX w. na język rosyjski) jest miłość arystokraty ormiańskiego Merużana Arcruni’ego do pięknej Persjanki imieniem Wormizducht. Miłość ta doprowadza Merużana do zerwania z własną rodziną, a w końcu do zdrady ojczyzny. Los zsyła jednak na Merużana zasłużoną karę: sama Wormizducht okazuje mu, jako zdrajcy, swą pogardę.

Powieść „Samwel”, napisana wzniosłym romantycznym stylem, wywarła znaczny wpływ na późniejszych autorów ormiańskich.

Inną ważną powieścią historyczną był „Geworg Marzpetuni”. Jej autor, Grigor Ter-Howannisjan, znany pod pseudonimem literackim Muracan żył w latach 1854-1908. Akcja napisanej w 1896 r. powieści toczy się w X w. za czasów panowania króla Aszota II znanego pod przydomkiem Jerkat (= Żelazo) z dynastii Bagratydów. Armenia była wówczas znów niepodległym państwem, ale wciąż trwało zagrożenie zewnętrzne ze strony Arabów i wewnętrzne, wynikające z ambicji lokalnych władców. Wzorem patriotyzmu jest bohater tytułowy powieści – Geworg Marzpetuni, książę ormiański, który dwukrotnie pokonał arabskie wojska w okolicach jeziora Sewan.

Oczywiście, nie tylko powieść historyczna była mocną stroną XIX-wiecznej literatury ormiańskiej. Rozwijała się także powieść realistyczna. Życie wsi ormiańskiej z talentem przedstawił np. Percz Proszian (prawdziwe nazwisko: Howannes Ter-Arrakelian) w napisanej w 1879 r. powieści współczesnej pt. „Dla chleba” (Haci chyntir). Napiętnowana w niej została chciwość ludzka, niszcząca inne, pozytywne uczucia. Polski przekład powieści Prosziana ukazał się w 1951 r.

Pisarzem wzorującym się na wielkich dziełach rosyjskiej powieści realistycznej był Aleksandr Mowsisjan znany pod pseudonimem Szirwanzade (1858-1935). Urodził się w mieście Szemacha w Azerbejdżanie i kilka lat mieszkał w Baku, ośrodku burzliwego rozwoju przemysłu naftowego. W 1898 r. ukończył pracę nad powieścią „Chaos” (Kaos), która jest szczytowym osiągnięciem realizmu krytycznego w literaturze ormiańskiej.

Autor przedstawił w niej panoramę życia bogatych Ormian, którzy w Baku dorabiali się majątków nieraz na drodze oszustw i nadużyć. Negatywnym bohaterem powieści jest stary milioner – Markos Alimian, zdolny do wszelkich łajdactw w pogoni za zyskiem. Reprezentuje on pierwsze pokolenie dorobkiewiczów pochodzących z dołów społecznych. Inni są już jego synowie, wychowani w dobrobycie i kontestujący, na różne sposoby, postawę życiową ojca. Starszy syn, Symbat, jako student Uniwersytetu Moskiewskiego styka się z liberalną ideologią zachodnio-europejską i popada w konflikt z ojcem pogardzając jego prymitywną zachłannością. Jednakże z chwilą, gdy po śmierci ojca zostaje spadkobiercą ogromnej fortuny, stopniowo zmienia swe poglądy z trudem dopasowując swe szlachetniejsze idee lat młodości do pragnienia zachowania bogactwa.

Inną drogą szedł jego młodszy brat – Mikajel. Bez szans na odziedziczenie majątku pogrążył się w rozpuście i dopiero miłość do prostej i szlachetnej dziewczyny, Szuszanik, prowadzi go ku dojrzałej refleksji i budzi ambicję rozwoju moralnego.

Powieść „Chaos” została wydana po polsku w 1956 r.

Przedstawieni wyżej prozaicy należeli do literatury wschodnioormiańskiej. W zachodniej w drugiej połowie XIX w. rozwinęła się przede wszystkim poezja, w pewnym stopniu pozostająca pod wpływem literatury francuskiej. Najwybitniejszymi poetami zachodnioormiańskimi tworzącymi na terenie Turcji byli Bedros Turian, Siamanto, Taniel Warużan i Misak Medzarenc. W prozie wyróżniał się satyryk Hagop Baronian (1843-1891). Najbardziej znana jest jego no-

wela „Wielce szanowni żebracy” (Medzabadiw murackanner) z 1882 r. Tytułowymi „żebrakami” są tak nazwani ironicznie stambulscy inteligenci ormiańscy, przedstawiciele wolnych zawodów, m.in. ludzie pióra i artyści, którzy chcą zarobić podlizując się przybyłemu do stolicy dla znalezienia narzeczonej prowincjonalnemu bogaczowi.

Na przełomie XIX i XX w. do rozkwitu doszła także wschodnioormiańska poezja. Najwybitniejszymi jej przedstawicielami byli: Howannes Tumanian, Hakop Hakopian, Wahan Terian i Awetik Isahakian. Reprezentatywnym utworem tego ostatniego (żył w latach 1875-1957) był poemat filozoficzny „Abu-l-Ala Maarri”, napisany w 1909 r. Jego formalnym bohaterem jest arabski niewidomy poeta-filozof z X w. Jednakże główną treścią poematu są estetyczne poglądy Isahakiana oscylujące między sceptycyzmem arabskiego mędrca a myślą Fryderyka Nietzschego. Zbiory poezji Isahakiana, w tym także wymieniony poemat (w przekładzie Andrzeja Szymańskiego, „Poezja armeńska”, Łódź 1984), były kilkakrotnie publikowane po polsku (po raz ostatni w 1979 r.).

Najbardziej utalentowanymi poetami sowieckiej Armenii byli Jeghische Czarenc i Parujr Sewak. Ten pierwszy (prawdziwe nazwisko: Soghomonian) żył w latach 1897-1937. Opowiedział się po stronie bolszewików, jednakże po latach, za odmowę bicia poetyckich pokłonów Stalinowi został aresztowany i zmarł w więzieniu. Testamentem artystycznym Czarenca był obszerny tom poezji pt. „Księga podróży” (Girk czanapari) z 1934 r. Najpopularniejszym utworem tego poety, tłumaczonym na 12 języków, pozostaje wiersz „Słodkiej mej Armenii” (Jes im anusz Hajastani). „Poezje wybrane” Czarenca ukazały się po polsku w 1962 r.

Parujr Sewak (właściwe nazwisko: Ghazarian) żył w latach 1924-1971 (zginął w wypadku samochodowym). Był wybitnym poetą-intelektualistą a przy tym naukowcem-literaturoznawcą (obronił pracę doktorską na temat twórczości wspomnianego tu wyżej XVIII-wiecznego barda tyfliskiego Sajat-Nowy). W 1959 r. ukazał się wielki poemat liryczno-filozoficzny Sewaka pt. „Niemilknąca dzwonnica” (Anlyrreli zangakatun). Jego treścią są rozważania na temat losów narodu ormiańskiego osnute wokół tragicznej biografii Gomidasa (Komitasa), wybitnego muzyka ormiańskiego oszalałego z rozpaczy po rzezi Ormian, do jakiej doszło w Turcji w 1915 r. Polski tomik wierszy Parujra Sewaka pt. „Muśnięcie chwili” ukazał się w Krakowie w 1987 r.

Z licznych powieści okresu sowieckiego wymienimy tu dwutomową powieść historyczną Derenika Demircziana (1877-1956) pt. „Wartanidzi” (Wartanank). Utwór ten stanowi obszerną panoramę społeczeństwa

ormiańskiego w jego krytycznym momencie dziejowym, jakim było powstanie zbrojne przeciwko perskiemu panowaniu z lat 450-451. Do jego wybuchu doszło w następstwie odrzucenia przez Kościół i wielmożów ormiańskich (nachararów), czujących wsparcie całego narodu, pisemnego żądania przyjęcia mazdeizmu, oficjalnej religii Imperium Sasanidów, w którego skład wchodziła wschodnia Armenia od 387 r. Żądanie to wystosował wobec Ormian władca perski z owej dynastii Jezdegerd II.

Zaprosił on na swój dwór przywódców ormiańskich i pod groźbą śmierci zmusił ich do przyjęcia mazdeizmu (zaratusztrianizmu). Jednakże po powrocie do Armenii część nachararów pod wodzą sparapeta (dowódcy wojskowego) Wartana Mamikoniana podjęła walkę zbrojną z Persami. Kulminacyjnym fragmentem powieści jest opis bitwy na równinie Awarajru, w której Persowie nie zdołali złamać oporu Ormian i w rezultacie odstąpili od prób zmuszania Ormian do porzucenia chrześcijaństwa. W bitwie zginął sam Wartan Mamikonian okupując swą słabość okazaną wcześniej w perskiej niewoli.

Przeciwnieństwem Wartana, czczonego odtąd w tradycji ormiańskiej jako bohatera narodowego i męczennika za wiarę, był Wasak Sjuni, marzpan Armenii (czyli gubernator podlegający władzom perskim w Ktezifonie). Człowiek wielkich ambicji, gotów dla kariery wyrzec się wiary, stanął w konflikcie po stronie perskiej i przeszedł do tradycji jako zdrajca.

Demirczian nie rysuje swych postaci prymitywnie, w czarno-białych tylko barwach. Opisuje zarówno przejściową słabość przyszłego bohatera – Wartana, jak i ludzkie odruchy i wahania zdrajcy Wasaka, którego główną wadą, prowadzącą do upadku moralnego, była – według autora powieści – nieokiełznana pycha.

Książka Demircziana została przetłumaczona na kilka języków, m.in. na francuski.

Pisarze zachodnioormiańscy działają głównie na emigracji (tylko paru mieszka w Turcji). Do najwybitniejszych, choć poza środowiskiem ormiańskim mało znanych, należą: H. Oszagan, H. Myncuri, Hamastegh, N. Besziktaşlian, N. Sarafian, W. Szuszanian, Sz. Szahnur, Zahrad, Z. Chrachuni, I. Muszagh, Z. Kazandżian, K. Byldian, H. Garabenc. W Stanach Zjednoczonych sławę zdobył piszący po angielsku prozaik William Saroyan, a we Francji znaną postacią jest filmowiec i literat Aszod Malakian, autor napisanych po francusku wspomnień pt. „Mayrig” (ormiański tytuł znaczy „mama”).

Wszystkie wspomniane wyżej polskie przekłady literatury ormiańskiej zostały dokonane nie wprost z oryginałów lecz za pośrednictwem przekładów na inne języki, najczęściej na rosyjski.

Powyższy szkic nie rości sobie, oczywiście, pretensji do przedstawienia, choćby w formie skrótowej, całych dziejów literatury ormiańskiej. Zawiera jedynie prezentację wybranych jej utworów, a więc siłą rzeczy ma charakter subiektywny. Wobec braku obszerniejszych opracowań na ten temat od czasu artykułu Eugeniusza Słuszkiewicza z przedwojennej „Wielkiej Literatury Powszechnej” może się jednak przyczynić, mam nadzieję, do pobudzenia zainteresowań literaturą ormiańską.

Wiele wiadomości o poetach Armenii i ich utworach można znaleźć w obszernym wstępie Andrzeja Szymańskiego do wspomnianej na początku niniejszego referatu antologii zatytułowanej „Poezja armeńska”, która się ukazała w 1984 r. nakładem Wydawnictwa Łódzkiego w wyborze i opracowaniu Andrzeja Szymańskiego i Piotra Kuncewicza. Wartościowym artykułem, opartym na analizie ormiańskich oryginałów, jest tekst pt. „Armenia na rozdrożach. Współczesna poezja ormiańska wobec zagrożeń bytu narodowego” (Studia Literaria Polono-Slavica, SOW, Warszawa 1996, str. 195-217) dobrego znawcy języka i literatury ormiańskiej Jerzego Szokalskiego.

Jeśli chodzi o polskie przekłady z literatury ormiańskiej, to więcej informacji na ten temat można znaleźć w artykule autora niniejszego referatu zatytułowanym „Znajomość języka i literatury ormiańskiej w Polsce w XIX i XX wieku”. Artykuł ten ukazał się w kwartalniku „Przegląd Orientalistyczny”, nr 3-4 z 1999 r.

Sztuka ormiańska **Charakterystyka przemian do XVIII wieku**

Beata BIEDROŃSKA-SŁOTA [Kraków]

Podobnie, jak skomplikowane były dzieje Armenii, tak i ormiańska sztuka podlegała w ciągu wielowiekowych dziejów różnorodnym wpływom. Periodyzacja sztuki ormiańskiej, opracowana niezależnie przez kilku autorów, obejmuje trzy okresy zgodne z dziejami Armenii i Ormian. Pierwszy okres, według Vrej Nersessiana, dotyczy sztuki od czasów najdawniejszych do 1095 roku, albo, zgodnie z określeniem Mesropa Janashiana, od czasów najdawniejszych po wieki od IX do XI. Drugi okres to czas, kiedy sztuka ormiańska rozwijała się na terenach Cylicji, czyli okres od 1080 roku do 1375 roku. Trzeci okres to czasy życia w diasporze¹. Na kształt sztuki ormiańskiej podstawowy i najistotniejszy wpływ miała chrystianizacja Armenii dokonująca się na początku IV wieku. Ten fakt w znacznym stopniu określił także cały późniejszy rozwój sztuki chrześcijańskiej Europy. Dzięki pośrednictwu Ormian w przekazywaniu form sztuki starożytnej Persji wzbogaconych dołączonymi później elementami sztuki muzułmańskiej, sztuka ukształtowana w Armenii miała wpływ na sztukę chrześcijańskiej Europy. W Armenii już na początku istnienia państwa nastąpiło połączenie elementów przekazanych jako dziedzictwo starożytnego państwa Urartu i nowej rozwijającej się ikonografii chrześcijańskiej, a od drugiej połowy VII wieku zaczęły do sztuki ormiańskiej dołączać się ornamenty arabskie przywiezione na tereny Kaukazu przez najeźdźców. Na terenach Armenii wykształcił się na przykład typowy później dla architektury średniowiecznej Europy układ kościoła centralnego z kopułą wspartą na trompach, pojawił się tam także ornament plecionkowy, ustaliły niektóre schematy ikonograficzne.

Problem ten poruszony był w literaturze przedmiotu przez J. Strzygowskiego, w oparciu o analizę perskich koncepcji architektonicznych

¹ M. Janashian, *Armenian Miniature Painting of the Monastic Library at San Lazzaro, Venice 1966*, s.12; Vrej Nerses Nersessian, *Armenia, World Bibliographical Series*, vol.103, Oxford 1993.

zastosowanych w budowlach na terenie Armenii². Zauważony i opisany został także przez J.Baltrudsitisa w postaci charakterystyki zasobu ornamentów i technik przeniesionych ze sztuki Wschodu do sztuki europejskiej za pośrednictwem wyrobów ormiańskiego rzemiosła artystycznego. Mimo tych publikacji, zagadnienie udziału sztuki ormiańskiej w sztuce europejskiej ciągle czeka na monograficzne opracowanie³.

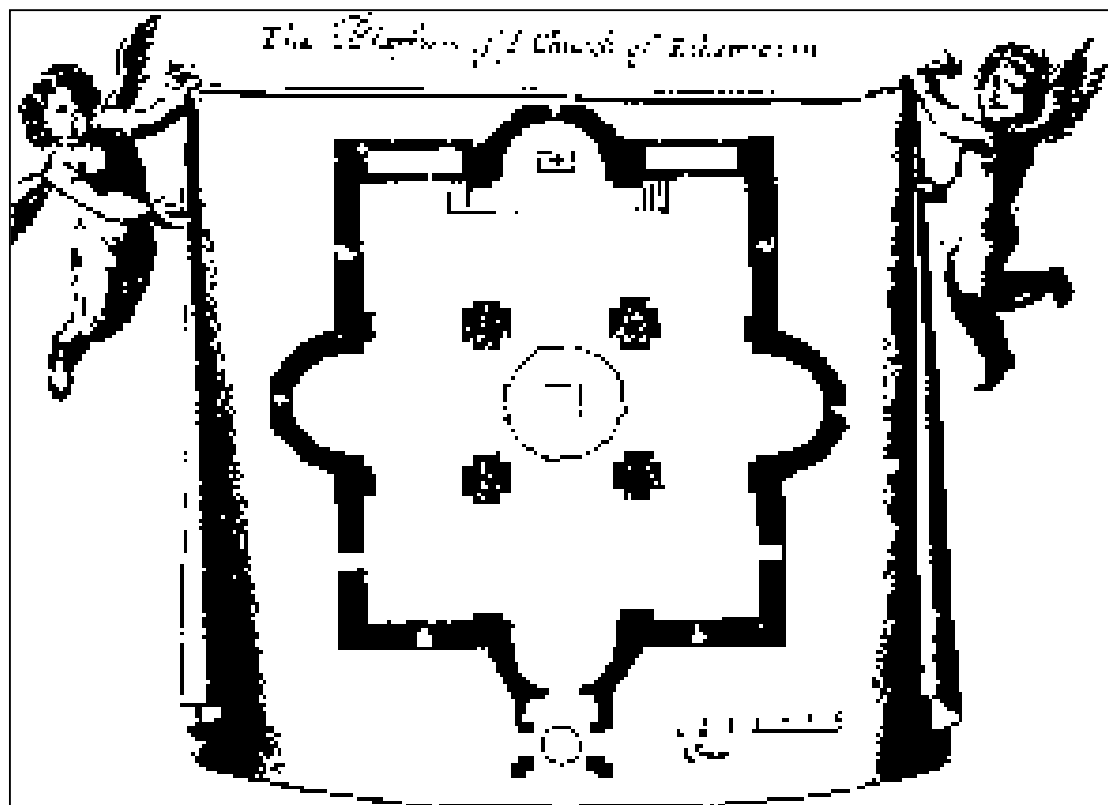
Charakter sztuki ormiańskiej zmieniał się i ewoluował w ciągu wieków, stanowi więc odbicie dziejów państwa i społeczeństwa. Po częściowej aneksji terytorium Wielkiej Armenii przez Bizancjum, podboju przez perskich Sasanidów w 428 roku, a Arabów w VII wieku, Ormianie włączyli do swojej sztuki elementy sztuki perskiej i arabskiej w twórczy sposób. Dzięki temu powstał zespół form, który rozwijany poprzez wieki, zarówno charakteryzował, jak i inspirował sztukę w wielu krajach Europy. Wbrew utartym opiniom, rozwój sztuki następował często ponad podziałami politycznymi. Przekraczał także granice systemów religijnych. Dzięki temu style i artystyczne przekazy łączyły niekiedy cechy twórczości przynależne różnym kulturom, religiom i narodom, w sposób zupełnie nieoczekiwany. Fakt ten należy podkreślić ze szczególnym naciskiem, ponieważ kiedy Ormianie zmuszeni zostali do opuszczenia swojej kolebki cały ten zasób form wypracowanych w Ojczyźnie przenieśli i rozwijali na terytorium Cylicji, a po wygnaniu ich stamtąd, na terenach diaspory, w tym także i Polski.

Z najdawniejszego okresu rozwoju sztuki w Armenii, na skutek agresji Seldżuków i państwa bizantyńskiego zakończonego w wieku XI upadkiem, zachowały się zabytki architektury sakralnej.

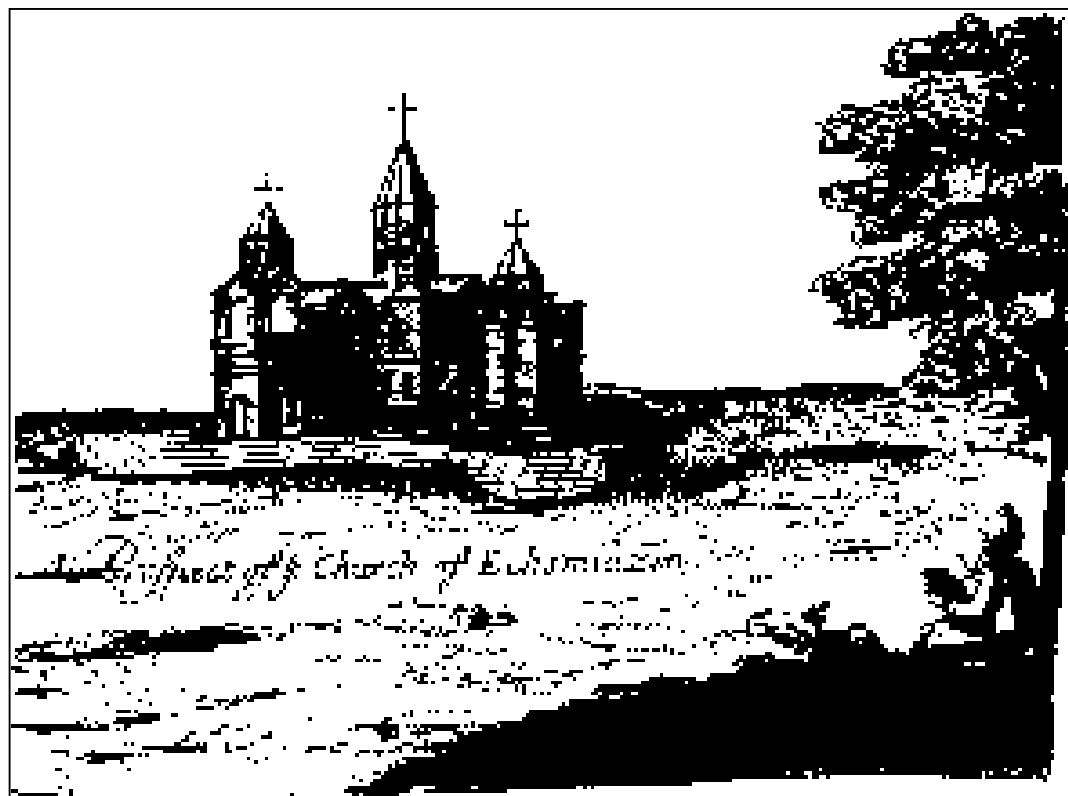
Katedrę w Eczmiadzinie na przykład zbudowano w 480 roku na miejscu drewnianej bazyliki z IV wieku, jako budowlę na planie krzyża greckiego (il.1a,b,2). Do VII wieku w skrzyżowaniu ramion znajdowała się tam drewniana kopuła zastąpiona w XVII wieku murowaną. Więcej zabytków architektury, z bogatą dekoracją plecionkową w płycinach i fryzami arkadkowymi, zachowało się z wieków X i XI. Taka dekoracja ze zgeometryzowanej plecionki i wici arabeskowej znajduje się na przykład

² J.Strzygowski, Die Baukunst der Armenie und Europa, Vienna 1918

³ J.Baltrusaitis, Etude sur l'art. Medieval en Georgie et en Armenie, Paris 1929; tenże Le probleme de l'ogive et l'Armenie, Paris 1936



il. 1a



il. 1b



il. 2

w architektonicznym kompleksie w Aricz. Główny kościół wzniesiono tam w 1201 roku jako fundację braci Zakhar⁴.

Do jednego z najlepiej zachowanych kompleksów architektonicznych zaliczyć należy zespół w Noravank. Główny kościół św. Karapeta zbudowany został w latach 1221-1227, przebudowano go w latach późniejszych. Z wczesnego okresu zachowały się perfekcyjnie wykonane tympanony autorstwa rzeźbiarza i architekta Momiqa z przedstawieniami Madonny z Dzieciątkiem w jednym i Boga Ojca z głową Adama na dłoni w drugim.⁵

Do rzadko spotykanych zachowanych realizacji architektonicznych należy karawanseraj Selima zbudowany już w okresie upadku Wielkiej Armenii, w latach 1326-1337. W rzeźbiarskiej dekoracji budowli zastosowano mukarnasy, plecionki, symboliczne wyobrażenia zwierząt, a w tympanonie pod łukiem z mukarnasami umieszczono inskrypcję w języku arabskim.

⁴ S.Mnatzakanyan, N.Stepanyan, *Architectural Monuments in the Soviet Republic of Armenia*, Leningard 1971, s.47, il.18; s.61, il.68-72

⁵ j.w., s.64, il.84-88

Zabytki architektury ormiańskiej zostały szczegółowo opracowane. Najistotniejszą jest monograficzna publikacja *Architettura Armena* autorstwa Paulo Cuneo⁶, w której autor opisał i opracował 460 kościołów i klasztorów ormiańskich podając szczegółowe informacje o ich konstrukcji, rzutach i detalach. W publikacjach ukazujących się we Włoszech w formie cyklu, omówiono natomiast poszczególne budowle i zagadnienia z zakresu tej dziedziny sztuki ormiańskiej⁷.

Z wczesnego okresu sztuki ormiańskiej najliczniej zachowały się charakterystyczne płyty z wpisanym weń krzyżem, zwane chaczkarami. Za ich archetypy uważane są niekiedy obeliski z Urartu datowane na okres pomiędzy VIII i VII wiekiem p.n.e. Agatangeghos, kronikarz, którego relacje przytacza w swojej publikacji na temat chaczkarów R. Azarjan, opisuje jak św. Grzegorz Oświeciciel poświęcał krzyże w Vagharhabadzie, na miejscu męczeńskiej śmierci późniejszych świętych oraz przy drogach i placach. Najpierw były to krzyże drewniane, w wiekach od IV do VII zastępowano je kamiennymi. Szczególnie dużo ich powstało w wieku IX, kiedy ufundowano wiele kościołów i klasztorów. Chaczkarzy umieszczano w eksponowanych miejscach; w ścianach, zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz kościołów, zamykały też wejścia do grobowców, ustawiano je przy drogach. Były bogato dekorowane plecionkami, ornamentami arabeskowymi i geometrycznymi; często opatrywano je inskrypcjami informującymi o tym kto i dlaczego ufundował chaczkar. Zdarzały się także chaczkarzy z wyobrażeniem Ukrzyżowanego Chrystusa, Matką Boską i św. Janem. Były pamiątką wszystkich ważnych wydarzeń, zarówno państwowych jak i prywatnych, ustawiano je także dla uczczenia bohaterskich czynów i dla upamiętnienia losów poszczególnych ludzi, miały też znaczenie symboliczne i oznaczały zmartwychwstanie duszy⁸.

⁶ P. Cuneo, *Architettura Armena dal quarto al. Diciannovesimo secolo*, Roma 1988

⁷ S. der Nersessian, *Church of the Holy Cross*, Cambridge Mass. 1965; A. Khatchatrian, *L'Architecture Armenienne du IV au VI siecle*, Paris 1971; N.M. Tokarskij, Amberd, w: *Documenti di Architettura Armena* (5), Milano 1972; A. Sahinian, G(h)eghard, w: *Documenti di Architettura Armena* (6), Milano 1973; M.D'Onofrio, *The Churches of Dvin*, Paris 1973; P. Paboudjian, Everouk, w: *Documenti di Architettura Armena* (9), Milano 1977; J.M. Thierry, *La Cathedrale des Saint-Apotres de Kars (930-943)*, Paris 1978; M. Hasratian, Ketcharis, w: *Documenti di Architettura Armena* (11), Milano 1982; M. Hasratian, *La coupole dans l'architecture Armenienne*, w: *Atti del Quinto Simposio Internazionale di arte Armena*, Venezia 1988, San Lazzaro – Venezia 1991, ss. 197-205

⁸ L.R. Azarjan, *Armenian Khatchkars*, Lisbon 1973

Długie okresy niewoli Armenii permanentnie gnębionej przez najeżdżających jej ziemie Arabów, władców Bizancjum i tureckich Seldżuków, przerywane były krótkimi okresami niepodległości. Nowy etap rozwoju sztuki ormiańskiej przypadł na okres utworzenia przez Ormian wypędzonych ze swojej Ojczyzny na Kaukazie, nowego państwa położonego nad Morzem Śródziemnym, między Konyą (Ikonium), Antiochią i Aleppo znanego pod nazwą Cylicji albo Armenii Cylicyjskiej lub też Małej Armenii, trwającego od 1080 do 1375 roku. Ważne dla rozwoju form sztuki ormiańskiej były związki książąt armeńskich z krzyżowcami zawierane w nadziei na prowadzenie wspólnych akcji przede wszystkim przeciwko Seldżukom ale także państwu bizantyńskiemu. Oczywiście ten rodzaj unii obowiązywał do czasu, kiedy krzyżowcy zaczęli likwidować księstwa ormiańskie, które przyjęły zwierzchnictwo sułtana. W konsekwencji nadzwyczajnie skomplikowane stosunki polityczne, zachodzące na styku wielkich kultur, znalazły swoje odbicie w sztuce.

Nowe układy polityczne i wskrzeszenie państwa spowodowały nowy okres w rozwoju form sztuki. Artyści ormiańscy w większości przenieśli się na tereny Cylicji i tam rozwijali swoją sztukę. Wpływy sztuki chrześcijańskiej, niekiedy podległość polityczna kalifom arabskim, tradycja sztuki ormiańskiej, wpływy bizantyjskie i kształtująca się sztuka tureckich Seldżuków, stanowić musiały tygiel, w którym dokononywały się twórcze przemiany form sztuki ormiańskiej.

Malarstwo miniaturowe stanowi jedną z najważniejszych dziedzin sztuki ormiańskiej. Za pomocą której artyści cylicyjscy składali dowody głębokiej wiary chrześcijańskiej i swojego związku z kościołem. Świadczą o tym zarówno jakość artystyczna jak i ilość ksiąg bogato iluminowanych, zachowanych do dziś. Na korpus ksiąg ormiańskich składa się 26 tysięcy manuskryptów datowanych na okres między IX i XVIII wiekiem, wśród których 3 tysiące to rękopisy iluminowane, przechowywane w bibliotekach całego świata. Największy zbiór, liczący około 13836 rękopisów łącznie z zachowanymi fragmentarycznie, przechowywany jest w Matenadaranie w Erewaniu. Około 4500 znajduje się w bibliotece Ormiańskiego Patriarchatu w Jerozolimie i około 4300 w bibliotece klasztoru Mechitarystów na wyspie San Lazzaro w Wenecji. W bibliotece Mechitarystów w Wiedniu znajduje się 2000 rękopisów; po około 1000 w Nowej Julfie w Iranie i w klasztorze Zammar w Libanie; około 800 egzemplarzy jest na terenie Stanów Zjednoczonych. Mniejsze kolekcje znajdują się w bibliotekach i muzeach Moskwy,

Petersburga, Paryża, Watykanu, Niemiec, Irlandii oraz w British Library w Londynie ⁹.

Kolofony umieszczane w manuskryptach cylicyjskich informują o starszych księgach przywiezionych z Wielkiej Armenii, które służyły jako wzór i jako źródło inspiacji dla artystów. Najbardziej znanymi ośrodkami, w których iluminowano księgi, były klasztory w Hromkla, Drazark, Akner, Gner położone niedaleko miejscowości Sis należącej do rodziny królewskiej oraz w Skevra położonej w dobrach rodziny Osin, jednej z najbardziej wykształconych i oświeconych spośród rodów cylicyjskich. Manuskrypty iluminowane pisane były w języku ormiańskim, już bowiem w 406 roku opracowano alfabet ormiański. Zasadą było ręczne kopiowanie, które kontynuowano nawet po wynalezieniu druku. Oprócz zdumiewających walorów artystycznych polegających na precyzji rysunku i kolorystyki z zastosowaniem złocen w dużej ilości, miniatury ormiańskie zaciekawiają nietypowymi schematami ikonograficznymi łączonymi w nieoczekiwany sposób. W jednym z najstarszych rękopisów cztery miniatury z przedstawieniami scen z Nowego Testamentu: Zwiastowania Zacheuszowi, Zwiastowania Matce Boskiej, Hołdu Trzech Króli, Chrztu Chrystusa, są przedstawione obok siebie i wszystkie one symbolicznie podkreślają w różny sposób ten sam przekaz o święcie Objawienia – Epifanii. Ma ono szczególne znaczenie dla Armenii, ponieważ rozpoczyna liturgiczny kalendarz ormiański.

Naczelną zasadą dyktującą układ miniatur każdego Ewangeliarza jest umieszczenie na stronie tytułowej całostronicowej miniatury z wyobrażeniami Ewangelistów. Pierwsze strony Ewangeliarzy zajmują Tablice Kanonów albo listy Euzebiusza do Karpianów w bardzo ciekawym układzie graficznym, polegającym na podzieleniu poszczególnych stron arkadami na pola, w których umieszczono tekst. Znane są nazwiska trzech autorów komentarzy na temat znaczenia 10 Tablic Kanonów. Pierwszy z nich to komentarz Step'annosa biskupa Siunik' (688-735) spotykany w rękopisach aż do końca XIII wieku. W XII wieku Nerses Snorhali (1166-1173), we wstępie do komentarza do Ewangelii św. Mateusza, dodał nowe wyjaśnienie sugerujące, że Tablice Kanonów wraz z precyzyjną dekoracją ornamentalną i kolorystyką powinny określać typologiczne relacje Kościoła ze Starym Testamentem. Trzeci komentarz zatytułowany Tablice kanonów i różne kolory, przedstawił

⁹ V. Nersessian, *Armenian Illuminated Gospel Books*, London 1987

Grigor Tat'ewac'i (1346-1409)¹⁰. W większości manuskryptów inicjały liter są symbolami Ewangelistów i poprzedzają tekst napisany stylem zwanym „kalkager” – roślinny albo „gazanager” – zwierzęcy. W XIII i XIV wieku w Cylicji artyści ormiańscy ilustrowali Ewangeliarze w sposób narracyjny. Miniatury stanowiły uzupełnienie tekstu pisanego lub częściej zastępowały tekst pisanym, który niekiedy bywał znacznie ograniczony (il.3,4).



il. 3

klasztory w Skevrze w 647 roku ery ormiańskiej (miedzy 31 stycznia 1198 a 30 stycznia 1199 roku), najprawdopodobniej z okazji koronacji Leona I (1199-1219) na króla Cylicji. Ewangeliarz ozdobiono miniaturami najwyższej artystycznej klasy, których układ, styl i ikonografia naśladowane były później w

¹⁰ j.w., s.34

¹¹ G.Prinzing, A.Schmidt, Das Lemberger Evangeliar, eine wiederentdeckte Armenische bilderhandschrift des 12 Jahrhunderts, Wiesbaden 1997, tam też bibliografia.

Wywiezione przez Ormian z Cylicji rękopisy tam iluminowane, znajdują się także w zbiorach polskich.

Naczelne miejsce wśród nich zajmuje Ewangeliarz ze Skevry¹¹. Ewangeliarz ten poddano wnikliwej analizie i opracowaniu w Muzeum Gutenberga w r.1997. Napisany został ormiańską majuskulą w



il. 4

innych skryptoriach, czynnych także we Lwowie, Kamieńcu Podolskim, Zamościu. Miniatury Ewangeliarza malował brat Grzegorz z Mlidsz w r.1198, tekst wykaligrafował po ormiańsku Stefan.

Ewangeliarz dzielił losy Ormian i wraz z nimi odbył długą wędrowkę pomiędzy klasztorem w Skevrze i katedrą ormiańską we Lwowie.

W r.1375, kiedy na terenach Cylicji nastąpiła inwazja wojsk, najpierw mongolskich, później mamelukich, Ormianie cylicyjscy musieli szukać schronienia na Krymie. Tam też przewieźli wiele ksiąg, wraz z innymi dziełami sztuki, między którymi był Ewangeliarz ze Skevry. Stamtąd prawdopodobnie przewieziony został najpierw do kościoła ormiańskiego p.w.św.Mikołaja w Kamieńcu Podolskim i następnie do Lwowa. Jak zapisano na karcie fol. 423v – 424v ksiądz Simeon dla Thorosa Pernathentsa, sponsora restauratora wykonał restaurację dzieła w roku 1041 ery ormiańskiej (czyli 1592 roku) w czasach patriarchatu św.Elmiacina, katolikosa Davita i w czasach panowania króla Zygmunta III Wazy, baron T'oros Pernat'enc', baron Zatik na własny koszt dał odnowić i oprawić na chwałę Boga. Oprawa Ewangeliarza pochodzić powinna z końca XVI wieku i wykonana miałaby być we Lwowie przez Joannesa introligatora, jak zapisano w kolofonie na karcie 424r/v.

Prócz malarstwa miniaturowego artyści ormiańscy zajmowali się i innymi dziedzinami twórczości. Te jednak są bardzo trudne do uchwycenia. W literaturze przedmiotu istnieje tendencja do przypisywania grupy metalowych naczyń artystom ormiańskim osiadłym w Diyarbakir¹². Borys Marschak przypisuje z kolei niektóre metalowe naczynia przechowywane w zbiorach Ermitażu oraz relikwiarzową skrzyneczkę ze skarbca katedry na Wawelu warsztatowi ormiańskiemu w Cylicji¹³. Atrybucje te są mocno niepewne, ponieważ wyroby, których autorstwo możnaby przypisać bez zastrzeżeń cylicyjskim warsztatom ormiańskim, zachowały się w niewielkiej ilości. W świetle najnowszych badań okazało się, że skrzyneczka wawelska z pewnością wykonana została w Europie zachodniej, może przez warsztat francuski w Limoges.

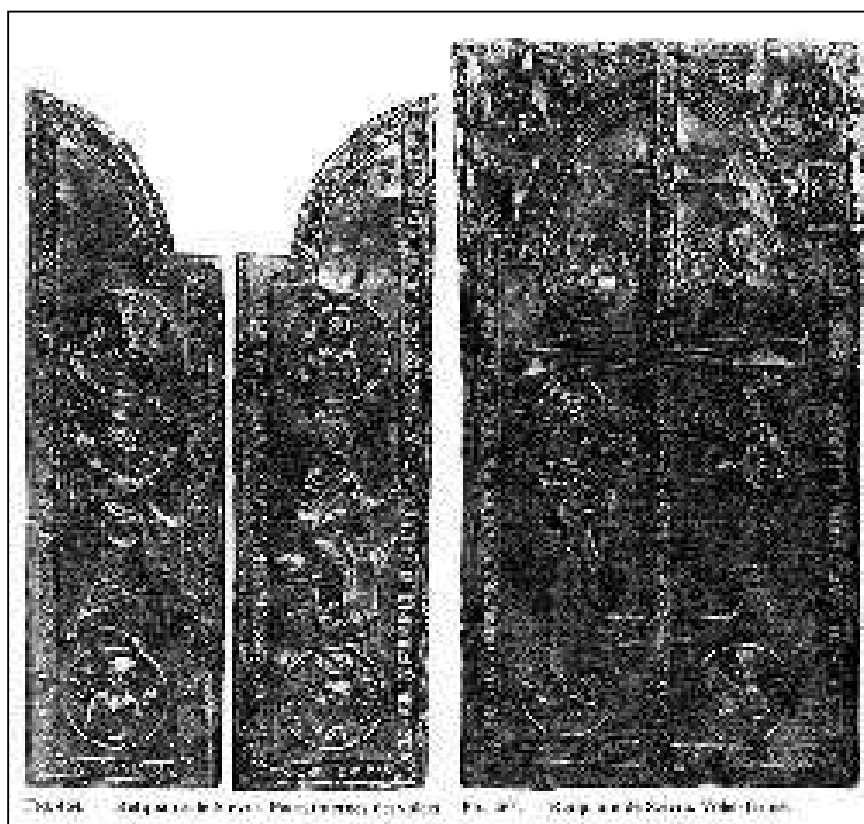
Natomiast z ormiańskim warsztatem złączyć można z dużą dozą prawdopodobieństwa staurotekę czyli relikwiarz Drzewa Krzyża

¹² G.Fehervari, Working in Metal, w: *Mutual influences between the Islamic World and Medieval West*, w: *Journal of the Royal Asiatic Society* 1977, nr 1, s.3

¹³ B. Marschak, Silberschtze des Orients, *Metallkunst des 3.-13. Jahrhunderts und ihre Kontinuitat*, Leipzig 1986

Świętego. Jeżeli w środowisku artystów ormiańskich nie wykonano jej w całości, to z pewnością Ormianin wykonał chaczkar, który znajduje się na odwrociu pokrywy¹⁴. Zabytkiem wykonanym przez złotników ormiańskich jest relikwiarz ze Skevry, z ormiańską inskrypcją i datą 1293, przechowywany w Ermitażu, ze scenami Deesis i Zwiastowania na drzwiczkach (il.5)¹⁵.

Wśród zachowanych dzieł architektury tego okresu, na szczególną uwagę zasługuje XIV-wieczny zespół budynków klasztornych w Spitakowar ze znakomitej klasy rzeźbą lirycznej Madonny z Dzieciątkiem w typie



il. 5

Hodigitrii w tympanonie ujętym szeroką ramą prostokątną wypełnioną geometryczną plecionką¹⁶.

Zajęcie w 1475 roku Kaffy przez Turków, gdzie schroniły się duże grupy ormiańskich uciekinierów z terenów Cylicji opanowanej przez wojska Timura w 1385 roku, spowodowało falę emigracji Ormian na tereny Mołdawii i Rzeczypospolitej. Na trasie swojej wędrówki kolejne grupy

¹⁴ M. Myśliński, Stauroteka bizantyńska ze skarbca koronnego na Wawelu, w: *Studia Waweliana*, t.V, 1996, il. 3

¹⁵ S. der Nersessian, *Etudes Byzantines et Armeniennes*, Louvain 1973, il. 464 i 465

¹⁶ S.Mnatzakanyan, N.Stepanyan, *Architectural Monuments o.c.*, s.64, il.88,89.

Ormian osiedlały się i budowały kościoły. Artyści ormiańscy zdobili je ornamentami geometrycznymi, innymi niż te, które powszechnie używane były przez arystów europejskich. Prawdopodobnie dlatego w kościołach na terenach Mołdawii, Siedmiogrodu, dzisiejszej Słowacji spotkać można dekoracje o formach nie spotykanych gdzie indziej. To, że występują na szlaku wędrówki Ormian, wskazuje, że genezę swoją zawdzięcza inspiracjom pochodzącym ze środowisk artystów ormiańskich¹⁷. Widać to szczególnie dobrze wśród ornamentów w kościołach Mołdawii i w Jassach w Rumunii.

W Kamieńcu Podolskim, Lwowie, Łucku, Jazłowcu, Barze, Tyśmienicy, Podhajcach i Zamościu Ormianie budowali swoje kościoły i rozwijali swoją sztukę. Ślady tej działalności zachowały się do dziś. Z wystroju pierwotnego katedry ormiańskiej we Lwowie zachowały się zaledwie fragmenty dekoracji z wyobrażeniem świętych oraz ornamenty stanowiące powtórzenie form znanych z terenów Wielkiej Armenii z okresu po podboju przez Arabów. W sposobie konstrukcji kopuły, fryzu stalaktytowego, ornamentów płaskorzeźbionych, zaznaczył się wpływ sztuki arabskiej.¹⁸

Okres świetności cylicyjskich skryptoriów został wskrzeszony na terenach Rzeczypospolitej. Ormianie bowiem przywieźli ze sobą z Cylicji księgi liturgiczne, które kopiowane były we lwowskich i kamienieckich skryptoriach. Znane są imiona 17 kopistów, które przytacza G. Petrowicz¹⁹. Potwierdzony także źródłowo jest fakt podarowania przez Synana, syna Chatłubeja z Surchatu, mszału do kościoła ormiańskiego p.w.św. Mikołaja w Kamieńcu Podolskim pod koniec w.XIV²⁰. T. Mańkowski przytacza imiona kopistów i miniaturzystów lwowskich: Minasa z Tokatu (1564-1618), który był pisarzem sądu ormiańskiego we Lwowie i równocześnie artysty iluminatorem,²¹ którego dzieła przechowywane są w bibliotece Mechitarystów w Wiedniu, Bogusza Donoszewicza, Szymona z Hadzani, autora kopii Biblii Łazarza z Babertu iluminowanej we Lwowie w r.1619. Inni kopiści to Łazarz, biskup z Eudokji, mówi w

¹⁷ T.Mańkowski, *Orient w polskiej kulturze artystycznej*, Kraków 1959; s.32-64.; R.Brykowski, T.Chrzanowski, M.Kornecki, *Sztuka Rumunii*, Wrocław 1979, il.154, 141,142

¹⁸ T.Mańkowski, *Sztuka Ormian lwowskich*, Kraków 1934

¹⁹ G.Petrowicz, *I copisti e scrittori armeni di Polonia nei secoli XV-XVIII...*, Cita del Vaticano 1964

²⁰ M.Zakrzewska-Dubasowa, *Ormianie w Polsce*, Lublin 1982

²¹ T.Mańkowski, *Sztuka Ormian lwowskich*, o.c.

treści rękopisu o smutnym nastroju ducha, w jakim wygnany z Ojczyzny, pracował nad Ewangeliarzem i jego miniaturami w Zamościu w 1603 roku oraz Mkritch – Jan Chrzyciel, który we Lwowie w 1639 roku pisał i iluminował Ewangeliarz. W jednym z polskich skrytoriów, prawdopodobnie w Kamieńcu Podolskim, kopista imieniem Jan pod koniec XVI wieku precyzyjnie skopiował rękopis iluminowany przez Sargisa Pica-ka około 1325 roku w Cylicji. O zasobie iluminowanych rękopisów w Polsce przedwojennej świadczyć może fakt, że na wystawie zabytków ormiańskich we Lwowie w r.1932 pokazano 16 rękopisów. Zwracały uwagę ozdobne inicjały tekstu, dekoracje umieszczane na marginesach, postacie fantastycznych zwierząt, mitycznych ptaków, feniksów i harpii. Do typowych, a zarazem najbardziej oryginalnych cech ormiańskiego miniatorstwa, zawartych także w kodeksach z polskich skrytoriów, należą strony z tablicami kanonów²².

Do wyjątków należeli sztalugowi malarze ormiańscy. Wydany w Warszawie 17 kwietnia 1600 roku dekret regulował stan rzeczy „iner communitatem catholicam et nationem Armenorum”. Zgodnie z tym dokumentem dozwolone zostało, aby Ormianie mieli we Lwowie reprezentowanego w cechu jednego malarza swojej nacji²³. Wkrótce potem do cechu przyjęto Pawła Bogusza, malarza ormiańskiego, który iluminował księgi i malował obrazy. Przypisuje mu się portret Stanisława Żółkiewskiego z około 1596 w Muzeum Historycznym we Lwowie. Paweł Boguszowicz był protoplastą rodziny Boguszeuiczów. Miał on z Elżbietą Axentowiczówną syna Jana we lwowskich aktach wpisanego w 1605 roku, któremu przypisuje się autorstwo portretów Zygmunta III Wazy i Anny Austriaczki. i Szymona, zmarłego około 1644 roku, któremu przypisywane jest autorstwo „Bitwy pod Kłuszynem”.

Wśród licznych dziedzin działalności artystycznej nie najlepiej powiodło się Ormianom w Polsce zakładanie manufaktur kobierniczych pod koniec XVI wieku. W Zamościu kanclerz Jan Zamojski 30 IV 1583 wydał przywilej dla Ormian na mocy którego „...swe zabawy, handle, rzemiosła odprawować umyślili. Ja ...nadaję im prawa równe z innymi mieszkańcami...”, a 24 maja 1585 roku Murat Jakubowicz przybyły z Kaffy otrzymał od kanclerza przywilej, potwierdzony przez króla, na całkowitą wyłączność produkcji i sprzedaży w Zamościu kobierców tkanych na wzór

²² Al.Czołowski, Wystawa zabytków ormiańskich we Lwowie 19.VI-30.IX 1932, Lwów 1932, s.25-26.

²³ T.Mańkowski, Lwowski cech malarzy w XVI i XVII wieku, Lwów 1936, s.29 i przypis

turecki „more Turcico” i skór safianowych i wytłaczanych. Jednakże już w 1605 roku przedsięwzięcie to upadło, jak stwierdził kanclerz Jan Zamoyski w swojej mowie sejmowej, na skutek konkurencji kupców, którzy na pewien czas obniżyli ceny wyrobów importownych i spowodowali, że produkcja manufaktury w Zamościu stała się nieopłacalna²⁴.

Ormianie znani byli jako hafciarze. W r. 1552 Zygmunt August przyjął na dwór trzech hafciarzy ormiańskich²⁵. W Zamościu, w księgach ormiańskich, wspomina się o hafciarzu Pawle Debedroszowiczu, który miał zatarg z kupcem Zachariaszem Avakiełowiczem o odebranie mu czeladnika. W r. 1689 Debedroszowicz miał znów zatarg z innym hafciarzem Konstantym Muratowiczem o odebranie mu podstępem „stargowanej roboty”. Są też wzmianki o towarzyszu „awtarskiego rzemiosła” Matjaszu Torosowiczu i Grzegorzu Wodziankiewicz, hafciarzu, który „oprawia wiano swojej żonie Annie Szymańskiej”. Kupcy też chętnie zatrudniali hafciarzy, szczególnie nie objętych przywilejem cechowym, do wykonywania haftów na częściach rzędów, czaprakach, elementach uzbrojenia, przywiezionych przez kupców ze Wschodu. W r. 1658 we Lwowie wydano przywilej dla hafciarzy ormiańskich we Lwowie. Promotorem, jak pisał Tadeusz Mańkowski, wydania statutu był Jan Bogdanowicz, noszący tytuł hafciarza Jego Królewskiej Mości. Dokument składał się z 22 punktów określających prawa i obowiązki majstrów, podmajstrów i uczniów. Wymieniono w nim wyroby, które wolno było Ormianom wytwarzać i surowce, których wolno było używać. Członkom cechu wolno było wyroby te sprzedawać we własnych sklepach. Akta lwowskie obok mężczyzn hafciarzy wymieniają także kobiety: Hadziewiczową i Eminowiczową. Hafciarstwo we Lwowie musiało dobrze się rozwijać i musiało być zapotrzebowanie na ormiańskie hafty, bo w r. 1665 magistrat lwowski nadał hafciarzom dalsze uprawnienia²⁶.

W źródłach wspominani byli także złotnicy ormiańscy. W 1685 roku król Jan III Sobieski wydał przywilej, potwierdzony w 1697 roku przez Augusta II i w 1736 roku przez Augusta III, dotyczący prawa do więcej niż czterech mistrzów w cechu złotniczym we Lwowie²⁷. Ormianie jako

²⁴ M. Zakrzewska-Dubasowa, Ormianie zamojscy i ich rola w wymianie handlowej i kulturalnej między Polską a Wschodem, *Lublin 1965*, s. 41; R. Szczygieł, Zamość w czasach staropolskich w: *400 lat Zamoocia*, Warszawa – Kraków, 1983, s. 108, przypis z powołaniem na źródła; M. Zakrzewska-Dubasowa, Rzemiosło ormiańskie w dawnej Rzeczypospolitej, w: *Studia z dziejów kontaktów polsko-ormiańskich*, *Lublin 1983*, s. 91.

²⁵ Zarys historii włókiennictwa, s. 555-60.

²⁶ M. Zakrzewska-Dubasowa, Rzemiosło ormiańskie, o.c., s. 91-107

złotnicy wykonywali z pewnością prace przy ozdabianiu paramentów kościelnych i broni²⁸ oraz charetystyczne łyżki techniką niellowania.

W 1677 roku Andrzej Potocki nadał w Stanisławowie autonomię ormiańskiemu cechowi kuśnierzy i safianników. W związku z tym każdy z tych dwóch cechów mógł mieć jednego cechmistrza. 10 lipca 1678 roku Andrzej Potocki wydał kolejny przywilej, mocą którego „... już nie mają rzemieślnicy wszelkiego rzemiosła Ormiańskiej Nacji do Polskiego cechu należeć, ale swój osobny mają sobie constituere...”²⁹.

Prawdziwą sławę rzemieślnikom ormiańskim przyniosła produkcja pasów kontuszowych.

Jakub Paschalis, przybyły z Tokatu w Anatolii w Warszawie prowadził tak zwany sklep turecki z towarami wschodnimi. Otrzymał obywatelstwa Warszawy oraz Krakowa, gdzie już przed 1787 rokiem wyrabiano pasy dla jego warszawskiego sklepu. Około 1788 roku założył Paschalis warsztaty paśnicze w Warszawie, a 1789 roku ogłosił w Suplemencie do Gazety Warszawskiej, że każdy może zamówić u niego pas „w tym gatunku i guście, jaki zechce”. Prawie równocześnie założył dużą manufakturę w Lipkowie pod Warszawą. W r. 1791 za „pomnożenie pożytecznych rękodzieł”, Paschalis został nobilitowany i przyjął nazwisko Jakubowicz, herb Jakubowicz I, odmianę herbu Junosza, wyobrażającym Baranka Paschalnego z chorągiewką. Tradycję rodzinną kontynuował jego syn Józef Paschalis Jakubowicz. Pasy pochodzące z wytwórni Paschalisa były sygnowane. Sygnatury umieszczano najczęściej w narożnikach zakończeń.

W Stanisławowie działał Dominik Misiorowicz, który następnie przeniósł się do Brodów „zawsze jednym bawiąc się rzemiosłem, to jest robieniem Pasów... Stambulskich zwanych, Makat y innych bogatych materii...”. Drugim Ormianinem znanym z nazwiska, działającym w Stanisławowie był Jan Mażarski. W 1757 roku Michał Kazimierz Radziwiłł

²⁷ W. Łoziński, Złotnictwo lwowskie, „Biblioteka Lwowska”, t. XV-XVII, Lwów 1912; tenże, Ormiański epilog lwowskiej sztuki zdobniczej, Spr. Kom. do Badania Hist. Szt. w Pol.; t. 7, 1938, s. 241-242; j.w., s. 101

²⁸ W. Łoziński, Złotnictwo lwowskie, o.c., tenże: Ormiański epilog lwowskiej sztuki zdobniczej, Spr. Kom. do Bad. Hist. Szt. w Pol., t. VII, 1938, s. 241-242.

²⁹ K. Jelski, SKHiS, 1896, 5, s. 194; Cz. Chowaniec, Ormianie w Stanisławowie w XVII i XVIII wieku; Stanisławów 1928; T. Mańkowski, Sztuka islamu, o.c., s. 88-107; M. Zakrzewska-Dubasowa, Rzemiosło ormiańskie w dawnej Rzeczypospolitej, o.c., s. 101.

wysłał na naukę rzemiosła paśniczego w jego pracowni dwóch swoich poddanych z Nieświeża. W rok później Mażarski opuścił Stanisławów i sam przeniósł się do Nieświeża. Tam też w 1758 roku zawarł umowę z Michałem Kazimierzem Radziwiłłem, na wykonywanie „...makat, dywdyków, pasów z kwiatami, cyframi, złotem, srebrem, jedwabiem podług podanego abrysu...”. Zobowiązał się także ...”chłopca wyuczyć doskonałej perskiej roboty”. W r.1767 Jan Mażarski przeniósł się do Słucka. Tam w latach 1767-1776 na potrzeby dworu radziwiłłowskiego wykonał 758 pasów. Około r.1780 miejsce Jana w persjarni zajął jego syn, Leon Mażarski, który w r.1790 został nobilitowany za zasługi położone w dziele wprowadzania przemysłu i rękodziela w kraju.

W persjarni słuckiej wyrabiano pasy sygnowane. Zmieniały się one wraz z osobami zarządzającymi fabryką. W okresie prowadzenia i dzierżawy fabryki przez Jana Mażarskiego, w latach 1767-1780, pasy sygnowano: Słuck, Me fecit/Słucia; Me fecit /Słucia i Jan Madzarski. W latach późniejszych 1780-1787, kiedy manufakturę dzierżawił i prowadził jego syn Leo Madzarski sygnatyury tkane były cyrylicą: Leo Ma/żarskij; W gradie/Słuckie; F.K.S.R./Słuckie; Słuckie³⁰. W Słucku tkano tam także na zamówienie tkaniny jedwabne lite nici metalowymi złotymi lub srebrnymi o różnych wzorach roślinnych podobnych do wzorów używanych w kompozycji pasów, bardzo często o motywach karpiej łuski³¹.

Pod względem możliwości rozwoju działalności artystycznej sytuacja społeczności ormiańskiej w Rzeczypospolitej była pod jednym względem podobna do sytuacji Ormian w innych diasporach. Cała diaspora od końca XVI wieku zdominowana została przez handel jedwabiem zainicjowany przez szacha Abbasa I Wielkiego. Władca ten w 1598 roku rozpoczął kampanię przeciwko Ormianom. W 1604 roku zdobył Erywań i całą ludność nakazał przesiedlić do Persji. W niedługi czas potem osadził emigrantów – na wsiach około 3 tysiące chłopów. Innym dał tereny na zachód od Isfahanu, gdzie Ormianie szybko zbudowali nowe miasto nazwane Nową Dżulfą. Ludność osadzona na wsiach hodowała jedwabniki, a mieszkańcy Dżulfy zajęli się wykonywaniem tkanin jedwabnych. Produkcja ta rozwijała się bardzo szybko, a Abbas rozpoczął wysyłanie do

³⁰ J.Chruszczyńska, Pasy kontuszowe z polskich manufaktur i pracowni w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie, Warszawa 1995, s. 299-305

³¹ T.Mańkowski, Mecenatek artystyczny...o.c.,s.246

Europy kupców ormiańskich z tkaninami jedwabnymi. Przedsięwzięcie szacha udało się znakomicie i towar ormiański szybko zaczął dominować na rynkach Europy a także Azji³².

Między innymi z wyżej wymienionych względów, co wielokrotnie podkreślano w literaturze, domeną Ormian stał się handel. Bez wielkiej przesady można powiedzieć, że konsekwencje przedsięwzięcia Ab-basa I zaowocowały także w Polsce w postaci handlu prowadzonego przez Ormian, tkaninami perskimi i tureckimi, które obok ormiańskich przywożono w Rzeczypospolitej w dużych ilościach. Ormianie byli także inicjatorami mody na Orient w Polsce. Symeon Lehacy pisał pod koniec XVI wieku, że „Pośród nich (Ormian we Lwowie) nie ma rzemieślników, wszyscy oni są wielkimi i zamożnymi kupcami, mają swoich wekilów (przedstawicieli, agentów) w Stambule, Ankurii, Ipahanie, Moskwie, Gdańsku, Portugalii i indziej...”³³.

O rozmiarach handlu prowadzonego przez Ormian może świadczyć fakt, iż Jurko i Zacharyasz Iwaszkiewiczowie, kupcy lwowscy, tylko w ciągu dwu lat, od 1600 do 1602 roku, zawarli transakcje handlowe na sumę około 25.tysięcy dukatów. a „suma nie obejmuje innych drogocennych towarów, które są jako fant na składzie”, jak „3 sepety indyjskich towarów, rzędy złociste, klejnoty, naczynia srebrne”. Ze Stambułu do Lwowa sprowadzili na przykład: 30 beli czamletu (kamlotu) za 9.000 dukatów, 150 kobierców za 775 dukatów, cyngatur (pasów) burskich (z Bursy) za 340 dukatów, jedną belnię jedwabiu za 1050 dukatów. ³⁴ W r.1661 Andrzej Torosiewicz, kupiec ormiański we Lwowie, otrzymał ze Stambułu transport 340 sztuk pasów jedwabnych. Z kolei dla innego kupca lwowskiego karawana w r.1602 przywiozła do Lwowa między innymi kilkadziesiąt belni i juków muchairu i kobierców w cenie 14.992 złotych³⁵.

We Lwowie, w 1589 roku na 38 bogatych sklepów 22 należały do Ormian, z 24 kramów 19 było ormiańskich.

Przedmiotami handlu były również elementy broni i uzbrojenia. Wynika to wyraźnie ze spisów ruchomości kupców ormiańskich w Zamościu w XVII wieku, kiedy to w sklepach ormiańskich sprzedawano

³² J. Carswell, New Julfa. The Armenian Churches and other Buildings, Oxford 1968

³³ Symeon Lehacy, Zapiski podróżne, Warszawa 1991

³⁴ M.Zakrzewska-Dubasowa, Ormianie zamojscy, o.c. s.274, Aneksy

³⁵ W.Łoziński, Patrycyat i mieszczaństwo lwowskie w XVI i XVII wieku, Lwów 1892, s.271-272.

na przykład „skóry czerwone tureckie, rabci czerwonych sztuk 8, rzędziki srebrne złociste 2, szable zakwaszane, szable bułatowe, głowni gołych 3, dwoje łubi haftowanych, czaprak złocisty haftowany, szabla oprawna srebrem złocista, łuków białych tureckich 4, łubia pstrego 20, jedno łubie haftowane; łęków w brzoście 26; wojłoków pstrych 10; popręgów z pośliskami 20; misiurek 8, karwaszów 5, siodłowych podperek do kulbak 9, także safianowych, taszek 9 par, strzał babskich dziesiątków 10...”. W sklepach tych spisano także uderzająco dużo przedmiotów z cyny, mosiądzu i srebra, szczególnie dużo łyżek srebrnych. W jednym ze sklepów było ich nawet 45 sztuk. W dużej ilości wymieniane są także kobierce dywańskie, turkmeńskie, tureckie, stare jedwabne; kilimy perskie i tureckie; pasy, na przykład „stambulskie jedwabne”, „jeden wpół jedwabny pstry perski”, „10 pasów angurskich”. Dużo także było w sklepach tkanin takich jak: „kamlot, płócienko induskie, tatarski muchaier, bagazja, turecki muchaier, tabin”; częstym towarem były także skóry haftowane zwykłe i safianowe.

W spisach tych pewną ciekawostkę stanowi fakt, że w sklepach ormiańskich w XVII wieku często znajdowały się kompletne ubiory kontuszowe, giermaki, ferezje, letniki, żupany, delie, ontusze oraz ich elementy jak guzy np. szmelcowane złociste, pętlice do kontusza, kołpaki.

Ponieważ handel ze Wschodem był zdominowany przez Ormian, cały dział towarów wschodnich czyli: kobierce, hafty złote, aplikacje wzorzyste, broń ozdobioną szlachetnym kruszczem i drogimi kamieniami, rzędy, sajadaki, kałkany, nazywano we Lwowie „towarem ormiańskim”³⁶.

W ciągu wieku XVIII handel prowadzony przez Ormian zyskiwał stopniowo charakter zorganizowany, określony przepisami. Grzegorz Nikorowicz, który prowadził we Lwowie „handel turecki”, został wysłany przez króla Augusta III w r. 1746 do Persji w celu nabycia towarów. Jego syn Szymon Nikorowicz miał już agenturę w Stambule, która dokonywała zakupów dla jego sklepów w Polsce. Sprowadzał najczęściej: pasy stambulskie, broń i rzędy końskie. Na podstawie dokumentów „Regestr Towaru Perskiego, Tureckiego y Manufaktury lwowskiej, który w Imię Boskie przez P. Krzysztofa do Warszawy posyła” sporządzonego w r. 1764 przez Szymona Nikorowicza, wiemy, że wysłał on: „kulbaki, rządziki, ładownice, paski, taśmy, rapcie, olstry, uździeniczki, rękojeście

³⁶ Łoziński, Patrycyat....o.c.,s.276.

i okowy do broni siecznej”. Znaczenie domu handlowego Nikorowiczów we Lwowie upadło po pierwszym rozbiore ³⁷.

W świetle tych informacji błędnie rola Ormian-rzemieślników wykonujących we Lwowie na dużą skalę broń. Określenie „manufaktura lwowska”, użyte przez Szymona Nikorowicza w jego zapiskach, odnosiło się zapewne do wyrobów przywiezionych ze Wschodu i jedynie zdobionych przez złotników i hafciarzy ormiańskich we Lwowie.

Warto wspomnieć i o tym, że Ormianie przybywający do Rzeczypospolitej ubrani byli zgodnie z modą wschodnią. W Polsce, gdzie szczególnie moda męska ulegała już na początku XVII wieku orientalizacji, Ormianie, którzy sami z pewnością przyczynili się do orientalizacji polskiego ubioru, także zaczęli ubierać się zgodnie z panującą tu modą. W spisach ruchomości ormiańskich kupców zamojskich wymieniane są bardzo często nazwy należących do nich części ubioru polskiego. W r. 1634 na przykład inwentarz dóbr potomka Abrahama Kirkorowicza, kupca ormiańskiego w Zamościu, wymienia letniki, kaftany, ferezje; w r. 1642 Owanis Serkiowicz miał giermka, ferezje i kołpak, a do tego guzy i pas złocisty; w izbie kupca ormiańskiego w Zamościu w r. 1656 były żupany, delie i kontusze. Polskie ubiory były także przedmiotem handlu i wymiany prowadzonej przez Ormian. Pojawiały się w sklepach ormiańskich. W r. 1652 wśród towarów Warterysa Kirkorowicza w Zamościu były kabaty, pętlice do kontusza, pasy angurskie szerokie; a po kupcu Sołtanie Sachielowiczu w 1656 roku została w sklepie „czapka szlachecka aksamitna z sobolem zastawna” i „czapka sobolowa z uszkami”. Podobne informacje, choć znacznie skromniejsze, pojawiają się w spisach ruchomości sporządzonych także w 2. połowie XVII wieku i w XVIII wieku³⁸. Ormianie mieszkający w innych diasporach, ubierali się zgodnie z panującą tam modą, o czym informują relacje podróżników odwiedzających Persję i Turcję.

Dodać jeszcze należy, że na handlu ze Wschodem Ormianie we Lwowie szybko dorobili się tak ogromnych fortun, że nawet dla środowisk bardzo bogatych mieszczan polskich były one czymś zupełnie wyjątkowym. Bogactwo materialne pozwalało na zamanifestowanie iście wschodniej próżności wyrażającej się wykwinnością ubiorów i koniecznie

³⁷ J.Reychan, *Orient w kulturze polskiego Oświecenia*, Kraków 1964, s.60

³⁸ M.Zakrzewska-Dubasowa, *Ormianie zamojscy..o.c.*, Aneksy, s.275, 290, 300.

złotą biżuterią, często zdobioną brylantami i perłami oraz przepychem broni. Ten zbytek i rozmach, na który nie mogli sobie pozwolić patrycjaci lwowski pochodzenia polskiego, wywoływał nieprzychylnie komentarze, a czasem nawet poważniejsze zatargi. W r. 1682 Stanisław Karwowski, instygator miejski we Lwowie, pozwał Jana Jaśkiewicza, Ormianina za urządzenie córce zbyt wystawnych i okazałych uroczystości weselnych oraz jej męża, pana Bobrykowicza, Ormianina z Kamieńca Podolskiego za to, że wystąpił w kosztownym stroju, który wydał się wysoce niestosowny. Z dokumentu tego dowiadujemy się, że Ormianki ubierały się nie tylko w „szustohory, płaszczyki, czapeczki, rękawiczki,” albo też nawet „suknie alias spodnice, ankry, jupy,” uszyte ze „złotogłowów, sermy, lamy, aksamitów i innych drogich materii.” Miały też futra z „soboli, ryśiów, pupków najdroższych i najlepszych.” Według przytoczonej relacji zgorszenie wywołało zastosowanie w ubiorze panny młodej strusich piór na głowie przy koronie diamentowej, które przysługiwały, według rajcy lwowskiego, małżonkom magnatów. Z jeszcze większą krytyką spotkało się ubranie się panny młodej w „szatę złocistą, a inderak na niej kosztował 12 setek złotych, pończochy i trzewiki haftowane kosztowały blisko 200 złotych.” Natomiast „sam pan Bobrykiewicz, krom szat innych, miał kontusz wszytek sobolami podszyty z guzami złotymi i kamieniami drogimi „...miał do ślubu...” gdy zaś przyszło do tańca,... kontusz inny z sukna holenderskiego, wszytek lamą podszyty, wziął na siebie; buty nawet ...złotem haftowane”.

Inną zasadą kierowano się w liturgii kościoła ormiańskiego we Lwowie, gdzie jeszcze w jakiś czas po przyjęciu unii, jak podają źródła używano aparaty liturgiczne inne niż w liturgii rzymskiej (il. 6a,b). Słynęły one ze wschodniej okazałości i przepychu. Według manuskryptu napisanego przez Jana Alembeka, rajcę miejskiego we Lwowie, a przechowywanego w Archiwum miejskim, między ornatami w katedrze ormiańskiej miały być „nie krojone lecz okrągłe, czyli tkane zgodnie z formą (habent ornatus non scissos sed omniquaque rotundos), księgi, kielichy i inny świetny starych chrześcijan sprzęt liturgiczny (Christianorum veteranorum splendidum suppelectilem).” W aktach tych, w innym miejscu, przy okazji relacji z zatargu z arcybiskupem, który wypożyczył szaty na pogrzeb Torosa Bernatowicza i nie chciał ich zwrócić schizmatyckim prowizorom i senatorom ormiańskim Krzysztofowi Zachariaszowiczowi i Krzysztofowi Tomanowiczowi, wymieniono: „infulę biskupią kamieniami drogimi i perłami sadzoną; ornat złotogłowy z humerałem drogimi



il. 6a



Fig. 6. (b) *Przedstawienie dwóch świętych w tradycyjnych strojach*
(Przedstawienie dwóch świętych w tradycyjnych strojach)

il. 6b

kamieniami, dyamentami, rubinami i perłami sadzony; ornat altembasowy z humerałem aksamitnym perłami i pontalami złotymi natykany, palliusz biskupi altembasowy, perłami sadzony; dalmatykę diakona perłami obsypaną; krzyż wielki srebrny złocisty (pacyfikał); nalewkę z miednicą złocistą; kielich złocisty z velum perłami sadzonym i Ewangelię na pergaminie pisaną, srebrem oprawioną.”

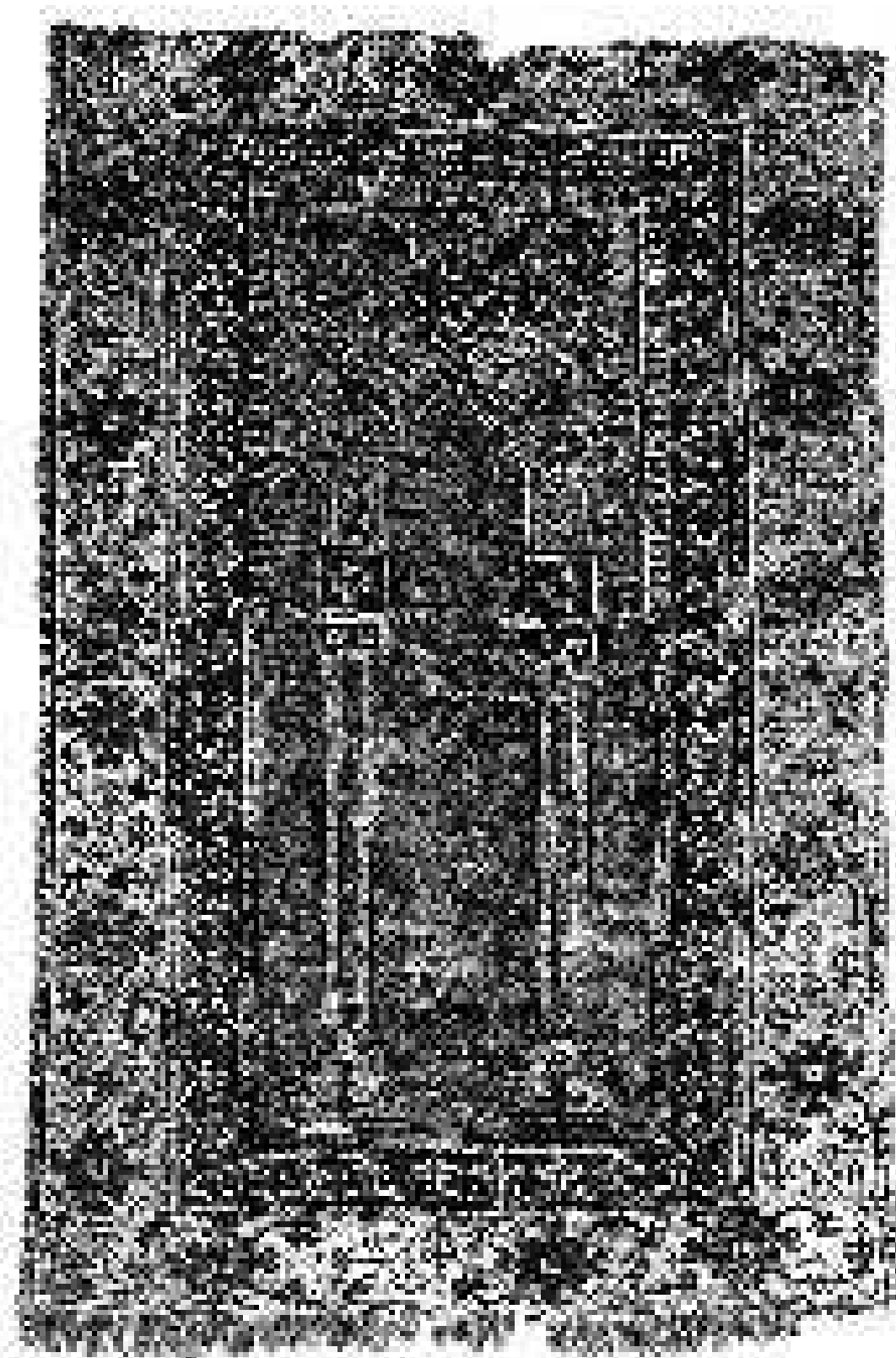
Dokładniejsze informacje o ubiorach używanych w kościele ormiańskim przekazała księga zapisków senatorów ormiańskich prowadzona od r.1649 do r.1713, która podaje także inwentarz sprzętów i aparatów katedry ormiańskiej z r.1687 w stanie uszczuplonym, po kontrybucjach trzykrotnego oblężenia. W spisie tym odnajdujemy ornaty „krojem staroświecki” i „ornaty krojem polskim”. Jeden z tych ornatów był ozdobiony haftem z wyobrażeniem czterech Ewangelistów, na drugim wyhaftowano scenę Ukrzyżowania. Ciekawą informację stanowią dla nas zapiski dotyczące dwóch ornatów z altembasu, które według informacji były „z literami arabskimi”, czyli inskrypcjami, które jednocześnie pełniły funkcje dekoracyjnego ornamentu. Wśród inful zapiski wyróżniły „staroświecką” całą ze złota ciągnionego, która miała „haftowane perłowe kutasy”. Najbogatszą i najkosztowniejszą dekoracją ozdobione były humerały, zwane warszamakami. Wykonywane były głównie z aksamitu, ozdobione krzyżami złocistymi lub szmelcowanymi i perłami, z wyobrażeniami: Apostołów, św.Heleny, Salwatora, Nawiedzenia NMP, Aniołami³⁹.

Ormian w okresie rozproszenia łączyła religia i sztuka. Prócz iluminowania rękopisów, wykonywania tkanin jedwabnych, wykonywali także ceramikę w Kutahyi⁴⁰ oraz kobierce. Ta ostatnia dziedzina twórczości zyskała nowe omówienie, w którym autor przypisał artystom ormiańskim rolę nadrzędną w kreowaniu kompozycji kobierców. Mieliby oni być, zgodnie z tezą tej publikacji, autorami kompozycji także tureckich kobierców modlitewnych, w których zawarte są zasady opracowane przez miniaturzystów, autorów tablic kanonów (il.7)⁴¹.

³⁹ W. Łoziński. *Patrycyat*, o.c., s.299 na podstawie rkps w Bibl.Ossolińskich we Lwowie nr inw.1646, s.206-271.

⁴⁰ J.Carswell, *Kutahya Tiles and Pottery from the Armenian Cathedral of St. James, Jerusalem, Oxford 1872*

⁴¹ V.Gantzhorn, *Der christlich aorientalische Teppich. Eine Darstellung der ikonographischen und ikonologischen Entwicklung von den Anfängen bis zum 18.Jahrhundert, Köln 1990*



il. 7

Tożsamość kulturowa Armenii w recepcji polskich zesłańców i podróżników XIX i początku XX wieku

Prof. dr hab. Andrzej CHODUBSKI [Uniwersytet Gdański]

Mimo istniejących bogatych ogniw współistnienia i współdziałania w kontaktach polsko-ormiańskich, jako że sięgających XI w., wiedza o Ormianach i Armenii w Polsce do XIX w. przedstawiała się nader ubogo; konsekwencją czego było ujawnianie się mitów i stereotypów; postrzegano ich jako półkoczowniczy lud azjatycki, którego liczni przedstawiciele zajmowali się handlem; po zaadaptowaniu się w polskiej rzeczywistości niektórzy z nich zatrudniani byli jako służba na dworach możnych, a nawet w kręgu królewskim, w celu realizacji zadań gospodarczych i dyplomatycznych w kontaktach Polski z Orientem¹. Do czasów nowożytnych Ormianie traktowani byli w Polsce jako społeczność obca; wynikało to w istotnym stopniu z form organizacyjnych, tj. zamieszkiwania w własnych koloniach, zachowywania odrębności wyznaniowej, obyczajów oraz rozwiązań prawnych, które realizowano dzięki uzyskaniu możliwości zachowania w Polsce autonomii osiedleńczej.

Stereotyp w pewnym stopniu ugruntowała literatura piękna; np. Sebastian Klonowicz /1545-1602/ w poemacie „Roxolania” przedstawił charakterystykę Ormian w słowach:

*„Oto włosaci handlowi Ormianie
Przywożą towar ze Wschodu bogaty
U nich tureckich kobierców dostanie,
U nich złotogłów i jedwab na szaty;
Wonny cynamon, co lubimy tyle,
Do innych towarów przywożonych się liczy;
Pieprz, trzcina, imbir i słodkie daktyle,
Kwiat muszkatowy i szafran dziewiczy”*

¹ Por. A. Chodubski, *Polski mit Armenii i Ormian*, /w:/ *Polacy w Armenii*, pod red. E. Walewandra, Lublin 2000; Tenże, *Z dziejów kontaktów polsko-ormiańskich*, /w:/ *Polacy w Armenii ...*

Zainteresowanie działalnością Ormian w czasach nowożytnych wynikało w dużej mierze pod wpływem tzw. orientalizacji smaku artystycznego, która ujawniła się w Europie; na szeroką skalę zaczęto rozwijać kontakty handlowe ze wschodem; tworzone różne rzemiosła typu wschodniego; pośrednictwo organizacyjne przypadło Ormianom. Okryła ich wtedy tak dobra reputacja, jak też ujawniła się do nich wielka niechęć społeczna, która przybierała formę ormianofobii; zarzucano zwłaszcza Ormianom zbyt duże czerpanie korzyści osobistych, w czasie reprezentacji interesów możnowładców i polityków. W konfrontacji akceptacji i nieakceptacji działalności kupieckiej i dyplomatycznej Ormian w Polsce, zdecydowanie czytelniejszy był nurt pierwszy; władcy powierzali im dostawę towarów wschodnich na użytek swój i dworu; np. legendą okrył się Sefer Muratowicz, który był dostawcą towarów orientalnych na dworze Króla Zygmunta III Wazy; kupiec spisał relację z podróży, w której zawarł ocenę polsko-wschodnich stosunków politycznych pierwszej połowy XVII w. Ormianie piastowali znaczące funkcje w otoczeniu królewskim, np. Stefan Serbowicz był sekretarzem króla Władysława IV.

Mimo ujawniających się wielu pozytywnych ogniw wizerunku Ormian w Polsce w czasach nowożytnych, które były dziełem jednostek, społeczność ta nie stanowiła przedmiotu większej uwagi poznawczej Polaków; nie interesowano się ich tożsamością kulturową, na co zwrócili uwagę Polacy, którzy znaleźli się na początku XIX w, w Armenii jako zesłańcy bądź rekruci carskiej armii, po włączeniu tego regionu do imperium rosyjskiego. Powszechnie narzekano na brak podstawowej wiedzy o regionie i jego mieszkańcach; np. w 1848 r. Henryk Dzierżek pisał: „Sądzę, iż u nas nierównie więcej wiedzą o Rzeczypospolitej kolumbijskiej aniżeli o Kaukazie /.../, tak dalece są fałszywe i sprzeczne mniemania, tak zakorzenione przesady”²; niektórzy starali się w krótkim czasie tę lukę niewiedzy wypełnić; w 1850 r. Ignacy Dobrski pisał: „Kiedy po powrocie z dalekiej po Kaukazie wędrówki, obcując w rozmaitych towarzystwach przekonałem się, że bardzo jeszcze wiele osób z liczby czytających ogółu, niedokładne, a co większa, niekiedy najsprzeczniejsze z istotą rzeczy ma pojęcie o zwyczajach i obyczajach ludów zamieszkujących Kaukaz, jak również o szczegółowej, nader zajmującej miejscowości tego kraju, – wówczas to powziąłem myśl przejrzania ocalałych z wędrówek szczątków piśmiennych /i prócz kilku po powrocie skreślonych wierszyków/ ogłoszenia drukiem li tylko tego, co może rzucić pod jakim bądź

² H. Dzierżek, Wspomnienia Kaukazu, „Atheneum” 1848, t. 4, s.78.

kolwiek względem słabe przynajmniej światło na przedmiot, dla wielu osób zupełnie jeszcze obcy, a poniekąd dotyczący”³. Polacy ci pisząc o regionie, często uważali się za pionierów jego poznania; zdawali też sobie sprawę przy tym z niepełności i niedoskonałości swoich racji i ocen; np. Ignacy Dobrski czynił zastrzeżenie: „jeśli zaś te pierwsze próby pobłażliwe u Czytelników znajdą przyjęcie, wkrótce może za pierwszym i następne wyjdą zeszyty, – a później – przy wolniejszym czasie, z pozostałych materiałów tego przedmiotu dotyczących, może obszerniejsza i treściwiej skreślona całość się złoży”⁴.

Spośród tysięcy Polaków przebywających w XIX i na początku XX w. Polaków w carskiej armii na Kaukazie jako rekruci bądź zesłańcy ok. 50 osób powzięło ideę spisania pamiętników bądź wspomnień⁵. W charakterystyce regionu ważne miejsce zajęła tożsamość kulturowa. Starano się odpowiedzieć na pytania: czym charakteryzowały się poszczególne narody i ludy, jakie były między nimi różnice w pochodzeniu, obyczajowości, wartościach, aspiracjach, dążeniach, jakie były uwarunkowania geopolityczne kształtujące oblicze kulturowe poszczególnych narodowości, jakie było ich doświadczenie przeszłości politycznej, co warunkowało w istotnej mierze stosunek do innych narodowości, a w tym zwłaszcza do Polaków. Ukazanie tożsamości kulturowej narodów Kaukazu często traktowali jako patriotyczny obowiązek – dostarczenie rzetelnej wiedzy swoistości społeczno-politycznej i geograficzno-przyrodniczej regionu. W charakterystykach dużo miejsca poświęcono Armenii, jej historii, kulturze, obrazowi stosunków społecznych oraz gospodarczych.

W XIX w. jedną z pierwszych charakterystyk Armenii przedstawił franciszkanin ks. Manswet Aulich /1793-1861/⁶. W 1850 r. opublikował on „Dziennik dwunastoletniej Misji Apostolskiej na Wschodzie”; odnotował w nim pobyt w wielu ośrodkach Armenii; dużo miejsca poświęcił biblijnemu szczytowi Ararat; pisał o nim m.in. „Spostrzegłem opodal bardzo piękną i wysoką górę, nakrytą śniegiem, a od Persów dowiedziałem się, że góra ta, po tatarsku Achirbat /Agri Dagi/ nazywającą się, jest owa sławną w starożytności górą Ararat /.../ Na górze tej osada Erk Ura /Ahora/ ... Na-

³ I. Dobrski, *Szkice Kaukazu*, Warszawa 1850, s. 6.

⁴ Ibidem, s. 7.

⁵ Por. A. Chodubski, *Polacy w Armenii w XIX i na początku XX wieku*, „Przegląd Polonijny” 1988, nr 3; Tenże, *Główne ogniwa kontaktów polsko-ormiańskich do początku XX w.*, Warszawa 1989.

⁶ *Polski Słownik Biograficzny*, t. 1, s. 186-187; J. Reychman, *Podróżnicy polscy na Bliskim Wschodzie w XIX w.*, Warszawa 1972, s. 275-277.

zwisko jej w ormiańskim języku znaczy pierwsza winnica /.../ Tu Noe po wyjściu z arki szczerp winny zasadził /.../ Pytałem się Persów i Tatarów, czy na tę górę wniknąć można? Odpowiedzieli mi, że dotąd jeszcze nikt nie wszedł na wierzchołek tejże”⁷.

Pierwszeństwo w zdobyciu szczytu przypadło geodecie, topografowi Józefowi Chodźko /1800-1881/. Na Kaukaz został on zesłany w 1840 r. jako jednostka podejrzana politycznie”; skierowany został do pomiaru regionu metodą triangulacyjną; w 1850 r. wraz z grupą geometrów i innych pomocników przedsięwziął wyprawę na szczyt Araratu; w grupie byli miejscowi Ormianie: Szymon Sarkisow i Onar Awanow. O wyprawie sam Chodźko pisał później: „W prowincjach kaukaskich ani przypuszczano możliwości wdarcia się na szczyt góry biblijnej. Armeńczykowie byli przekonani, że tylko św. Jakub on jeden tylko mógł dotrzeć do miejsca, gdzie – wedle tradycji – osiadła arka Noego. Utrzymywano powszechnie, że śmiałkowie, którzy odważyli się na ten krok zuchwały, upadając ze znużenia, zasypiali po drodze i budzili się u stóp góry, dokąd prowadziła ich siła nadprzyrodzona. Na wiadomość o projekcie wyprawy Armeńczyk Kalantarow, dyrektor poczty w Erewaniu, stawiał zakład o 6 tys. rubli, że się to nie uda. Namiestnik carski, książę Woroncow, przyjął wyzwanie i złożył ową sumę w kasie powiatowej erewańskiej”⁹.

Wyprawa Chodźki na Ararat rozpoczęła się 31 lipca 1850 r. W dwudziestym dniu wyprawy postawiono na szczycie krzyż, do którego przybito blachę miedzianą z umieszczonym na niej napisem w języku rosyjskim: „W roku 1850 dnia osiemnastego sierpnia, za panowania Cesarza Wszech Rosji, Mikołaja I-ego, i w epoce zarządu księcia Woroncowa, weszli na Ararat: naczelnik Triangulacji pułkownik J.Chodźko, N.W. Chanykow, P.N. Aleksandrow, A.F. Mortyz, P.Uslar, P.J.Szarajan i sześćdziesięciu żołnierzy i kozaków”. Na szczycie przebywał Chodźko trzy dni; przeprowadził tam badania geodezyjne i meteorologiczne.

Ararat budzi uwagę niemal wszystkich przebywających tam i spisujących relacje Polaków. W pierwszej połowie XIX w. m.in. popularyzował go na łamach „Rozmaitości Warszawskich” Teodor Narbutt.

Zainteresowanie poznawcze Armenią wykazał, uznawany za jednego z najbardziej utalentowanych literatów kaukaskiego zesłania Ta-

⁷ M.Aulich, *Dziennik dwunastoletniej Misji Apostolskiej na Wschodzie*, Kraków 1850, cz.2, s.45.

⁸ *Polski Słownik Biograficzny*, t. 3, s. 352-353.

⁹ J.Chodźko, *Wejście na szczyt Wielkiego Araratu w roku 1850*, „Wędrowiec”, nr 231, z dn. 2 VI 1881 r., s. 344-345.

deusz Łada-Zabłocki /1813-1847/¹⁰. W 1843 r. w „Roczniku Literackim” wydawanym w Wilnie ukazała się jego informacja „Korzystałem przed dwoma miesiącami ze szczególnie szczęśliwej okoliczności i zwiedziłem jeszcze przez nikogo z naszych nie zwiedzaną Armenię Wielką. Byłem w Erewaniu, Nachiczewaniu, Ordubacie, Eczmiadzynie na Araracie, w Irdyrze itd., słowem wzdłuż po granicy Persji i Turcji. Wrażenia z tej podróży, zanotowane w pugillaresie dotąd leżą *in crudo*”. Łada Zabłocki, szanowany za talent poetycki, wyznaczony został przez księcia Woroncowa za zastępcę kierownika soli w Kuplpach na obszarze Armenii; po dwóch latach zmarł tam na cholerę.

Szczególnie dużo uwagi poznawczej poświęcił Armenii Kazimierz Łapczyński /1823-1892/¹¹; na zesłaniu przebywał tam 11 lat. Obserwacje i spostrzeżenia publikował m.in. na łamach „Tygodnika Ilustrowanego”. Pisał m.in. „W Armenii, z powodu upałów i rzadkich deszczy, nic się nie rodzi na miejscach nieirygowanych; nawadniające przeto kanały są rzeczą niesłychanie ważną, czasem bardzo kosztowną, a ich założyciele za dobroczyńców ludzkości są uważani. Kanały najczęściej ich nazwę noszą /.../ Armenia dziś jest biblijną i przedchrystusową krainą. Wielkie imiona starożytne jak skały niewzruszone zaległy brzegi Araksu i podnóża Araratu, jak winne łozy splotły dzieje Armenii; Semiramida, Sardanapae, Cyrus, Xenofon, Aleksander Wielki, Hannibal., Lukullus, Marek Antoniusz, wreszcie przedchrystusowy już Trajan, są to liście tego winogrodu”¹².

Łapczyński interesował się dziejami narodu ormiańskiego i kraju, tradycjami, obyczajami; przedstawił charakterystykę m.in. Erewania i Nachiczewania. Ostatnim etapem jego poznania był Nachiczewan, gdzie nadzorował budowę szpitala wojskowego. Ukazując dane statystyczne o Armenii, powoływał się na uzyskanie ich od rodaka Konstantego Orłowskiego, który pełnił funkcję przewodniczącego sądu gubernialnego w Erewaniu; Orłowski interesował się również tożsamością kulturową Armenii.

Łapczyński charakteryzując stolicę Armenii pisał m.in. „Dojeżdżamy do Erewania, nie spotkawszy na drodze z Tyflisu, na przestrzeni 37 mil,

¹⁰ M.Inglot, Polacy piszący na Kaukazie w pierwszej połowie XIX w. Materiały do zagadnienia, „Pamiętnik Literacki” 1957, R.48, z 1, s.538-551; A.Chodubski, Aktywność kulturalna Polaków w Azerbejdżanie w XIX i na początku XX wieku, Gdańsk 1986.

¹¹ Polski Słownik Biograficzny, t. 18, s. 208-209.

¹² K.Łapczyński, Z Tyflisu pod Ararat, „Tygodnik Ilustrowany” nr 383, z dn.26 I 1867 r.,s.47.

ani jednego miasteczka, co nam dobitnie wskazuje, jak kraj mało jest zaludniony. Szczególny wjazd od północy do Erewania; możnaby go nie wjazdem, ale wkradnięciem się nazwać, bo pierwszy raz widzisz miasto dopiero, wjechawszy na jego ulice. Gdyby idąc przykładem Włochów, co dla każdego z miast swoich dobrali odpowiedni przymiotnik, kazał mi kto stosowny dla Erewania dobrać, od pierwszego spojrzenia nazwałbym go glinianym. Znamy już saman, to jest poszarpaną i startą słomę, pozostałą po tutejszym młóceniu, co się za pomocą deski nabijanej korzeniami odbywa. Otóż glina zmieszana z samaniem i wyrobiona na cegłę surówkę, jest materiałem z którego wszystkie tu domy, ogrodzenia nawet forteczne ściany są zlepione. Po każdym deszczu żółte strugi ścian płyną i sieczka jak szydło z worka wygląda /.../ Targowiska, sklepy i stragany erewańskie bardzo do tyfliskich podobne, tylko wszystko na mniejszą skalę”¹³.

Osobliwością Armenii, na którą powszechnie zwracano uwagę był Eczmiadzyn. Łapczyński pisał o nim np. „Ormiański Rzym, rezydencja patriarchy czyli katolikosa, którym obecnie jest p. Nerses. Eczmiadzin po ormiańsku znaczy zszedł jednorodzony, tam bowiem Chrystus objawił się świętemu Grzegorzowi, apostołowi Armenii, co żył w IV wieku naszej ery. Król Tiridat, współczesny świętego, na miejscu cudu wystawił Kościół. Ściany dzisiejszej świątyni mają istnieć od roku 483, a kamienna kopuła od roku 618. W tych szanowanych swoją starożytnością murach przechowuje się znakomita biblioteka, po największej części z ormiańskich rękopisów złożona, która jest nieocenioną historyczną skarbnicą. Liczne relikwie ściągają do Eczmiadzynu mnóstwo ormiańskich pielgrzymów, dla których przy pałacu katolikosa zbudowane są obszerne mieszkania. Między kościelnymi pamiątkami wysoko oceniony jest tron, podarunek papieża Innocentego”¹⁴.

Polacy charakteryzując naród ormiański podkreślali dychotomiczny jego obraz; z jednej strony postrzegali go jako społeczność gościnną, przyjazną, wykształconą, z drugiej zaś – nieuczciwą, chytrą, próżną; np. Michał Butowd-Andrzejkiewicz zauważał: „Ormianie ... gruzińskie miasteczka osiedlili tak, jak nasze Żydzi, ... najsilniejsi są Ormianie, w których ręku kaukaski handel zostaje,... Ormianie trzymają się swej wiary; lecz co się tyczy zwyczajów i obyczajów, przejmują je zawsze od krajów, w których mieszkają. Do nich zupełnie daje się zastosować to,

¹³ „Tygodnik Ilustrowany” nr 386, z dn.26 I 1867 r.

¹⁴ Ibidem, nr 387, z dn.23 II 1867 r.

¹⁵ M.Butowd-Andrzejkiewicz, *Szkice Kaukazu*, Warszawa 1859, s.52, 62, 115.

co Bajron powiedział o teraźniejszych Grekach – ze starymi towarami rozwożą nowe oszukaństwo”¹⁵.

Z kolei, Mateusz Gralewski zanotował: „Ormianie mają zwyczaje i obyczaje wielce zbliżone do obyczajów perskich, przynajmniej tak się zdaje na pozór. To zbliżenie sięga aż do samych granic obrzędów religijnych. Na pogrzebach na przykład Ormianki biorąc udział tak samo jak Persjanki biją się w głowę i w piersi, tak samo rwą sobie na głowie włosy. Odwiedzając zmarłego, każdy Ormianin pojedynczo podchodzi do trupa, a potem do każdego z osób składających rodzinę nieboszczyka, wyraża swój żal, wywodzi skargi na losy, ze szlochaniem. Rodzina nieboszczyka tak samo dziękuje za oznaki współczucia odwiedzających i oplakuje zmarłego. Żony i córki w te dni oplakiwania, zwykle siadają w kącie izby z rozpuszczonymi włosami /.../ Noszą ubiór zbliżony do perskiego, kontusze z wylotami i spiczaste wkleśnięte u wierzchu baranie czapki. Młode kobiety chodzą w żółtych lub czerwonych, a stare w ciemnych szarawarkach, często jedwabnych, a tak fałdzistych, że wyglądają w nich jakby w spódnicach. Krótkie kolorowe koszulki opuszczają na te szarawarki, a na nie wkładają kaftanik z krótkimi wylotami, mocno spięte w pasie. Na głowie noszą czworograniaste, zaokrąglone nieco w rogach czapeczki z jedwabnej lub innej materii. Dziewczęta splatają włosy w kilka i kilkanaście warkoczy, a zamężne niewiasty ucinają je sobie. Wychodząc z domu okrywają się całe czadrami. Nocując w wiejskiej chacie spostrzegłem, że cała rodzina, rozebrawszy się do naga spała na tapczanie pokotem, przykrywszy się szeroką kołdrą, /.../ W zasadach politycznych Ormianie przechowują wiele kosmopolityzmu, który widoczny jest i w ich religii. W ich kościołach gregoriańskiego wyznania, bardzo często można spostrzec obrazy prawosławne i katolickie. /.../ Ormianie posiadając jeden język książkowy, w narzeczach prowincjonalnych mają wiele naleciałości z języków tych ludów, z którymi są w częstszych stosunkach”¹⁶.

Tadeusz Wyganowski charakteryzując Kaukaz i zamieszkujące tam narody i ludy pisał: „Ormianie, zarówno jak i Żydzi, którzy zwykle udają tam Rosjan lub kaukazczyków, bardzo są niesympatyczni i przez ogół nie lubiani, ze względu na swoją chciwość i bezczelność”¹⁷.

Polacy zwracali uwagę na specyfikę przyrodniczą regionu; z jednej

¹⁶ M. Gralewski, Kaukaz. Wspomnienia z dwunastoletniej niewoli. Opisanie kraju. Ludność. Zwyczaje i obyczaje, Lwów 1877, s. 351-355.

¹⁷ T. Wyganowski, Zwyczaje i obyczaje, Lwów 1877, s. 351-355.

strony pozostawali pod urokiem niezwykłych krajobrazów oraz bogactw flory i fauny, z drugiej zaś, zauważali wiele uciążliwości dla człowieka, kryjących się w tej przyrodzie, a w tym zwłaszcza w klimacie. Polakiem, który zasłużył się w dziele rozpoznania tej przyrody był Ludwik Młokosiewicz /1831-1900/¹⁸. Od 1853 r. był związany z ośrodkiem Łagodechi, położonym na pograniczu Gruzji, Dagestanu i Azerbejdżanu; za zgodą władz wojskowych założył tam rezerwat przyrody. Wraz z rodziną zajmował się rozpoznawaniem okazów flory i fauny; wzbogacił wiedzę o ok. 60 gatunków; niektóre z okazów noszą w nazwie jego nazwisko /Młokosiewicz/. Odbывał z rodziną liczne wyprawy przyrodnicze. W 1889 r. przedsięwziął wyprawę na Ararat. Uczestniczyła w wyprawie też jego córka Julia, która dotarła na szczyt; była pierwszą kobietą, której udało się zdobyć Ararat.

Istotny wkład w popularyzację Armenii wniósł Artur Leist; był on korespondentem przekazującym informacje o Kaukazie w językach niemieckim i polskim. W 1885 r. opublikował w Warszawie książkę „Szkice z Gruzji”. Stosunkowo dużo miejsca poświęcił w niej Armenii i Ormianom. Informacje były wyważone, korespondujące z ustaleniami innych badaczy. Pisał charakteryzując Armenię: „Armenia, właściwa ojczyzna Ormian, rozpościerała się na wysokim niezbyt urodzajnym, a bezwodnym płaskowzgórzu, gdzie upały podczas lata i mrozy podczas długiej zimy w równym stopniu są ciężkie i dokuczliwe. tam nie ma owych rajszych krajobrazów, z których słynie Gruzja, nie ma tego bogactwa płodów. Ziemia tylko skromny wydaje plon. Dlatego też Ormianin ma organizm silny i wytrzymały, umysł trzeźwy, wyobraźnię mniej bujną niż Gruzin. Nie posiada on bogactw w ziemi i pracą lub handlem zmuszony jest zdobywać chleb codzienny. Rozwinęła się w nim chytrość, gdyż długowiekowy ucisk i prześladowania ze strony Turków i Persów zabiły w nim uczucie szczerości, nauczyły go obłudy i pozornej pokory /.../ Nadto posiada Ormianin jeszcze znaczną dozę chciwości, cechującą zwykle ludy, które, wydziedziczone z ziemi w swej ojczyźnie, w obcych krajach szukać muszą środków do życia /.../ Wiedzą też Ormianie, że oświata powiększa siły każdego narodu i dlatego zajmują się jej podniesieniem dość poważnie, okazują przy tym godną naśladowania solidarność /.../”¹⁹.

Poznając dzieje Ormian Mateusz Gralewski, przebywający na kau-

¹⁸ Por. A. Chodubski, Ludwik Młokosiewicz /1831-1909/, pionier badań flory i fauny Kaukazu, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1982, nr 2, s. 421-428.

¹⁹ A. Leist, Szkice z Gruzji, Warszawa 1885, s. 51-53.

kaskim zesłaniu 12 lat zapisał: „Ormianie wyprowadzają swój początek od Hajka, prawnuka Jafetowego znad Eufratu z Chaldei, na 2100 z górą lat przed Chrystusem. Znosili oni niewolę babilońską przez 10 wieków, dopóki Barujr nie ogłosił niezależności Armenii w 748 r. przed Chrystusem. Wkrótce Armenia słuchała rozkazów z Niniwy, milionowej stolicy państwa asyryjskiego. Potem podbili ją Scytowie w 633 r., Grecy w 400 r., a następnie Syryjczycy. Zaledwie Artaksias i Zariadres uwolnili kraj ten spod jarzma, gdy znowu Marek Antoniusz podbił w 35 r. po Chrystusie. Korzystając z domowych wojen rzymskich, Chazarowie najechali ten kraj i opanowali go na początku III wieku, aż ich w 286 r. wyrugował Tridat II. Po śmierci tego króla pamiętnego wprowadzeniem chrześcijaństwa do Armenii, wywiązała się długoletnia wojna o tron między Saporem II, królem perskim i Bajkurjuszem I królem gruzińskim... Nieszczęścia krajowe... czy też żądza polepszenia swego bytu od dawna bywały przyczyną wysiedleń Ormian ze swej ojczyzny. W wielu miastach opanowali oni handel i po różnych stronach pozakładali kolonie... W zasadach politycznych Ormianie przechowują wiele kosmopolityzmu, który widoczny jest w ich religii. W ich kościołach gregoriańskiego wyznania, bardzo często można spostrzec obrazy prawosławne i katolickie... Z nielicznym wyjątkiem katolików i mahometan, cała prawie ludność ormiańska wynosząca do 4 milionów, wyznaje gregorianizm... Każdorazowo byłem poruszony wzniosłymi melodiami pieśni nabożnych, śpiewanych przez służbę kościelną, ubraną w różnokolorowe komże, ale dłuższe od katolickich. Kapłan odprawiający mszę za oponą, dwa razy tylko ukazuje się ludowi, raz dla prześpiewania ewangelii, drugi raz klęczący przy udzielaniu komunii pod dwoma postaciami. Wtedy, jak to widywałem, złocista kapa, stojący kołnierz, przy szczupłej twarzy, przy siwej brodzie i zapadłych oczach kapłana, malowniczo się odbija na tle czarnej opony i przypomina patriarchów żydowskich. Patriarcha ormianogregoriański, nazywający się katolikosem, przebywa w Eczmiadzin, w Karabach gdzie istnieje i seminarium ze znaczną biblioteką. Biblioteka ta słynie z bogactwa starożytnych rękopisów historycznych, tyczących się nie tylko ormiańskiego, ale i ościennych ludów /.../ Ormianie posiadając jeden język książkowy, w narzeczeniach prowincjonalnych mają wiele naleciałości z języków tych ludów, z którymi są w częstszych stosunkach”²⁰.

Zauroczenie przyrodą Kaukazu wykazywały osoby przybywające tam na krótki czas, a w tym zwłaszcza wiosną i jesienią; inną opinię

²⁰ M.Gralewski, op. cit., s. 353-355.

wyrażały nawet te same osoby, jeśli zamieszkiwały tam przez dłuższy czas, przez kilka lat; inny ogląd przyrody kaukaskiej był przedstawicieli inteligencji, a inny rekrutów i zesłańców. Armenią zauroczona była np. Maria Ratuld-Rakowska, która z wykształcenia była przyrodnikiem; przebywała tam przez pewien czas z mężem, który pełnił funkcję lekarza. Spostrzeżenia swe zawarła w książce „Podróż Polki po Persji” /Warszawa 1904, cz. 1 i 2/ Jej pobyt przypadł na tragiczny okres w dziejach Ormian, tzw. wielkiej eksterminacji. Podróżniczka napisała o stosunku narodów do Ormian, m.in. :”Muszę zaznaczyć, że z przykrością i zdumieniem zauważyłam u Europejczyków, przebywających w Małej Azji, dziwny brak politowania i sympatii dla Armeńczyków, mimo ich niewymownie smutnego losu. Odpowiadają mi na me zarzuty, że naród ten, który żył wiecznie pod jarzmem i od wieków płacił kolejne haracze Persom w okresie ich wszechpotęgi, Grekom za Aleksandra macedońskiego, Rzymowi i Bizancjum, zbyt przywykł płaszczyć się i uginać karku a wyzbywszy się w otoczeniu potężnych i drapieżnych plemion wszelkiej odwagi, przesiąkł fałszem, obłudą, przebiegłością. Przymioty te, którymi nie zdobywa się przyjaciół”²¹.

W I połowie XIX w. Armenia Zachodnia stała się przedmiotem zainteresowania lekarza pozostającego w służbie tureckiej Józefa Kromera²². Mieszkając w Erzurumie interesował się historią miasta, stosunkami społecznymi, kulturą. Spostrzeżenia publikowała na łamach „Czasu”; wskazywała na obecność w mieście i regionie Polaków; wskazywał, że cieszyli się szacunkiem miejscowej ludności; wśród nich byli księża, lekarze, urzędnicy.

Na przełomie XIX i XX w. zamieszkiwało w Armenii ok. 5 tys. Polaków; według spisu ludności z 1897 r. przeprowadzonego w imperium rosyjskim zamieszkiwało ich 4628 ²³; w tym w guberni erewańskiej 1385, w obwodzie karskim 3243. W guberni erewańskiej w miastach zamieszkiwało 1240 osób, w tym w: 1. Aleksandropolu 921, 2. Nachiczewanu 83, 3. Nowobajazecie 12, 4. Orbubadzie 34, 5. Erewaniu 190, i w mniejszych ośrodkach 145 osób. W obwodzie karskim w miastach zamieszkiwało 2169 osób, w tym w: 1. Ardahanie 206, 2. Kagyzmanie 848, 3. Karsie 1084, 4. Ołtach 31, i w mniejszych ośrodkach 1074 osoby.

²¹ M. Ratuld-Rakowska, *Podróż Polki do Persji*, Warszawa 1904, cz. I, s. 49.

²² J. Kromer, *Szkice z podróży na Wschód w roku 1877*, „Czas” 1880, nr 218.

²³ *Pierwaja wsieobszczaja pierepis nasilenija Rossijskoj imperii 1897 goda*, S. Pieterburg 1905, t. 71, s. 185.

W zbiorowości tej ponad 95% ogółu stanowili mężczyźni; wiązało się to z ich służbą wojskową w carskiej armii; kobiety były najczęściej żonami urzędników, robotników; wojskowi zakładali rodziny mieszane. Ormianki chętnie wstępowały w związki małżeńskie z Polakami. W życiu rodzinnym wywierały one zdecydowany wpływ na kształt postaw i zachowań społecznych, a zwłaszcza na przestrzeganie tradycji i obyczajów. Polacy dobrze adoptowali i integrowali się w rzeczywistości kulturowej Armenii.

Polacy w II połowie XIX i na początku XX w. byli postrzegani jako nosiciele cywilizacji europejskiej; nierzadko zabiegano o ich względy towarzyskie; postrzegano ich jako ludzi przedsiębiorczych, zorganizowanych, pracowitych. Opinię tę ugruntowywali postawami i zachowaniami zwłaszcza lekarze. Wśród nich szczególny rozgłos zyskali Kaużyński i Łunkiewicz. W Erewaniu ulica, przy której mieszkał Łunkiewicz zwana była powszechnie Doktorską. Ów lekarz mający żonę Ormiankę otaczał opieką medyczną szerokie kręgi ludzi; nierzadko wspierał finansowo ludzi biednych ²⁴.

Na początku XX w. Armenia stała się przedmiotem uwagi poznawczej; było to związane ze swoistą modą na odbywanie podróży turystycznych do mało poznanych krajów, regionów świata. Jednym z podróżników tego typu był ziemianin, poseł na sejm pruski Adam Sierakowski /1846-1912/²⁵. W zapiskach z podróży niemało uwagi poświęcił Ormianom. W 1902 r. pisał m.in. „Nawiasem mówiąc, cały Tyflis kupiecki i przemysłowy opanowany jest przez Ormian, których można po tym poznać, że ich nazwiska się zwykle kończą na „janc”, co znaczy to samo, co u nas „ski”, i że ich nosy dochodzą do bajecznych rozmiarów ogórkowej postaci, w przeciwieństwie do nosów Gruzinów i Ossetyńców, niemniej wielkich, ale orlego kształtu. Tak jak Lwów jest miasto żydowsko-ormiańskie, tak samo Tyflis jest miastem ormiańsko-żydowskim. Ormianie, chytrzejsi o wiele od Żydów, wypierają ich systematycznie z Kaukazu. Wyobraź sobie, że w całym Tyflisie nie ma ani jednej księgarni rosyjskiej, niemieckiej lub francuskiej, ale za to jest pełno księgarni ormiańskich, gdzie niektóre książki zagraniczne i rosyjskie dostać można, ale gdzie głównie wszystko znajdziesz, co gdziekolwiek na świecie i w jakimkolwiek języku pisano w sprawie ormiańskiej i ich literaturze; zaś większość pótek zalegają seksterny dla uczniów i elementarze ormiańskie. Gdziekolwiek się w Tyflisie obrócisz, wszędzie spostrzeżesz ormiańskie szkółki i szkoły.

²⁴ G.i A.Miłoszowie, *Kaukaz*, Warszawa 1979, s. 252-253.

²⁵ *Polski Słownik Biograficzny*, t.37, s.254-255.

Cały naród pisze i rachuje. Śmieszny widok mnie spotkał w podwórku ormiańskiego jakiegoś kościoła: wyległa właśnie na chwilę rekreacji cała szkołka żeńska; były to same małe dziewczynki, w wieku od sześciu do dziesięciu lat; wszystkie czarno ubrane i wszystkie z potwornie wielkimi ogórkowatymi nosami. Dziwnie mi niesympatyczna ta rasa ormiańska, której pierwsza dynastia, od dzielnego Haika pochodząca, z Aleksandrem Wielkim nierówny bój stoczyła, potem pod Tigranese Wielkim i całym szeregiem królów dynastii Arsacidów ciągle staczała walki z Partami, Medami, Rzymianami, kolejno podbita, znowuż powstająca; a zawsze i wszędzie pracą i przemysłowością biorąca górę nad swymi zwycięzcami /.../ Dopiero w XIV wieku ostatecznie ujarzmieni przez Turków i Persów, nie przestali do tej chwili swych ciemieńców wyzyskiwać, zdzierać, i wszelkimi sposobami przeciw nim konspirować. Niby religijni, mają szalenie liberalną, wolnomyślną literaturę”²⁶.

W prezentowanych charakterystykach, elementy pozytywne podnosili Polacy, którzy przebywali w Armenii, wśród Ormian przez dłuższy czas, zaś podkreślali elementy pejoratywne ci, którzy przebywali tam krótko; informacje uzyskiwali zwykle od tzw. osób „trzecich”, tj. nie Ormian, a narodów zamieszkujących na Kaukazie, które zwykle odnosiły się do Ormian z nieprzychylnością²⁷.

W okresie wielkich przemian ustrojowych w Armenii, w latach 1917-1920 przebywał tam oficer marynarki rosyjskiej Stanisław Korwin-Pawłowski; powziął on za zgodą Ormian ideę organizacji marynarki wojennej na jeziorze Sewan. Tożsamość kulturowa Armenii wywarła na nim silne wrażenie; pisał o kraju m.in. „W Armenii dojrzewa ryż, bawełna, len żyto, gorczyca, jabłka, morele, brzoskwinie, bania. Miejscami spotyka się zupełnie dobre dzikie żyto, na wysokości około 1500 m słodkie buraki cukrowe. Oczywiście wszystkiego nie wymieniam, bo spis byłby zbyt długi. Roślinność jest bogata i piękna /.../ Tak się zdarzyło, że właśnie w górach Armenii zobaczyłem po raz pierwszy rosnące dziko kwiaty, które znałem dotychczas jako wyłącznie ogrodowe – na przykład lewkonie,

²⁶ A.Sierakowski, *Listy z podróży. Podróż na Krym, Kaukaz i do Tunisu*, Warszawa 1914, s.82-83.

²⁷ Zjawisko podobne obserwuje się również współcześnie: relacje z Kaukazu prezentowane w mediach są powierzchowne; dziennikarze posługują się informacjami pozyskiwanymi od przygodnych osób, nie wnikają w specyfikę regionu, jego historii, kultury; np. prezentując konflikt ormiańsko-azerbejdżański wykorzystywano zwykle doniesienia mediów zachodnioeuropejskich. W obrazie tym względy ideologiczne przysłaniały rzeczywistość społeczną, polityczną, a nade wszystko kulturową.

floksy itd /.../ Wiosna nastaje w Armenii nagle, jest szybka i gwałtowna. Śniegi spływają bujnymi potokami i ślad po nich wysycha; jaśnieją bielą w słońcu tylko najwyższe szczyty /.../ Armenia ma dużo rozkosznych miejscowości, gdzie można się schronić w upalne miesiące /.../ ²⁸.

Przedstawiony w literaturze wspomnieniowej i podróżniczej obraz Armenii i Ormian jest prostą recepcją, jak też pogłębioną analizą wiedzy o przeszłości, o uwarunkowaniach wielu zjawisk i procesów. W charakterystyce ogólnej kraju i jego mieszkańców zwracają uwagę zwłaszcza takie komponenty, jak: 1. Armenia jest krajem, w którym znajduje się biblijny szczyt Ararat, 2. Warunki przyrodnicze, a w tym zwłaszcza nie sprzyjające rozwojowi rolnictwa doprowadziły do ukształtowania się orientacji handlowej jako ważnego zajęcia i źródła utrzymania Ormian, 3. Jest to kraj o charakterystycznej odrębności wyznaniowej; centrum organizacyjne odrębności tej znajduje się w Eczmiadynie, 4. Naród wysoko ceniący wiedzę; przywiązujący dużą wagę do edukacji; twórca alfabetu ormiańskiego Mesrop Masztoc uznawany jest za postać świętą, 5. Naród legitymujący się bogatymi kartami przeszłości i jednocześnie doświadczający wrogości i prześladowań ze strony innych ludów, a w tym zwłaszcza bezpośrednio sąsiadujących z Armenią; w historii narodu nieraz groziła mu totalna eksterminacja, 6. Naród łatwo przystosowujący się do życia diaspornego i asymilujący się w rzeczywistości kulturowej miejsc osiedlenia, 7. Naród zachowujący duże przywiązanie do tradycji i obyczajów przekazywanych z pokolenia na pokolenie; istotne miejsce w tradycji ormiańskiej, co jest znamienne też dla innych narodów Orientu, zajmuje tzw. hiperbolika wartości, postaw i zachowań; polega ona na podkreślaniu wyjątkowości osiągnięć narodu, państwa, wyrażaniu uwielbienia dla swych przodków i wybitnych przedstawicieli narodu, 8. W kreśleniu kart przeszłości, jak i wielu zjawisk społeczno-politycznych i gospodarczych posługiwanie się zmitologizowanymi obrazami wynika to tak z sięgania do biblijnego Araratu objaśniania wielu zjawisk w sensie historycznym, jak geograficzno-przyrodniczym i kulturowym, jak też posługiwanie się legendami w wyjaśnianiu tychże zjawisk, 9. Ormian postrzegano też w wymiarze specyficznej urody, podkreślając bujne czarne włosy, wypukłe oczy i wydatny nos, 10. W relacjach z Polakami postrzegano ich wskroś pozytywnie; Polacy w Armenii postrzegani byli jako ludzie wysokiej cywilizacji, nosiciele wartości europejskich.

Z perspektywy upływu czasu zauważa się, że współcześnie skostniały obraz Armenii i Ormian jest bliższy Polakom niż rzetelna

²⁸ S.Korwin, *Wspomnienia. Na przełomie dwóch epok*, Warszawa 1966, t.1. s. 370-371.

wiedza o tym kraju i narodzie; powszechnie w obrazie Armenii i życia Ormian poszukuje się wyjątków egzotyczności; wiedza o kraju i narodzie jest zbyt powierzchowna, często sytuuje ona Armenię i Ormian wśród etniczności rosyjskiej.

W Armenii z polskością identyfikuje się oficjalnie ok. 100 osób. 17 maja 1996 r. zostało zarejestrowane w Erewaniu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stowarzyszenie Polaków w Armenii²⁹; wśród członków stowarzyszenia znalazła się żona prezydenta Armenii, która jest z pochodzenia Polką w drugim pokoleniu.

²⁹ "Biuletyn Stowarzyszenia Wspólnota Polska" 1996, nr 10, s. 2.

K R O N I K A

10. 06. 2000 *W Zamościu z udziałem Ambasadora Republiki Armenii odsłonięto tablicę pamiątkową o treści:*

„W tym miejscu w latach 1625 – 1802 znajdował się kościół ormiański wybudowany kosztem Warteresa Kirkorowicza z Tokatu dla Ormian mieszkających w Zamościu na mocy przywileju Jana Zamoyskiego z 1585 r.”

23. 09. 2000 *W Krakowie odbyło się w 10 rocznicę powstania V Ogólnopolskie spotkanie środowiska ormiańskiego*

OD REDAKCJI:

Przepraszamy pt. Czytelników i p. Marię Przybylską za omyłkowe przypisanie Jej autorstwa tekstu modlitwy wykonanej przez Nią podczas Mszy św. odprawionej w rocznicę rzezi Ormian. Modlitwa ta jest wydrukowana w 20 numerze Biuletynu

PODZIĘKOWANIA

Składamy serdeczne podziękowania pani Ewie Żukowskiej za przekazanie Towarzystwu ponad 100 cennych książek i rękopisów, które wzbogacą naszą bibliotekę.